Przybyło, Joanna

"Kalendarz Farmaceutyczny" mgra farm. Franciszka Heroda z lat 1921-1939

Analecta 18/1-2(35-36), 111-218

2009

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Przybyło
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu

„KALENDARZ FARMACEUTYCZNY" MGRA FARM. FRANCISZKA HERODA Z LAT 1921–1939*

Wstęp

Kalendarze w Polsce mają długą tradycję, należą do najstarszych wydawnictw, które zawsze cieszyły się dużą popularnością. Odegrały szczególną rolę w dziejach drukarstwa, jako że pierwszym polskim drukiem był właśnie krakowski kalendarz Kaspra Straubego z 1474 roku. Znamienny jest fakt, że zawierał on prócz informacji astrologiczno-astronomicznych, medyczne wskazania dotyczące „dni stosownych dla krwi puszczania"[1]. Na przestrzeni wieków kalendarze często służyły propagowaniu wiedzy medycznej, spełniały też funkcje: informacyjne, praktyczne i naukowe. Łączy je w sobie „Kalendarz Farmaceutyczny" będący źródłem niniejszego opracowania.

Zamiarem autorki jest zaprezentowanie i omówienie kompletu kalendarzy wydawanych w latach 1921–1939 przez Franciszka Heroda w Warszawie, przechowywanych obecnie w Bibliotece Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Ponadto temat podjęto w celu przybliżenia osoby i dzieła Franciszka Heroda, wybitnego erudyty, wszechstronnego i nieprzeciętnego farmaceuty okresu II Rzeczypospolitej Polskiej. Niezwykłość tej postaci polegała na niecodziennym połączeniu farmaceutycznego wykształcenia i zainteresowań z profesjonalną pracą redaktora i wydawcy.

---

* Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Janusza Tondela, w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliologii Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Do tej pory nie ukazała się publikacja analizująca w całości działalność wydawniczą magistra farmacji Heroda. Zagadnieniem tym interesował się wcześniej Wiesław Ciechomski, gromadząc materiały do rozprawy doktorskiej, którą przygotowywał w Zakładzie Historii Medycyny i Farmacji Akademii Medycznej w Łodzi, pod kierunkiem docenta Henryka Pankiewicza. Praca została jednak przerwana przez niespodziewaną śmierć naukowca, a skompletowana dokumentacja uległa rozproszeniu. W. Ciechomski opublikował w 1991 roku na łamach „Farmacji Polskiej"[2] obszerny artykuł poświęcony działalności wydawniczej F. Heroda dotyczący wojskowej służby zdrowia.

Istotną pomocą przy pisaniu pracy okazała się bibliografia pt. *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego: dzieje, problemy literatury i kultury* Ewy Wójcik[3] wydana w serii „Prac Monograficznych" nr 291 przez Akademię Pedagogiczną im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Pośród siedmiuset siedemdziesięciu pięciu tytułów uwzględnia ona również „Kalendarz Farmaceutyczny" Heroda. Podobnie *Bibliografia polskiej historiografii farmaceutycznej 1816–1971* Wojciecha Roeske[4].

W pierwszej części opracowania starano się zwrócić uwagę na specyfikę wydawnictw kalendarzowych, problemy terminologiczne, historię, zwłaszcza okresu międzywojennego, opisując ich stan, przeznaczenie, typologię.

Kolejny rozdział poświęcony został postaci magistra farmacji Franciszka Heroda. Przedstawiono tu jego pracę zawodową, jako aptekarza, działacza organizacji farmaceutycznych oraz wydawniczą, jako redaktora „Wiadomości Farmaceutycznych". Omówiono ponadto organizację i katalog Wydawnictwa.

Trzeci rozdział został w całości poświęcony opracowaniu dziewiętnastu roczników „Kalendarza Farmaceutycznego" w aspekcie formalnym, jak również podjęta została próba analizy zawartości treściowej. Rozdział zamyka ocena periodyku. Zamieszczono w nim również krótką historię dotyczącą wcześniejszych wydawnictw kalendarzowych.

Szczególne podziękowania kieruję do Pana Profesora Janusza Tondela

za ważne uwagi udzielone mi podczas pisania pracy oraz wskazówki dotyczące konstrukcji i pozycji bibliograficznych.

Dziękuję również Paniom *Katarzynie Jaworskiej* i *Monice Urbanik* z Biblioteki Muzeum Farmacji w Krakowie za możliwość skorzystania ze zbiorów i dostęp do materiałów źródłowych oraz Pani Doktor *Jadwidze Brzezińskiej*, za przekazanie cennych informacji z zakresu historii farmacji, jak również wspomnienie o staraniach Wiesława Ciechomskiego.

Fotografia F. Heroda wykonana w Warszawie, około roku 1920

I. Kalendarz jako forma piśmiennicza

1. Definicja i problemy terminologiczne

Zakres znaczeniowy terminologii odnoszącej się do pojęcia: kalendarz, jest bardzo szeroki, co w znacznym stopniu utrudnia jego precyzyjne zdefiniowanie. Można go jednak ograniczyć do trzech aspektów, jako że są to elementy najczęściej powtarzane w literaturze przedmiotu; należy więc rozpatrywać kalendarz jako: metodę rachuby czasu, spis dni całego roku lub rodzaj wydawnictwa.

a. Metoda rachuby czasu

W *Encyklopedii Wiedzy o Książce* zostały podane dwa rozwinięcia hasła kalendarz: „1. Metoda rachuby czasu oparta na podziale na dni, miesiące, lata. 2. Wykaz dni roku z oznaczeniem ich numeracji i właściwości"[5].

Większość analizowanych źródeł słownikowych i encyklopedycznych, zamieszcza podobną, dwuczłonową definicję[6]. Rozpatrywany termin jest w nich wszystkich wiązany ze sposobem rachuby dni lub dłuższych odstępów czasu, opierającym się na dwóch zjawiskach astronomicznych występujących okresowo. Są nimi: cykl zmiany pór roku wynikający z ruchu Ziemi wokół Słońca oraz cykl księżycowy, czyli faz Księżyca. Stąd wywodzi się astronomiczna typologia, podział kalendarzy na: słoneczne – solarne, księżycowe – lunarne oraz księżycowo-słoneczne, czyli lunisolarne. Taka metoda rachuby czasu bierze swój początek z obserwacji okresowej powtarzalności zjawisk przyrody, zachodzących w świecie nieożywionym (cykl słoneczny, księżycowy, dobowy), a mających konsekwencje dla organizmów żywych (zależność funkcji fizjologicznych od rytmu dobowego)[7]. Zostały one uporządkowane w system następujących po sobie regularnie odcinków czasu, określanych jako dni, tygodnie, miesiące i lata[8].

Opisany wyżej sposób wyznaczania czasu był zjawiskiem, znamiennym zwłaszcza dla cywilizacji pierwotnych. I tak np. w Egipcie obowiązywał kalendarz słoneczny, w Babilonii księżycowy, w Chinach księżycowo-słoneczny, oparty na sześćdziesięcioelementowych cyklach[9].

b. Spis dni całego roku

Najbardziej popularne, również dziś, rozumienie terminu „kalendarz", to spis dni całego roku z podziałem na tygodnie i miesiące oraz oznaczeniem świąt. W tym ujęciu kalendarz ma zazwyczaj formę tablicy, planszy zawieszonej na ścianie, notatnika lub pliku kolejno numerowanych kart z przeznaczeniem do systematycznego zrywania. Takie znaczenie terminu „kalendarz" ma niewątpliwie pochodzenie historyczne. Wynika z naniesienia na szereg następujących po sobie odcinków czasu, dni świątecznych, szczególnych, o wyjątkowej dla danej wspólnoty randze.

Np. w rzymskich fasti, urzędowych kalendarzach rękopiśmiennych notowane były dni urodzin cesarzy, zebrań senatu. W średniowieczu zaznaczano w kalendarzu święta kościelne stałe i ruchome. Daty dzienne opatrywano imionami patronów, których wspomnienie lub święto zostało ustalone na dany dzień, (stąd zwyczaj obchodzenia imienin w określonym dniu)[10].

Z tradycji Kościoła rzymskiego wywodzi się kalendarz gregoriański, wprowadzony w wyniku reformy kalendarza juliańskiego stosowanego uprzednio. Zmiana była konieczna ze względu na trudności z wyznaczeniem daty świąt wielkanocnych, która według ustaleń soboru nicejskiego z 325 roku winna przypadać na pierwszą niedzielę po pierwszej pełni księżyca po równonocy wiosennej (wówczas wypadło 21 marca). Ze względu na różnicę długości kalendarza juliańskiego (dłuższy) od roku zwrotnikowego data równonocy ciągle się przesuwała – jedną dobę na sto dwadzieścia dziewięć lat. Różnica ta została zauważona już w VIII wieku. Wielokrotnie podejmowano próby reformy kalendarza[11], jednak dopiero w 1582 roku specjalna komisja powołana przez papieża Grzegorza XIII ostatecznie ustaliła reguły kalendarza gregoriańskiego. Ogłoszono je bullą papieską 21 marca 1582 roku. Naukowe uzasadnienie reformy zostało opublikowane w 1603 roku przez Christopha Klaviusa[12].

Obliczanie czasu według kalendarza gregoriańskiego – dla odróżnienia od kalendarza juliańskiego – nosi nazwę „nowego stylu" i jest powszechnie stosowane w większości krajów cywilizowanych, w kalendarzach cywilnych oraz kościelnych – Kościoła rzymskokatolickiego i Kościołów protestanckich. W Polsce „nowy styl" obowiązuje od 15 października 1582 roku.

c. Rodzaj wydawnictwa

Hasło „kalendarz" może być także używane w odniesieniu do wydawnictwa, zawierającego poza wykazem dni roku i świąt część dodatkową – informacyjną, obejmującą ogłoszenia, artykuły, wiadomości z różnych dziedzin wiedzy, utwory literackie, nuty, ilustracje. Ma wówczas zwykle formę książki[13]. W odniesieniu do tak rozumianego pojęcia, w wielu publikacjach można spotkać się z określeniami synonimowymi, jak: almanach, informator, noworocznik, jednorocznik, rocznik, poradnik, terminarz itp.

W *Encyklopedii Macierzy Polskiej* z 1905 roku znajduje się hasło definiujące kalendarz jako „książkę, która zawiera w pierwszej części spis dni w roku i świąt przypadających na nie, a dalej wspomnienia historyczne, powiastki, wiersze, tudzież rady gospodarskie i rozmaite praktyczne wskazówki"[14]. Przy czym autor wskazuję na pierwszy człon hasła jako właściwy.

Słownik folkloru polskiego podaje zbliżoną definicję: „książka-informator o podstawowych datach i sprawach, przewidzianych na najbliższy rok"[15].

Kalendarz rozumiany jako rodzaj wydawnictwa trudno jednoznacznie sklasyfikować i przypisać do określonej grupy publikacji. Posiada on bowiem jednocześnie cechy periodyku i wydawnictwa zwartego. Ze względu na powtarzalność, aktualność treści i stałe rubryki zaliczany jest do wydawnictw ciągłych, periodycznych[16], co więcej bywa definiowany jako „czasopismo o treści ogólnoinformacyjnej lub specjalnej, zawierające kalendarium, ukazujące się z częstotliwością roczną, nie mające charakteru dokumentu życia społecznego"[17]. Natomiast ze względu na formę, postać zewnętrzną, format, objętość nosi znamiona druku zwartego[18].

Kalendarz może być również rozpoznany jako odrębny typ wydawnictwa, odmienny zarówno od druków zwartych oraz czasopism, jednakże względy sporządzania opisów bibliograficznych wprowadzają wymóg dookreślenia rodzaju – jest wówczas traktowany jako książka. Taka definicja kalendarza zamieszczona została np. w *Bibliografii kalendarzy polonijnych 1838–1982*: „kalendarz to wykaz dni roku, z zaznaczeniem ich właściwości (kolejność w ramach miesiąca, dzień tygodnia, przypadające święta, imiona świętych itp.), zawierający często dodatkowe informacje dla użytkownika (wykaz imion, jarmarków, przepisy pocztowe, wagi i miary itp.) oraz inne materiały (opowiadania, wiersze, artykuły itp.), wydawany na określony rok lub lata (np. kalendarz dwuletni)[19].

Obecnie odchodzi się od definiowania kalendarza jako druku zwartego na rzecz wydawnictwa ciągłego, periodycznego. Przemawia za tym szereg cech właściwych dla tego ostatniego, wyraźnie wyeksponowanych i łatwych do identyfikacji. Składa się na to: periodyczność, czyli cykliczność ukazywania się wydawnictwa (dla kalendarzy częstotliwość ta to jeden rok), wspólny tytuł, często jednolita szata graficzna, aktualność podawanych informacji dla danego, z góry założonego okresu, szeroki zakres podejmowanej przez zespół redakcyjny tematyki. Wobec przedstawionych powyżej trudności najtrafniejsza wydaje się być definicja kalendarza sformułowana przez Ewę Wójcik w bibliografii jej autorstwa pt. *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego*, która stanowić będzie punkt odniesienia w niniejszej pracy.

Kalendarz: „wydawnictwo ciągłe, periodyczne o treści ogólnoinformacyjnej lub specjalnej, zawierające kalendarium, wydawane na określony rok lub lata, posiadające na ogół stałe rubryki"[20].

2. Historia kalendarzy

Kalendarz jest podstawą każdej zorganizowanej społeczności ludzkiej, jego historia sięga odległych dziejów cywilizacji starożytnych: chińskiej, egipskiej, żydowskiej, greckiej, rzymskiej i arabskiej, kiedy to podejmowane były pierwsze próby określania i systematyzacji czasu[21].

W różnych kulturach, mimo iż przedmiotem obserwacji były te same zjawiska astronomiczne i przyrodnicze, wykształciły się odmienne sposoby rachuby czasu i ich zapisu. Było to wynikiem zróżnicowania społeczeństw pierwotnych pod względem rozwoju, praktykowanych przez nie postaw religijnych, w ramach określonych systemów wierzeń, jak również odmiennych warunków klimatycznych. Znamienną cechą, dla tego etapu rozwoju kalendarzy, było wzajemne przenikanie, czerpanie i łączenie rozmaitych elementów, wywodzących się z kultur starszych, bądź lepiej rozwiniętych, co prowadziło w rezultacie do nowych rozwiązań praktycznych[22].

Przy tworzeniu pierwszych kalendarzy, koncentrowano się na obserwacji trzech zjawisk astronomiczno-przyrodniczych, rozpatrywano: pozorny ruch dzienny Słońca, wywołujący następstwo dnia i nocy, okresowe przeobrażenia faz Księżyca oraz powtarzające się zmiany pór roku. Te spostrzeżenia, połączone z rozważaniem ich przyczyn i skutków, pozwoliły na wyznaczenie odpowiednich jednostek pomiaru czasu, którymi uczyniono: dobę, miesiąc i rok[23]. Powtarzające się sekwencje były zapisywane i utrwalane na różne sposoby: jako nacięcia na kościach zwierząt lub drewnie, naskalne malowidła, żłobienia w glinianych tabliczkach, czy wreszcie tabele i zapisy na pergaminie i papierze[24]. Najstarszy znany kalendarz, został odnaleziony we francuskim Abri Blanchard i jest datowany przez astroarcheologów na 32 tysiące lat p.n.e. Ma postać regularnych rowków i wgłębień wykonanych na kości, których zapis został odczytany jako analogia do nocnej wędrówki Księżyca[25].

Istniały także inne sposoby ogłaszania czasu, np. miesiąc żydowski rozpoczynano oficjalnie od rozpalenia na wzgórzach w pobliżu Jerozolimy ognia, potwierdzającego dostrzeżenie nowiu[26], a w starożytnym Rzymie, pierwszy dzień nowego cyklu miesięcznego, był obwieszczany przez kapłanów donośnym wołaniem. Od łacińskiego czasownika, oznaczającego tę czynność: *calare (wzywać, wołać, ogłaszać)* wywodzi się pośrednio, poprzez *kalendae (calendae: pierwszy dzień miesiąca)* nazwa kalendarza[27].

Pierwsze kalendarze były więc przede wszystkim wykazami różnie liczonych i wyznaczanych cykli oraz świąt, obchodzonych w ramach lat, miesięcy i dni.

Za najstarsze kalendarze rękopiśmienne uznaje się urzędowe rzymskie *fasti,* zachowane w postaci inskrypcji, czyli spisy dni świątecznych rzymskich senatorów lub namiestników oraz dni wyznaczonych na wykonywanie czynności pu-

blicznych[28]. W podobnej formie utrwalone zostały wzorowane na nich, kalendarze chrześcijańskie, pochodzące z V wieku.

Dla potrzeb praktykowania wiary, chrześcijanie wypracowali w ciągu wieków własny system rachuby czasu, ze specyficzną nomenklaturą, układem i rytmem obchodów, oparty o założenie, że każdy dzień roku jest dniem świątecznym – komemoracyjnym, do którego przypisane zostały określone czynności i treści liturgiczne[29]. Wczesne zabytki kalendarzowej literatury kościelnej zawierają wyłącznie terminy świąt stałych, są rozproszone po różnych kodeksach starochrześcijańskich, nie związanych z liturgią.

Rękopiśmienne kalendarze kościelne, sporządzane przez duchownych i zakonników w celu ustalenia daty obchodów liturgicznych były popularne do wieku XV. Porządkowały one wewnętrzny rytm życia kościoła, podawały terminy świąt stałych i umożliwiały wyznaczenie ruchomych. Nie miały samodzielnej wydawniczo postaci, zwykle dołączano je do ksiąg liturgicznych, mszałów, sakramentarzy, brewiarzy, godzinek, później również psałterzy i modlitewników[30]. Kalendarze kościelne należą do grupy kalendarzy wiecznych, ważnych corocznie po uprzednim dostosowaniu. W zależności od czasu i miejsca powstania wyróżniały się szczególnymi cechami, generalnie miały układ miesięczny według rachuby rzymskiej. W nagłówku każdego miesiąca podawano liczbę dni, ilość godzin dnia i nocy oraz liczbę odpowiadającego miesiąca księżycowego, którego początek wyznaczały tzw. liczby złote. Kolejną kolumnę tworzył tzw. aniwersarz, czyli wykaz świąt stałych, wzbogacany czasem o dodatkowe informacje: dni egipskie (dni feralne), ważne daty z historii biblijnej, oraz dane astronomiczne, dotyczące równonocy oraz kolejnych znaków zodiaku[31]. Obok znajdował się temporał, czyli wykaz wszystkich świąt ruchomych uzależnionych od daty Wielkanocy. Zawierały także krótkie martyrologium na każdy dzień[32].

Od XIII wieku pojawiają się stopnie świąt, różne dla poszczególnych diecezji i prowincji kościelnych, poprzez które wyłonił się podział kalendarzy na powszechne, obowiązujące w całym kościele oraz partykularne, sporządzone dla kościelnej społeczności lokalnej: diecezji, miasta, zakonu[33]. Pierwotną przyczyną tego rozwarstwienia była tradycja zaznaczania w kalendarzu świąt miejscowych patronów.

Dzięki dobrze rozwiniętej sztuce iluminatorskiej, kalendarze rękopiśmienne, były bogato zdobione. Oprócz dwóch podstawowych barw: czarnej i czerwonej, dla oznaczenia dni uroczystych wprowadzano trzeci kolor: złoty lub niebieski. Najczęściej używanymi elementami dekoracyjnymi były: miniatury, inicjały, bordiury oraz ilustracje prac miesięcy, które miały swą religijną wymowę: wskazywały na rok, jako figurę Chrystusa, każdy miesiąc odpowiadał określonym

wydarzeniom boskiego życia, dodatkowo był przyporządkowany do osoby jednego z apostołów, a cztery pory roku odnoszono do ewangelii[34].

Niezwykle ważnym dla dalszego rozwoju kalendarzy wydarzeniem, było wynalezienie druku, które ułatwiło i przyspieszyło ich rozpowszechnianie, zwiększyło dostępność i przysporzyło popularności.

Od XV wieku kalendarze kościelne drukowano jako tzw. rubrycella zawierające porządek odprawiania nabożeństw na każdy dzień roku liturgicznego[35].

Inną formą pierwszych druków były kalendarze świeckie, tłoczone w Lipsku i Wiedniu. Były skierowane głównie do mieszczaństwa, początkowo skromne, o niewielkiej objętości, od XVI wieku zmieniły swą postać. Zamieszczano w nich: porady gospodarcze, medyczne, treści towarzyskie i obyczajowe, a także komentarze polityczne, ilustrowane bogato drzeworytami. Z biegiem czasu zyskały charakter popularnych almanachów, które oprócz kalendarium zawierały wróżby astrologiczne, prognozy pogody, porady handlowe, rolnicze i gospodarskie[36]. Najbardziej znanym w Europie był Almanach gotajski, wydawany przez wiele lat (1763–1944), w języku francuskim i niemieckim. Podawał on genealogię rodów panujących i arystokratycznych, później także oficjalnie potwierdzane informacje biograficzne, statystyczne i dyplomatyczne[37].

a. Polskie kalendarze

Pojawienie się kalendarzy w Polsce było związane z przyjęciem chrześcijaństwa. Pierwsze były przywożone przez misjonarzy, bądź sprowadzane z zagranicy, z czasem nauczono się je wytwarzać samodzielnie. Najstarsze odnalezione, pisane ręcznie, pochodzą z XI wieku, mają również charakter sakralny i są niesamodzielne wydawniczo. Zostały zidentyfikowane w *Sakramentarzu tynieckim*[38] oraz *Missale plenarium*[39]. Oba mają obcą proweniencję, pierwszy pochodzi z Kolonii, a drugi z Niederaltaich w Bawarii. Znane są również kalendarze zakonne z XIII w. oraz diecezjalne z XIV w. pisane już w Polsce[40].

Najstarsze świeckie kalendarze zaczęto wydawać w Krakowie. Było to związane z dużą aktywnością uczonych Akademii Krakowskiej w zakresie nauk matematyczno-astronomicznych oraz lokalizacją oficyn wydawniczych w tym mieście. Kalendarze układali profesorowie Akademii, którzy byli do tego zobowiązani odpowiednim statutem uniwersyteckim z 1476 roku[41]. Określano je jako „iudicia". Były to publikacje astrologiczno-prognostykarskie, oferujące przepowiednie i wróżby przewidziane na najbliższy rok, zestawiane na podstawie układu planet. Zawarte w nich wiadomości dotyczyły: pogody zapowiadanej na poszczególne miesiące, klęsk żywiołowych, urodzajów, zdrowia i zarazy, ale także losów narodów i miast, wydarzeń politycznych w państwie, wojen[42]. Treść układano z uwzględnieniem poszczególnych stanów, a nawet płci[43]. Każdego roku wykonywano dwa iudicia, jedno naukowe z dodatkiem astronomicznym

o przewidywanych zaćmieniach i kometach przeznaczano dla Uniwersytetu, i drugie, skromniejsze dla ogółu zainteresowanych[44].

Cieszyły się dużą popularnością w kraju, były znane również za granicą. Ich tworzeniem trudnili się początkowo m.in. Jakub z Iłży, Mikołaj z Szadka oraz Jan Leopolita. Później zestawiali je znani lekarze: Ignacy Michałowski, Kazimierz Twater i prawnicy jak Józef Putanowicz[45]. Pod nazwą *Practica Cracoviensis* wydawano je w Wiedniu i Heidelbergu, a kilkadziesiąt lat później w Pradze jako *Krakauer Schreibkalender*[46]. Największe uznanie zyskały w latach trzydziestych XV wieku, kiedy katedrę astronomii objął Henryk Czech, Bohemus (1424), uczony i wróżbita ceniony w świecie.

Równolegle z wydawnictwami „akademickimi" powstawały tzw. *minutia* (od *minutio sanguinis*, czyli puszczania krwi) oraz *computus chirometralis* (obliczanie na dłoni). Układali je amatorzy, często zawierały błędy i przekłamania, stąd mimo popularności nie darzono ich uznaniem[47].

Najstarszym drukowanym kalendarzem w Polsce i jednocześnie pierwszym polskim drukiem, był kalendarz krakowski na rok 1474, znany jako *Calendarium anni currentis 1474, od pierwszych słów: „Anno domini MCCCC-LXXIIII currentis secundi...,* wytłoczył go wędrowny typograf z Bawarii: Kasper Straube[48]. Jest to jednokartkowy, astrologiczno-astronomiczny kalendarz lekarski, wydrukowany po łacinie. Oprócz danych kalendarzowych podaje terminy odpowiednie dla „krwi puszczania"[49].

Pierwszy, drukowany kalendarz polskojęzyczny był z pewnością autorstwa Mikołaja z Szadka, popularnego w XVI wieku astronoma i astrologa, profesora Akademii Krakowskiej. Istnieją jednak wątpliwości co do daty rocznej, na którą był przeznaczony. Dodatkową trudność stanowi fakt, że ułożone przez niego prognostyki były drukowane przez kilku krakowskich drukarzy: Jana Hallera, Hieronima Wietora, Floriana Unglera i Macieja Szarfenberga, w czterech językach: łacińskim, polskim, niemieckim i czeskim.

W 1990 roku został odnaleziony w Bibliotece Czartoryskich prognostyk przeznaczony na rok 1531. Kształt czcionek, którymi został odbity wskazuje na oficynę Unglera. Okazało się jednak, że tenże prognostyk, na rok 1531 był również drukowany przez Wietora i istnieją dwie jego polskojęzyczne edycje[50].

Kalendarze drukowano w większości istniejących wówczas oficyn. Była to działalność zapewniająca stały dochód na wysokim poziomie i prestiż oficynie, dlatego między krakowskimi drukarzami toczyły się spory o przyznanie królewskiego przywileju na wyłączność ich druku[51].

Po roku 1582, w którym została przeprowadzona reforma gregoriańska, wydawane były kalendarze podwójne, składające się z dwóch części, które oznaczano w tytule jako „polskie i ruskie". Podawano kalendarium w porządku juliańskim oraz rachubę dni świątecznych według reguł kalendarza gregoriań-

skiego[52]. Znajdował się tu również wykaz świętych patronów oraz część astrologiczna w postaci informacji o zmianach faz księżyca. Część druga zawierała prognostyk o charakterze politycznym (przepowiednie o wojnach, rozruchach), podawała informacje o klęskach żywiołowych: trzęsieniach ziemi, pożarach itp. Zawierała także treści religijne, historyczne i medyczne[53].

Z czasem, poprzez zamieszczanie zagadnień tematycznych, zaczęła postępować specjalizacja kalendarzy, wykształciły się ich różne odmiany i gatunki, w zależności od przeznaczenia i odbiorców.

W XVII i XVIII wieku obserwuje się wzrost popularności tych wydawnictw, obok akademickich kalendarzy krakowskich i zamojskich, wychodzą kalendarze w innych większych polskich miastach: w Wilnie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Lublinie, Kaliszu, Berdyczowie, a to za sprawą oficyn zakonnych zlokalizowanych w niektórych z wymienionych miast[54]. Drukowaniem kalendarzy trudnili się wówczas głównie jezuici, pijarzy, bazylianie i karmelici.

Jezuici zapoczątkowali nowy model kalendarza, bez prognostyków i astrologii, za to z dużą ilością informacji politycznych, gospodarczych, ekonomicznych. Kalendarze polityczne wydawali również pijarzy, wśród nich głównym reformatorem był Antoni Wiśniewski, wydawca *Kolędy Warszawskiej (1752–1786)* nazywanej następnie *Kalendarzykiem politycznym (1787–1794).* Jako innowację podawał on chronologię królów i książąt polskich i europejskich, wykazy urzędników i dygnitarzy świeckich i kościelnych, jak również informacje o sejmach i konfederacjach.

W XVIII wieku dużą popularnością cieszyły się kalendarze wydawane w Warszawie w drukarni Michała Gröla: *Kalendarz Polityczny dla Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego (1776–1794)*[55]. W jego oficynie wydał swój kalendarz Ignacy Krasicki: *Kalendarz obywatelski na rok 1794,* w którym zamieścił wykaz polskich rocznic historycznych[56].

Prócz kalendarzy politycznych popularne były wydawnictwa ekonomiczne i gospodarcze, jak: *Kalendarz ekonomiczny dla gospodarzów w Królestwie i W. Ks. Litewskim (1774–1790)* oraz *Kalendarz gospodarski (1791–1795)* Piotra Zawadzkiego wydawany w Warszawie.

Publikowane w duchu oświeceniowym jednoroczniki upowszechniały informacje z różnych dziedzin wiedzy, rozprzestrzeniały nowe idee i poglądy, uczyły nowych metod gospodarowania. Zawierały wiele informacji praktycznych: podawały terminy jarmarków, odpustów, rozkład jazdy dyliżansów czy przychodzenia poczty. Dostarczały przydatnych informacji oficjalnych, urzędowych i jednocześnie porad praktycznych w zakresie czynności gospodarskich i domowych[57].

Jednakże mówiąc o kalendarzach polskiego oświecenia nie można przemilczeć faktu, iż w epoce saskiej miał miejsce upadek świetności i częściowa ich degradacja. Te, tak przecież pożyteczne wydawnictwa, podawały wówczas mnóstwo zabobonów, przesądów, wróżb, remediów na czary, curiosów i przepowiedni astrologicznych[58]. W pewnym stopniu odzwierciedlały swą treścią nastroje chylącego się ku upadkowi narodu. Stały się synonimem nieuctwa i braku dobrego smaku[59].

W okresie porozbiorowym nie zaniechano wydawania kalendarzy, wręcz przeciwnie wiek XIX to okres ich intensywnego rozwoju i różnicowania. Wydawane były oddzielnie w każdym zaborze. Czyniono starania, by przekazywane w nich treści dotarły do jak najszerszego grona odbiorców. Były często jedynymi, poza modlitewnikiem, publikacjami dostarczającymi tekstów w języku ojczystym, stąd ich istotna rola w utrzymaniu polskości.

Szczególne znaczenie miały zwłaszcza w zaborze pruskim. Od 1773 roku obowiązywał tam zakaz rozpowszechniania kalendarzy zagranicznych, ich sprowadzania i wydawania bez zezwolenia Akademii Berlińskiej. Importowane kalendarze musiały być stemplowane na granicy, jako dowód wniesienia opłaty, która znacząco podnosiła cenę wydawnictwa[60]. Co więcej władze pruskie same przystąpiły do wydawania kalendarzy w celach propagandowych. Były to polskojęzyczne: *Kalendarz astronomiczny i domowy na rok ... dla Prus Południowych i sąsiednich okolic* wydawany w Gdańsku przez trzy lata: (1796–1799) oraz *Kalendarz Królewsko-Pruski, ewangelicki,* redagowany w Królewcu (1860–1931)[61].

Akcja ta spotkała się z bojkotem ze strony polskich księgarzy, którzy w odpowiedzi rozprowadzali demaskatorskie wydawnictwo pt.: *Jak Niemcy ogłupiają i zatracają duszę ludzką,* wydawane *we* Lwowie w 1901 roku[62].

Te wydarzenia są niezbitym dowodem jak ważny był kalendarz w kształtowaniu opinii publicznej, zwłaszcza wśród mało wyrobionych czytelników.

Wyjątkową rolę budzenia i podtrzymania polskości pełniły kalendarze na Pomorzu, Warmii, Mazurach i Śląsku[63]. Były to wydawnictwa skierowane przede wszystkim do zamieszkującej te tereny ludności polskiej, z kręgu proletariatu przemysłowego i chłopstwa. Pisane prostym językiem zawierały bogatą i różnorodną treść, podaną w przystępnej formie. W zależności od czasu ich wydawania i historycznych okoliczności, tworzących polityczne realia tych obszarów, spełniały różne zadania. Na Górnym Śląsku np. przed okresem powstań śląskich służyły głównie szerzeniu oświaty, popularyzacji utworów polskojęzycznych, wyrabianiu postaw moralnych. Natomiast w okresie plebiscytowym używano ich w celu kształtowania zachowań patriotycznych, przedstawiania dowodów na polskość Śląska, wyrabiania poczucia odpowiedzialności i poczucia obowiązku głosowania. W późniejszym okresie przyczyniały się do wzrostu po-

czucia integracji narodowej. Służyły także wspieraniu rodzimej twórczości[64]. Były więc kalendarze narzędziem edukacyjnym, kulturotwórczym, upowszechniającym pozytywne nawyki i tradycje narodowe. Do najbardziej znanych należały: *Katolik, Kalendarz Górnośląski*, wydawany w Bytomiu w latach 1871–1932, oraz *Kalendarz Marjański z Mikołowa (1884–1939)*.

Spośród wydawnictw ogólnoinformacyjnych największą popularność zdobyły w XIX wieku: wydawany od 1830 w Krakowie kalendarz Józefa Czecha oraz redagowany przez Władysława Anczyca: *Kalendarz Powszechny (1852–1912)*. Można było w nich znaleźć prócz wykazu świąt, wiadomości religijnych i moralnych, informacje astronomiczne, statystyczne, wszelkiego rodzaju rządowe postanowienia i taryfy. Zawierały porady praktyczne, gospodarskie i domowe, jak również informacje polityczne i historyczne[65].

Ceniono także *Kalendarz Warszawski popularno naukowy* znany bardziej jako *Kalendarz ilustrowany*. Jego wydawcą był od 1845 roku znany warszawski drukarz Józef Unger.

W XIX wieku obserwuje się nie tylko ilościowy wzrost wydawnictw kalendarzowych, lecz również przeobrażenie ich formy zewnętrznej. Wychodziły wówczas w różnych formatach, w postaci ozdobnie drukowanych, bogato ilustrowanych tomów. Dla ich popularności znaczące było drukowanie w nich artykułów o treściach naukowych, literackich i artystycznych, autorstwa znanych wówczas pisarzy i uczonych. Do kalendarzy pisali m.in.: Władysław Anczyc, Wiktor Gomulicki, Ignacy Kraszewski. Eliza Orzeszkowa, Gabriela Zapolska i inni[66]. Nosiły dzięki temu znamiona XVIII-wiecznych almanachów, które swą popularność zawdzięczały również oryginalnemu połączeniu treści z dekoracyjną szatą graficzną. Almanachy były wydawnictwami wytwornymi i eleganckimi. Zaopatrzone w stylizowane ilustracje, drukowane na dobrym papierze przy użyciu ozdobnych czcionek, stanowiły często noworoczne upominki (stąd ich polskie określenie; „noworocznik")[67]. Zawarte w nich treści literackie: głównie liryczne i prozatorskie (powieść obyczajowa, wspomnienia, pamiętniki, melodramatyczne powiastki) klasyfikowały je jako zbiorki literackie o typie wypisów i antologii[68].

Równolegle do almanachów pojawiły się kalendarze skierowane do kobiet, które, mimo iż różniły się od nich skromniejszą stroną edytorską, były równie chętnie nabywane. Pierwszy kalendarz adresowany do kobiet ukazał się w Galicji. Był nim *Kalendarzyk dla płci pięknej na rok 1804* wydany w Krakowie u Jana Maja[69]. Wzorowany na francuskich kalendarzach dla modnej pani zawierał głównie słowne igraszki i zabawy salonowe. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również wydawane we Lwowie *Toaletowy Kalendarzyk Damski* Wojciecha Manieckiego, w którym wydrukowana została po raz pierwszy powieść Narcyzy Żmichowskiej pt. „Z książki pamiątek" z adnotacją: „przy-

toczonej tu powieści nie znajdziecie w żadnej z bibliotek lub księgarń lwowskich", oraz wydawany także przez niego *Bławatek*[70]. Oba kalendarze, mimo iż miały jednego wydawcę, różniły się pod względem treści: pierwszy miał ambicje dostarczyć lektury dla dam i „kobiet myślących", drugi zawierał głównie artykuły o treści zdrowotnej i kosmetycznej w ujęciu poradnikowym.

Ta odmiana kalendarza oferowała prócz tematów błahych, czasem infantylnych, pewne wątki historyczne, które przyczyniły się do szerzenia wśród kobiet postaw patriotycznych i wyrobienia obywatelskiej samoświadomości (np. artykuły zamieszczane w *Kolędzie Młodej Polki rówieśnicom swoim na rok 1819).* Na kartach „damskich jednoroczników" pojawiły się po raz pierwszy postulaty objęcia edukacją kobiet oraz zezwolenia na ich aktywne uczestnictwo w procesie tworzenia i szerzenia oświaty. Zamieszczano je m.in. na łamach *Noworocznika* redagowanego przez Eleonorę Ziemięcką[71]. W kalendarzu podejmowano także kwestie oświaty dla ludu, zachęcano czytelniczki-ziemianki do zakładania na wsiach ochronek, uczenia chłopów pisania, czytania i rachunków. Pojawiały się również hasła emancypacji i większej swobody dla kobiet.

Innym, powszechnie znanym wydawnictwem dla kobiet, o nieco odmiennym charakterze był *Kalendarz dla Gospodyń* wydawany nakładem Lucyny Ćwierciakiewiczowej, autorki popularnej książki kucharskiej *365 obiadów.* Oprócz porad kulinarnych oraz zaleceń w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego, drukowano tu artykuły z dziedziny sanitarno społecznej, a dział literacki poszerzono o dłuższe nowele i jednoaktowe sztuki dramatyczne. Dzięki tym innowacjom kalendarz Ćwierciakiewiczowej zdołał w krótkim czasie opanować w całości kobiecy rynek czytelniczy[72].

Kalendarze, nie tylko te dla kobiet, były narzędziem szerzenia oświaty, higieny, nowych prądów myślowych i postaw, znamiennych dla epoki (emancypacja, pozytywizm). Były wydawane już nie tylko przez księgarzy i właścicieli oficyn, lecz od połowy XIX wieku publikowały je: redakcje czasopism, organizacje oświatowe i kulturalne, związki zawodowe, stowarzyszenia i bractwa religijne oraz instytucje charytatywne[73]. Produkcja kalendarzy wciąż była zajęciem opłacalnym, dodatkowo można było z ich sprzedaży zgromadzić fundusze przeznaczone na realizacje celów statutowych, wielu spośród wymienionych organizacji.

W drugiej połowie XIX wieku aż do wybuchu I wojny światowej obserwuje się zjawisko masowej produkcji kalendarzy różnego typu. Szacuje się, że wychodziło wówczas około stu pięćdziesięciu tytułów[74]. Były wydawane w rozmaitej postaci, jako jednokartkowe kalendarze ścienne, kieszonkowe, terminarze, biurkowe, po najbardziej popularne kalendarze broszurowe i książkowe. Zawierały oprócz nieodzownej części kalendarium, część literacką i informacyjną z wiadomościami i poradami z zakresu wielu dziedzin, podawały m.in. dane gospodarcze, historycz-

ne, statystyczne itp. Miały różny zasięg: lokalny w obrębie miasta lub powiatu, ogólnokrajowy lub nawet zagraniczny (kalendarze emigracyjne).

Tradycje wczesnych kalendarzy XX wieku były kontynuowane w okresie powojennym i latach 1918–1939.

3. Wydawnictwa kalendarzowe dwudziestolecia międzywojennego

W czasie dwudziestolecia międzywojennego na terytorium II Rzeczypospolitej ukazało się około siedmiuset siedemdziesięciu pięciu tytułów kalendarzy w języku polskim[75]. Te dane statystyczne w porównaniu z odpowiednimi w tym zakresie z wieku XVIII i XIX dają podstawę by uznać ten okres za wyjątkowo bogaty w dziejach polskich kalendarzy. Sytuacja ta była wynikiem kontynuowania tradycji ubiegłych stuleci oraz korzystnej wówczas, mimo rozwoju prasy i literatury trzeciego obiegu, koniunktury na rynku wydawniczym. Również fakt odzyskania niepodległości przyczynił się znacząco do rozpowszechnienia i popularności tych wydawnictw. Zniesienie granic oddzielających poszczególne zabory, zlikwidowanie cenzury i różnych ograniczeń nakładanych na wydawców ułatwiły dystrybucję towaru, który stał się łatwo dostępny w dowolnej części kraju. Nie bez znaczenia była również przystępna cena, zwłaszcza wydawnictw o charakterze masowym.

W zakresie produkcji podtrzymywano działania podejmowane w czasie niewoli, nadal bowiem istniały firmy od lat specjalizujące się w wytwarzaniu kalendarzy, a i zapotrzebowanie na tego typu wydawnictwa nie malało. Zachował się krąg stałych odbiorców, deklarujących swe przywiązanie i chęć prenumeraty. Świadczy o tym choćby głos Karola Esteichera, który tak wspomina ukazujący się przez 85 lat w Krakowie, niezwykle popularny *Kalendarz Czecha:* „[...] pamięć *Kalendarza Czecha* i przyzwyczajenie do niego w Krakowie jest jeszcze tak silne, że na ogłoszoną prenumeratę wydawnictwa znalazłoby się na pewno wielu chętnych.[...] Życzeniem odnowienia *Kalendarza* kończymy też wspomnienie o nim"[76].

a. Wydawcy kalendarzy

Po przezwyciężeniu kryzysu związanego z zakończeniem I wojny światowej i brakiem papieru[77], pojawili się nowi twórcy kalendarzy, którzy w swej działalności i różnorodności produkcji chętnie nawiązywali do tradycji ubiegłego stulecia. Uwzględniając wydawców i liczbę zarejestrowanych tytułów można kalendarze uporządkować w następujący szereg: wydawnictwa ukazujące się pod patronatem: Kościoła, stowarzyszeń i związków zawodowych; organizacji społecznych; przedsiębiorstw i firm prywatnych; rozmaitych instytucji; organizacji młodzieżowych i studenckich; partii politycznych; towarzystw dobroczynnych i charytatywnych[78].

Taki stan był wynikiem wpływu na produkcję wydawniczą wielu czynników, m.in.: natury ekonomicznej, organizacyjnej, politycznej, ideologicznej i wyznaniowej.

Największą liczbą wydanych w tym czasie tytułów mógł poszczycić się Kościół katolicki, co było związane z dobrą i niezbyt kosztowną organizacją kolportażu poprzez sieć parafialną oraz szeroką grupą odbiorców. Drugą pozycję zajmowały wydawnictwa stowarzyszeń i związków zawodowych, które mogły pozwolić sobie na działalność edytorską, głównie dzięki systematycznym wpływom składek członkowskich przeznaczonych na ten cel. Wiele kalendarzy ukazało się pod patronatem partii i organizacji politycznych w odpowiedzi na potrzebę zapoznania się z nowymi prądami i ideologią szerzoną przez działaczy socjalistycznych.

Ciekawym zjawiskiem dotyczącym kalendarzy okresu międzywojennego było dołączanie ich w formie bezpłatnego dodatku do wielu popularnych czasopism, wobec czego za drugą znaczącą grupę wydawców można uznać ich redakcje. Takie dodatki otrzymywali przede wszystkim, w ramach prezentu gwiazdkowego, stali prenumeratorzy pisma.

Kalendarze wydawane były także przez drukarnie i księgarnie nakładowe zlokalizowane w większych miastach. I tak w Warszawie przodował w tym zakresie Kasper Wojnar, wydawca czterech tytułów[79], które niestety ukazały się tylko na rok 1928, 1929. W Krakowie działało Wydawnictwo „Sensacja"[80], we Lwowie Drukarnia i Litografia Pillera-Neumana, firma nowoczesna, wykonująca już wówczas druk offsetowy, znana głównie dzięki wydawanemu przez osiemdziesiąt jeden lat kalendarzowi *Haliczanin (1853–1934)*. Działała tam również Drukarnia Ignacego Jaegera, z której w latach 1928–1936 wyszły cztery tytuły: *Kalendarz Gospodarczy, Kalendarz Powszechny, Kalendarz Powieściowy, Kalendarz Mariański.* Podobna sytuacja miała miejsce w Wilnie gdzie obok Drukarni Kazimierza Lewkowicza[81] istniała Księgarnia i Drukarnia Józefa Zawadzkiego, wydająca prócz kalendarzy[82] podręczniki szkolne i uniwersyteckie. Ich staraniem ukazywały się głównie kalendarze skierowane do masowego czytelnika.

Znaczną grupę tytułów wydano dzięki indywidualnej inicjatywie różnych osób. Były to jednak publikacje incydentalne, głównie zawodowe lub regionalne.

Niespokojny czas pierwszej wojny światowej przetrwało zaledwie kilka tytułów, które ukazywały się nieprzerwanie i w początkach kolejnego stulecia. Były to: wspomniany już *Haliczanin,* „Kalendarz Lubelski" Władysława Kossakowskiego, „Kalendarz Mariański" Karola Miarki z Mikołowa oraz „Kalendarz dla Ewangelików" wydawany po dzień dzisiejszy pod nazwą „Kalendarz Ewangelicki" obecnie przez oficjalne wydawnictwo Kościoła luterańskiego „Augustana".

Oprócz publikacji z bogatą tradycją, powszechnie znanych, mających wierne grono prenumeratorów i doświadczonych wydawców, ukazywały się kalendarze okolicznościowe, drukowane z okazji jubileuszy lub obchodów rocznic historycznych. Przykładem jest wydany przez Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu „Kalendarz Jubileuszowy 30-lecia Gazety Grudziądzkiej 1894–1924 na rok 1925", bądź „Kalendarz Jubileuszowy na rok 1934", wydany przez byłych więźniów politycznych z okazji piętnastolecia odzyskania niepodległości[83].

Efemerydy stanowiły znaczny odsetek ogólnej ilości wydawanych tytułów: ok. 54%, (czterysta dwadzieścia tytułów)[84].

Wiele edycji przestało się ukazywać ze względu na brak pozytywnej reakcji i zainteresowania odbiorców lub wysoką cenę. Najdroższe były kalendarze o treściach specjalistycznych i przeznaczone dla hobbystów, najtańsze natomiast ogólnoinformacyjne dodawane do czasopism. Kalendarze te miały również stosunkowo wysoki nakład, co było wynikiem ich powiązania z pismem, gdyż najczęściej były one dodawane jako bezpłatny dodatek, w formie premii dla prenumeratorów. Najwyższe nakłady osiągały wydawnictwa kościelne, organizacji i instytucji religijnych, np. *Kalendarz Rycerza Niepokalanej* osiągnął w 1934 roku liczbę 670 000 egzemplarzy[85]. Fakt ten należy wiązać z własną bazą poligraficzną niektórych wydawnictw (Niepokalanów) i łatwością kolportażu, m. in. przez rozprowadzanie w parafiach. Szło to niestety w parze z niską jakością, zwykle niewielką objętością, błędami w druku na niskogatunkowym papierze.

Sprzedaż kalendarzy odbywała się również poprzez sieć księgarską i handel uliczny. Trudnili się nią domokrążcy i różne stowarzyszenia jak Towarzystwo Szkoły Ludowej czy Towarzystwo Czytelni Ludowych. Niektóre publikacje były rozsyłane pocztą po załączeniu stosownej adnotacji o konieczności zwrotu w razie rezygnacji z zakupu[86].

b. Typologia kalendarzy dwudziestolecia międzywojennego

W związku ze specyfiką gatunku, wydawnictwa kalendarzowe mogą być opisywane i klasyfikowane na wiele różnych sposobów, a ich typologia uzależniona jest od wybranej cechy, według której dokonywana jest charakterystyka. Istnieje kilka kryteriów podziału umożliwiających uporządkowanie zagadnień w obrębie poruszanej problematyki. Są nimi m.in.: wydawcy, potencjalni odbiorcy oraz zawartość treściowa i przeznaczenie. Niejednokrotnie wymienione kryteria nakładają się na siebie tworząc sieć wzajemnych powiązań, bowiem wydawcy kierowali swe wydawnictwa do określonej, założonej docelowo grupy odbiorców, a zamieszczane w kalendarzach treści były bezsprzecznie związane z ich przeznaczeniem.

Od czasu powielania kalendarzy metodą typograficzną głównymi ich wydawcami byli drukarze, księgarze i właściciele oficyn. W latach międzywojen-

nych, zgodnie z tradycją XIX-wieczną wychodziły również dzięki staraniom rozmaitych nakładców. Były to w zależności od ilości wydanych tytułów, kolejno: organizacje kościelne i związane z nimi wspólnoty świeckich, stowarzyszenia i związki zawodowe, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa i firmy prywatne, stowarzyszenia młodzieżowe i studenckie, partie polityczne, towarzystwa dobroczynne i charytatywne.

Jeżeli natomiast uwzględnić treść i przeznaczenie kalendarzy oraz ich funkcje społeczne, można podzielić je na grupy:

– kalendarze ogólnoinformacyjne
– kalendarze o treściach fachowych i zawodowych
– wyznaniowe
– społeczno-polityczne
– o treściach kulturalnych i literackich
– kalendarze dla kobiet
– kalendarze hobbystyczne[87].

Kalendarze o treści ogólnoinformacyjnej to przede wszystkim większość roczników wydawanych przez redakcje rozmaitych czasopism i dzienników, jak również tzw. kalendarze encyklopedyczne, np. wydawany w Warszawie *Kalendarz Informacyjno-Encyklopedyczny (1901–1939)* oraz *Wielki ilustrowany Kalendarz Powszechny (1928–1929)*, wychodzący przez dziesięć lat staraniem Kaspra Wojnara. Podejmowano w nich rozmaite, współczesne zagadnienia podając informacje z różnych dziedzin wiedzy, w postaci przepisów, wskazówek, zaleceń, zestawień statystycznych. Była to głównie wiedza popularna, ogólna, encyklopedyczna, przekazywana w przystępnej formie. Brak tu informacji specjalistycznych, występują za to często teksty kronikarskie, rejestrujące fakty z życia społecznego, politycznego, kulturalnego. Wszystkie te informacje zebrane były i uporządkowane w obrębie dwóch działów: część pierwszą stanowiło rozbudowane kalendarium, wzbogacone o różne dane astronomiczne i praktyczne. Część druga, ogólna, rozpoczynająca się zwykle okolicznościowym wierszem i przedmową redakcji, mieściła natomiast treści publicystyczne, literackie i rozrywkowe (rebusy, szarady, krzyżówki). Dołączano tu również popularny wykaz jarmarków i skorowidz ułatwiający odszukanie interesujących zagadnień w mało uporządkowanej, na wzór modnych wydawnictw magazynowych, całości.

Kalendarze zawodowe i fachowe stanowiły znaczącą grupę pośród edycji międzywojennych. Były publikowane przez redakcje czasopism branżowych, organizacje, stowarzyszenia i związki zawodowe oraz wydawnictwa naukowe, jak: *Kalendarz „Przeglądu Budowlanego"*, *Kalendarz Prawniczy, Kalendarz Nauczycielski, Kalendarz Profesorski* itp. Wydawane były na wysokim poziomie zarówno edytorskim jak i merytorycznym, nierzadko redagowane przez na-

ukowców oraz doświadczonych w danej dziedzinie praktyków i teoretyków. Spełniały rolę informatorów zawodowych, były doskonałym uzupełnieniem podręczników i czasopism fachowych. Często zamieszczano w nich przeglądy literatury zawodowej, spisy instytucji państwowych, nowelizacje prawne. Ich treść była skrupulatnie aktualizowana, podawał informacje najnowsze, bieżące. Cechą charakterystyczną tych wydawnictw było skromne kalendarium, w wyjątkowych przypadkach zredukowany do minimum dział literacki i wyraźnie wyodrębniony dział informacyjno-zawodowy o charakterze poradnikowym.

Kalendarze wyznaniowe – do tej grupy można przyporządkować kalendarze katolickie (najliczniej reprezentowane) oraz wydawnictwa mniejszości religijnych: K*alendarz Ewangelicki*, *Kalendarz Prawosławnych*, *Kalendarz Muzułmański Tatarów w Polsce.* Oprócz wskazówek moralno-etycznych i praktycznych, odnoszących się do praktykowania wiary w obrębie wybranej religii, zawierały także treści świeckie poświęcone życiu społeczno-politycznemu kraju. Zawartość kalendarzy, zwłaszcza katolickich, podporządkowana była funkcjom kształtowania i pogłębiania wiary oraz propagowania wzorca osobowego Polaka-katolika. Zamieszczano tam tradycyjnie żywoty świętych, pobożne opowiadania i cytaty z Biblii. Nie pominięto również treści misyjnych; istniały specjalne kalendarze poświęcone tej problematyce, jak np. *Kalendarzyk Misyjny dla Dzieci i Młodzieży.* Obficie reprezentowany był również kult Maryjny: *Kalendarz Rycerza Niepokalanej, Kalendarz Królowej Apostołów itp.* Dzięki wysokim nakładom, niskiej cenie i dużej dostępności zdołały osiągnąć masowy charakter.

Kalendarze społeczno-polityczne służyły głównie do ogłaszania i propagowania programów partii politycznych i nowych ideologii. Na ich łamach uprawiano niejednokrotnie polemikę polityczną. Nie zawsze odznaczały się bezstronnością i tolerancją. Zdarzało się, że zawierały treści szowinistyczne i antysemickie, jak skrajnie prawicowy *Propagandowy Kalendarz Samoobrony Narodu* wydawany przez poznański tygodnik. Do najbardziej znanych należały: *Kalendarz Robotniczy PPS, Kalendarz Chłopski ilustrowany, Kalendarz Piasta, Kalendarz Głosu Narodu.*

Kalendarze o treściach kulturalnych i literackich nawiązywały do tradycji almanachów, odtwarzając ją w nowym ujęciu. Podawały informacje o stanie współczesnej literatury pięknej, nauce, sztuce i muzyce. Propagowały działalność rodzimych grup twórczych. Zdarzały się w nich artykuły z zakresu językoznawstwa i czytelnictwa. Na kartach kalendarzy drukowane były głownie krótkie formy prozatorskie (opowiadania), poetyckie (wiersze) i artykuły okolicznościowe. Najistotniejsza była jednak literatura popularna, powieściowa, stąd można nawet wyodrębnić wśród nich specjalną podgrupę kalendarzy powieściowych, do której zaliczone zostały nade wszystko lwowskie: *Kalendarz*

Powieściowy, Kalendarz Powieściowy i Ilustrowany, Powszechny Kalendarz Powieściowy. Zdecydowanie największą popularność w tej grupie, zdobył ukazujący się w Krakowie (1927–1939) *Kalendarz Ilustrowany Kuriera Codziennego.* Wydawnictwo dzięki ambicjom i staraniom redaktora zamieniło charakter czysto informacyjny na popularnonaukowy. Starannie opracowana szata graficzna, oryginalne ilustracje i dodatki zyskały mu szerokie grono zwolenników[88].

Kalendarze dla kobiet stanowiły wyraźnie kontynuację XIX-wiecznych kalendarzy tego typu, jednak ze względu na ilość wydawanych tytułów (12) możliwe było rozgraniczenie tematyczne zawartych w nich treści. Jedne poświęcone były głównie sprawom prowadzenia gospodarstwa domowego, (*Kalendarz Pani Domu na Wsi i w Mieście, Pierwszy Kalendarz-Poradnik Związku Pani Domu)* inne higieny, właściwej opieki i wychowania dziecka (*Kalendarz Dziecka i Matki).* W redagowaniu artykułów poświęconych tym kwestiom uczestniczyli niejednokrotnie znani pediatrzy i pedagodzy, a stworzony w ten sposób zbiór informacji, uporządkowany w działy, stanowił cenny podręcznik, pomocny przy właściwej pielęgnacji dziecka.

Dla mieszkanek wsi wydawano dwa kalendarze we Lwowie i Warszawie, oba pod tym samym tytułem *Kalendarz Gospodyni Wiejskiej* i patronatem Kół Gospodyń Wiejskich. Zawierały one, obok porad praktycznych, treści publicystyczne i literackie, mające przyczyniać się do podniesienia poziomu oświaty, kultury i higieny oraz świadomości obywatelskiej kobiet.

Poruszana w wydawnictwach z ubiegłego stulecia problematyka emancypacji kobiet, ich statusu społecznego i wykształcenia, była z reguły w kalendarzach pomijana, na rzecz rozwijającej się prężnie prasy kobiecej. Wyjątek stanowił *Almanach Kalendarz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet* wydany w Warszawie w 1932 roku, redagowany przez pisarkę Herminę Naglerową. Zaprezentowała w nim osiągnięcia Polek w dziedzinie sztuki, muzyki, plastyki i sportu. Odznaczał się wysokim poziomem edytorskim, zawierał teksty literackie znanych autorek: samej redaktorki, jak również Marii Dąbrowskiej, Marii Pawlikowskiej, Ewy Szelburg-Zarembiny, Felicji Kruszewskiej i in.[89].

Kalendarze dla hobbystów dotyczyły głównie hippiki (*Kalendarz Wyścigowy,)* myślistwa (*Kalendarz Myśliwski)* i sportu (*Vademecum Polskiego Sportowca, Informacyjny Kalendarz Narciarski).* Podawały zarówno informacje praktyczne o zawodach, organizacjach hobbystycznych, jak i ciekawostki i teksty literackie, mieszczące się w zakresie interesującej dziedziny. Niektóre miały charakter wydawnictw ekskluzywnych, jak *Kalendarz Wyścigowy* Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, redagowany w trzech językach: polskim, angielskim i francuskim, drukowany na kredowym papierze. Inne stano-

wiły podręczne poradniki, skierowane do przeciętnego czytelnika, zainteresowanego tematem.

c. Funkcja i znaczenie wydawnictw kalendarzowych

Polskie wydawnictwa kalendarzowe z lat 1918–1939 dzięki swej różnorodności, bogactwu prezentowanych treści i pozyskaniu szerokiej rzeszy odbiorców, zyskały charakter i siłę oddziaływania wydawnictw masowych. Mogły dzięki temu pełnić wiele pożytecznych funkcji: informowały o życiu politycznym i gospodarczym kraju, o najnowszych osiągnięciach nauki, propagowały pożądane postawy moralne i etyczne oraz wzorce wychowawcze. Szerzyły oświatę i higienę w kręgu najniżej wykształconych, a ze względu na niska cenę niektórych, stawały się często jedyną dostępną książką. Poprzez upowszechnianie słowa drukowanego budziły nowe zainteresowania i wyrabiały nawyki czytelnicze. Ważna jest również ich funkcja rozrywkowa i reklamowa. Cechą charakterystyczną wydawnictw kalendarzowych tego okresu była ich różnorodność w zakresie propagowanych treści. Jedną z przyczyn tego zjawiska stanowił rozwój prasy codziennej i periodycznej, która przejęła w znacznym stopniu ogólnoinformacyjną funkcję kalendarzy. Pojawiła się potrzeba dostarczania wiadomości bardziej szczegółowych, dotyczących wąskich zagadnień specjalistycznych, na którą odpowiedzieli wydawcy i redaktorzy proponując formę przekazu, w postaci aktualizowanego raz w roku źródła informacji, które znakomicie spełniało swą rolę w powszechnym obiegu informacji.

* * *

Współczesne kalendarze, wydawane co roku w ogromnych ilościach, mają rozliczne postacie i formy, spotykamy: jedno lub wielokartkowe, biurowe, kieszonkowe i albumowe, notatkowe, terminowe i inne. Poprzez swą różnorodność i rozmaite odmiany, stanowią najczęściej atrakcyjną książkę, skierowaną do szerokiego grona zwolenników. Kalendarze dobierane według indywidualnych upodobań użytkowników, wiele mówią o swych właścicielach. Wyrosłe z tak bogatej tradycji, niezmiennie spełniają przypisane im funkcje: informują, uczą i bawią. Są nadal niezwykle popularnym wydawnictwem, zaliczanym obok radia i telewizji do środków[90], pełniących specyficzną rolę w procesie komunikacji społecznej.

II. Magister farmacji Franciszek Herod i jego działalność wydawnicza

1. Praktyka zawodowa

Franciszek Ksawery Herod to wybitny polski farmaceuta z okresu II Rzeczypospolitej. Świadczy o tym choćby jego zaangażowanie i przynależność do wielu organizacji i stowarzyszeń oraz pełnione funkcje honorowe: członka Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Zielarskiego, korespondenta Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, współorganizatora Komitetu Budowy Pomnika Poległych Członków Służby Zdrowia[91]. Znany jest nade wszystko jako organizator własnego „Wydawnictwa Franciszka Heroda", oraz wieloletni redaktor periodyku zawodowego: „Wiadomości Farmaceutyczne"[92].

„Jednostka czynna, człowiek pełen inicjatyw, żądny wysiłków twórczych, który spalał się wobec masy biernej i pasywnej. Miarą cywilizacji Heroda jest suma tych rzeczy, które po sobie zostawił, wytworzonych swoja inteligencją, swoją pracą, przekazanych następnemu pokoleniu na dalszy rozrost" – tak wspominał go Bronisław Koskowski, profesor farmacji Uniwersytetu Warszawskiego, wieloletni przyjaciel Franciszka Heroda[93].

Urodził się 27 lutego 1886 roku w miejscowości Mokrsko Górne niedaleko Jędrzejowa, na Kielecczyźnie. Zmarł w wieku pięćdziesięciu czterech lat, w nieznanych okolicznościach wojennych, 17 maja 1940 roku w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim[94].

Franciszek był najstarszym synem i pierwszym z ośmiorga dzieci Pawła Heroda i Agnieszki z Marków[95]. Jego ojciec pełnił funkcje administratora majątku położonego w okolicy Jędrzejowa.

Farmaceutyczną edukację Franciszka Heroda poprzedził czteroletni okres nauki w Gimnazjum św. Anny w Krakowie; bowiem – zgodnie z obowiązującym wówczas ustawodawstwem – uczeń wstępujący na praktykę do apteki musiał mieć ukończone cztery klasy szkoły średniej. Wymagano również znajomości języków: łacińskiego, niemieckiego, rosyjskiego, polskiego, podstawowych umiejętności arytmetycznych i kaligraficznych w zakresie czytelnego, wyraźnego pisania. Ten pierwszy etap praktycznej nauki zawodu trwał zwykle dwa lub trzy lata i kończył się uzyskaniem kwalifikacji pomocnika aptekarskiego[96]. Praktykę ucznia aptekarskiego odbywał w aptece Marcina Koniecznego w Ciężkowicach, a zakończył ją w aptece „Pod Barankiem" u Wiktora Redyka w Krakowie. Egzamin tyrocynialny (pomocnikowski) zdał przed komisją Gremium Aptekarskiego 21 września 1907 roku[97].

Kolejny etap kształcenia zakładał konieczność wysłuchania uniwersyteckiego kursu nauk farmaceutycznych. Na Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu

Jagiellońskiego, wybranym przez Franciszka Heroda, trwał on dwa lata, co było następstwem zniesienia autonomii uczelni przez władze austriackie w 1853 roku[98]. Studia ukończył w lipcu 1909 roku zdobywając dyplom magistra farmacji[99].

W latach studenckich pod wpływem sprzyjającej atmosfery i dążeń niepodległościowych panujących w Krakowie, poważnie zaangażował się wraz z grupą kolegów w działalność społeczną. Wielokrotnie zabierał głos i uczestniczył aktywnie w studenckich wiecach; towarzyszył mu wówczas m. in. Marek Gatty-Kostyal, późniejszy profesor farmacji stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego[100]. Wtedy także rozpoczął współpracę z „Kroniką Farmaceutyczną", naczelnym organem prasowym Towarzystwa Farmaceutycznego Pracowników „Unitas" – pierwszej organizacji skupiającej pracowników aptek, walczącej o poprawę warunków pracy i przywileje socjalne tej grupy społecznej[101]. W 1906 roku został wydrukowany w „Kronice..." artykuł pt. *Parę uwag o uczniach* autorstwa Franciszka Heroda, wówczas jeszcze studenta drugiego roku farmacji. Przedstawiał w nim propozycję zreorganizowania praktyki uczniowskiej, akcentował konieczność zwiększenia wykształcenia fachowego uczniów i poprawę stosunków służbowych. Artykuł zyskał uznanie redakcji, która opatrzyła go adnotacją: „Brawo Kolego! Artykuł Sz. Kolegi zamieszczamy z prawdziwą przyjemnością, bo jest on jawnym dowodem o ile wyżej umysłowo stoją najmłodsi nawet adepci farmacji od tych, którzy reprezentują nas i nasz zawód, ośmieszając go ustawicznie pretensjami a wysoce naiwnemi uchwałami"[102]. Wkrótce został mianowany sekretarzem tej organizacji.

Na łamach „Kroniki Farmaceutycznej" d*ru*kowane były wówczas zarówno treści teoretyczne, naukowe, poglądowe jak i teksty dotyczące zagadnień zawodowych galicyjskiego środowiska farmaceutycznego. W publicznej debacie zabierał głos także Franciszek Herod ogłaszając tu swe artykuły.

Często podejmowanym tematem był problem przemysłu farmaceutycznego, ze względu na trudności związane z zaspokojeniem krajowego zapotrzebowania na leki. Wpłynęły na ten stan różne czynniki, m.in.: brak podstawowych półproduktów do rodzimej produkcji leków, przenikanie obcego kapitału oraz polityka prowadzona przez państwa zaborców. Na teren zaboru rosyjskiego, ze względu na koszt i dostępność, importowane były leki niemieckich firm farmaceutycznych, dzięki czemu istniejące tam polskie zakłady produkcyjne narażone były na ostrą konkurencję. Na obszarze pozostałych dwóch zaborów nie było możliwości otwarcia polskich fabryk ze względu na dobrze prosperujące zakłady niemieckie i austriackie, zlokalizowane w innej części tych państw. W ten sposób obszar Polski stał się rynkiem zbytu dla produktów zagranicznych, często drogich i nie najlepszej jakości[103]. Wobec tych trudności w początkach dwudziestego wieku, jak również w okresie międzywojennym prowadzona była akcja mająca na celu

zlikwidowanie zależności polskich zakładów wytwórczych od przemysłu zagranicznego oraz obcych wpływów na handel środkami leczniczymi[104].

W przeciwdziałanie tej sytuacji zaangażował się również Franciszek Herod wydając drukiem w 1911 roku swą pierwszą książkę pt. *W jaki sposób zastąpić osobliwki? Praktyczny poradnik dla lekarzy i aptekarzy*[105]. Zebrał w niej przepisy na około dwieście leków, zwanych wówczas osobliwkami, które można było sporządzić w aptece, by uniknąć stosowania zagranicznych preparatów fabrycznych, zalewających rynek polski[106].

Po uzyskaniu dyplomu przez pięć lat pracował Franciszek Herod w charakterze magistra farmacji w aptekach w Białej i w Krynicy, a następnie w Meranie, jednym z najbardziej znanych uzdrowisk w Alpach. Wybuch pierwszej wojny światowej zastał go na przedmieściach Wiednia[107] w Baden, gdzie pracował w aptece Emanuela Rottera. Podczas swego pobytu w Austrii nie zaniechał działalności społeczno-politycznej i publicystycznej, ogłosił kilka artykułów o tej tematyce, oraz kolejne prace z zakresu farmacji. Od 1917 roku zaangażował się w publikację w języku niemieckim dwutygodnika *Handelsführer zur Polen und Galizien.* Dwa lata wcześniej, wydał własnym nakładem, adresowany do legionistów tzw. *Wesoły Kalendarz.* Pełna nazwa wydawnictwa brzmiała następująco: *Promyk wśród burzy. Wesoły kalendarzyk na rok 1916. Niezbędny w rowach strzeleckich, ku podniesieniu ducha wychodźców, uchodźców, tułaczy, zbiegów i innych P. T. głodomorów*[108]. Kalendarz liczył sześćdziesiąt cztery strony, a okładkę zaprojektował do niego specjalnie Roman Bratkowski. Już wówczas stało się oczywiste, iż Franciszek Herod jest nieprzeciętnym publicystą.

Po zakończeniu wojny powrócił do Krakowa, gdzie podjął pracę w aptece i ponownie nawiązał kontakt z członkami Towarzystwa „Unitas". A był to wyjątkowy okres w działalności tej organizacji. 22 czerwca 1919 roku odbyło się pierwsze po wojnie zebranie członków towarzystwa, na którym oficjalnie reaktywowano jego działalność, wniesiono poprawki do dawnego statutu i zmieniono nazwę na Towarzystwo Farmaceutyczne „Unitas" oraz wybrano nowe władze organizacji. Przewodniczącym został mgr Hugon Mutsham, na wiceprezesa wybrano Franciszka Heroda. Już wtedy zaczęły pojawiać się pierwsze postulaty wzywające do zjednoczenia wszystkich organizacji pracowników farmaceutycznych. Do ich urzeczywistnienia i konkretyzacji doszło w dniach 23–24 listopada 1919 roku w Warszawie. Odbył się tam pierwszy zjazd delegatów farmaceutycznych zrzeszeń pracowniczych poszczególnych zaborów w liczbie dziewiętnastu przedstawicieli. Uczestniczyli w nim więc reprezentanci niezależnie funkcjonujących organizacji: „Farmacji" z Warszawy, „Unitasu" z Krakowa, Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Aptecznych z Łodzi, Związku Farmaceutów Pracowników z Radomia oraz farmaceuci

z Częstochowy, Lublina, Łomży i Włocławka[109]. Franciszek Herod, który został wybrany na przewodniczącego zjazdu, reprezentował środowisko krakowskie, wygłosił również referat na temat ustawodawstwa aptekarskiego.

Efektem finalnym historycznego zjazdu było powołanie do życia ogólnokrajowego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej z zarządem głównym w Warszawie[110]. Wytyczono także program działania, który postulował podjęcie pracy nad wieloma palącymi problemami środowiska zawodowego. Zakładano m. in. Powołanie Izb Aptekarskich, zniesienie aptek uprzywilejowanych i tworzenie sieci aptek, wprowadzenie koncesji osobistych, wprowadzenie nowej ustawy aptekarskiej, standaryzację praw zawodowych pracowników fachowych we wszystkich dzielnicach Polski. Poruszono również ważną kwestię wprowadzenia obowiązkowej matury dla kandydatów na studia i czteroletni czas ich trwania, jak również rozszerzenie i ujednolicenie programu nauczania[111].

Mówca wywołał swym wystąpieniem poruszenie wśród zebranych, wzbudził również zainteresowanie obecnego na sali profesora Bronisława Koskowskiego, który tak wspominał to wydarzenie: „Odczyt ten, pełen myśli głębokich, wypowiedziany językiem literackim, odbiegający od często wygłaszanych referatów, zwrócił szczególną moją uwagę, toteż postarałem się zbliżyć do prelegenta i powinszować Mu Jego pracy..."[112]. Ta sytuacja stała się pretekstem do zawarcia znajomości, która rychło przerodziła się w wieloletnią przyjaźń i była jedną z przyczyn opuszczenia przez Heroda Krakowa, z którym związał się na wiele lat i przeniesienia się do stolicy.

W Warszawie podjął pracę w aptece Mariana Malinowskiego przy ul. Nowy Świat 31 na stanowisku zastępcy zarządzającego. Apteka ta była dobrze zorganizowana, posiadała duże laboratorium, w którym sporządzano oprócz podstawowych leków, preparaty kosmetyczne i mydła lecznicze (jedenaście rodzajów) według oryginalnej receptury[113].

W pierwszych miesiącach 1920 roku został Franciszek Herod powołany do odbycia czynnej służby wojskowej, więc pracę w aptece zmuszony był przerwać. Służbę pełnił najpierw jako referent w Ministerstwie Spraw Wojskowych, a później w Centralnej Składnicy Sanitarnej. Wkrótce jednak jako urzędnik wojskowy IX kategorii został z niej zwolniony.

Z tego okresu wywodzi się zapewne zainteresowanie Franciszka Heroda wojskową służbą zdrowia, któremu w latach późniejszych dał wielokrotnie wyraz publikując wiele pozycji poświęconych tym zagadnieniom. Były to zarówno artykuły zamieszczane w *Wiadomościach Farmaceutycznych* jak i druki zwarte. W ten sposób zdołał zwrócić uwagę na znaczenie odkryć naukowych i możliwości ich zastosowania dla umocnienia obronności kraju, stał się popu-

laryzatorem wiedzy w tym zakresie, co miało doniosłe znaczenie w okresie poprzedzającym wybuch wojny.

Uwrażliwienie środowiska na te aspekty zaowocowało w przyszłości dużym zaangażowaniem i czynnym uczestnictwem farmaceutów w inicjatywach mających na celu pomoc w przygotowaniu obrony zagrożonej ojczyzny. To oni właśnie ufundowali pierwszy w Polsce samolot sanitarny dla wojskowej służby zdrowia, pierwszą aptekę wojskową w Szpitalu Ujazdowskim oraz czek na kwotę 244 000 (dwustu czterdziestu czterech tysięcy) złotych z przeznaczeniem na dozbrojenie Armii Polskiej w 1938 roku[114].

2. Redaktor „Wiadomości Farmaceutycznych"

a. Historia Towarzystwa Farmaceutycznego Warszawskiego

Po odbyciu służby wojskowej przez krótki czas pracował Franciszek Herod w Wydziale Farmaceutycznym Ministerstwa Zdrowia, lecz był to jedynie epizod w jego karierze zawodowej, bowiem już z dniem 1 lipca 1920 roku objął redakcję czasopisma „Wiadomości Farmaceutyczne". Było to jedno z najdłużej ukazujących się pism branżowych, wydawane od 1874 roku przez Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne, instytucję, której polska farmacja wiele zawdzięcza. Zaczątkiem Towarzystwa była założona w 1859 roku *Kasa wsparcia podupadłych farmaceutów oraz wdów i sierot po nich*, organizacja filantropijna niosąca pomoc materialną potrzebującym. Od początku jednak grono aptekarzy, które ją tworzyło nosiło się z myślą zorganizowania stowarzyszenia naukowego na wzór podobnych organizacji istniejących za granicą[115]. Celem Towarzystwa było podnoszenie poziomu naukowego farmacji polskiej oraz obrony interesów zawodowych właścicieli aptek[116].

Powołanie do istnienia Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego było również związane z sytuacją polityczną kraju. Po upadku Powstania Styczniowego nasiliły się represje wymierzone w szkolnictwo wyższe. W 1869 roku została zamknięta Szkoła Główna w Warszawie, przy której istniał wydział farmaceutyczny, co spowodowało przerwanie nauczania farmacji w języku polskim[117]. By przeciwdziałać zaistniałej sytuacji powoływano stowarzyszenia naukowo-zawodowe, skoncentrowane jednocześnie na pracy teoretycznej i dążeniu do poprawy sytuacji zawodowej i materialnej pracowników aptek[118].

Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne zrealizowało te założenia przede wszystkim dzięki stworzeniu szkoły, która przygotowywała uczniów aptekarskich do egzaminów tyrocynialnych. W programie nauczania znalazły się oprócz wykładów również ćwiczenia praktyczne, a zajęcia prowadzili znani warszawscy farmaceuci. W ciągu osiemnastu lat szkołę opuściło około pięciuset adeptów farmacji[119]. Niemniejszą zasługą było zebranie pokaźnego zbioru cza-

sopism periodycznych naukowych (polskich, niemieckich i francuskich) oraz ksiąg chemicznych i farmaceutycznych, zakupionych ze składek członków lub ofiarowanych przezeń na rzecz Biblioteki Towarzystwa. Znajdowały się w niej cenne, unikatowe wręcz pozycje jak np. *Zielnik* Szymona Syreniusza, wydany w Krakowie w 1613 roku[120]. Powstały także gabinety: mineralogiczny, zoologiczny, fizyczny, chemiczny wraz z laboratorium, anatomiczny, w których prowadzono zajęcia praktyczne. Spośród nich wyróżniał się gabinet botaniczny, dla potrzeb którego ofiarował swój zielnik Ferdynand Karo. Zawierał on około sześćdziesięciu tysięcy okazów[121]. Po dwóch latach od powstania, Towarzystwo zaczęło wydawać własny periodyk pt. „Wiadomości Farmaceutyczne", proces ten trwał nieprzerwanie przez pięćdziesiąt dwa lata, aż do roku 1939.

Pierwszy numer ukazał się 20 stycznia 1874 roku. Intencją redakcji było zapełnić lukę istniejącą w literaturze krajowej, wywołaną brakiem pisma, które mogłoby streszczać wiadomości z postępu farmacji i jej pomocniczych nauk. Redakcja zapowiadała w pierwszym numerze: „...o ile siły nasze intelektualne dozwolą, będziemy się starali przedstawić zawsze czytelnikom to, co rzeczywiście obchodzi farmaceutę bezpośrednio, pod względem teoretycznym lub praktycznym, nauki przyrodnicze będą reprezentowane w tym zakresie, jakie są niezbędne kształcącemu się ciągle aptekarzowi; w szczególności farmacja, farmakognozja i chemia we wszystkich swych gałęziach będą w niniejszym organie o tyle, o ile ramy pisma dozwolą wyczerpująco reprezentowane"[122].

Zgodnie z zapowiedzią w „Wiadomościach..." były publikowane prace autorów polskich i zagranicznych w przekładzie, zorganizowane w następujące działy: chemii i farmacji, botaniki i farmakognozji, fizyki, mineralogii, zoologii, toksykologii[123]. Oprócz tego wydzielono część poświęconą praktyce farmaceutycznej, usystematyzowaną w działy: specyfiki i środki lekarskie, „krótkie doniesienia zawarte w wiadomościach bieżących", wiadomości miejscowe (poświęcone działalności Towarzystwa), nekrologi znanych farmaceutów[124].

Początkowo „Wiadomości Farmaceutyczne" ukazywały się co miesiąc (1874–1884), następnie co dwa tygodnie (1885–1906), przez pewien czas trzy razy w miesiącu (1907–1918), od 1919–1922 ponownie co czternaście dni, a od 1923 do roku 1939 co tydzień[125]. W swej ponad półwiecznej historii (sześćdziesiąt pięć lat) zmieniała się nie tylko częstotliwość druku, ale i profil tematyczny pisma. Było to spowodowane trudnościami z cenzurą, pozyskiwaniem finansów, brakiem zaangażowanych współpracowników z kręgu zawodowego. Zdarzało się, że częściej i chętniej na apel redakcji reagowali chemicy i przyrodnicy, którzy zwłaszcza w pierwszym okresie istnienia pisma nadali mu tym samym charakter przyrodniczo-chemiczny[126].

Pierwszym redaktorem pisma został Jan Mrozowski, asesor farmacji przy Urzędzie Lekarskim Guberni Warszawskiej, chemik sądowy, wykładowca szko-

ły farmaceutycznej Towarzystwa Farmaceutycznego[127]. Swą funkcję pełnił w latach: 1874–1884, w pionierskim okresie wydawania pisma. Borykał się wówczas nade wszystko z carską cenzurą, która miała w zwyczaju wykreślać artykuły przeznaczone do druku, niezgodne z wizją cenzora. Wobec swych rozlicznych zajęć i pracy w aptece, Mrozowski z dużym poświęceniem znajdował czas na prowadzenie pisma. Został zapamiętany jako ten, który „redagował swój organ na biurku w aptece, między jedną receptą a drugą"[128]. Na łamach pisma często dzielił się własnymi spostrzeżeniami z prac chemiczno-sądowych, zaprowadził również zwyczaj zamieszczania w nim sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Farmaceutycznego.

Następcą Mrozowskiego został wybrany Kazimierz Wenda, ceniony historyk farmacji, który już wcześniej współpracował z pismem. Jego zasługą jest niewątpliwie stabilizacja i ugruntowanie pozycji czasopisma na ówczesnym rynku wydawniczym, jak również zebranie stałego grona współpracowników, ludzi światłych i oddanych nauce[129]. Wprowadzono wówczas także dział polemiczny, w którym podejmowano dyskusje dotyczące spraw zawodowych i projektów reform.

Od 1890 roku pismem kierował warszawski aptekarz, Władysław Wiorogórski. Po jego przedwczesnej śmierci stanowisko objął Juliusz Franciszek Kuśmierski (1895–1906), a następnie na krótki czas Marian Stępowski. Od 1906 roku redakcję prowadził Stanisław Weil. Za jego kadencji na łamach „Wiadomości..." z większą częstotliwością omawiane były zagadnienia bezpośrednio związane z sytuacją aptekarzy, opisywaną pod względem ekonomicznym, społecznym i kształceniowym. Pojawiły się postulaty wspólnych praw farmaceutów ze wszystkich zaborów. Podejmowanie tak odważnej i ryzykownej tematyki było możliwe ze względu na mniejsze nasilenie cenzury wskutek wewnętrznych problemów Rosji (przegrana wojna z Japonią). Były to sprawy na tyle doniosłe i treściwe, że by im sprostać nie zaniżając poziomu wydawnictwa zwiększono jego wymiar i częstotliwość (wydawane trzy razy w miesiącu)[130].

Czas pierwszej wojny światowej to dla gazety trudny okres. Zmniejszono nakład ze względu na spadek prenumeraty, pismo ukazywało się nieregularnie, z przerwami. W roku 1919 ponownie stanowisko redaktora objął Kazimierz Wenda, zrzekłszy się uprzednio proponowanego mu stanowiska naczelnego aptekarza wojska polskiego. Pod jego kierownictwem periodyk specjalizował się zwłaszcza w podejmowaniu tematyki wojskowej i historycznej. W tym czasie Kazimierz Wenda wraz z Ernestem Świerzawskim (magistrem byłej Szkoły Głównej) opublikowali na łamach Wiadomości cykl artykułów poświęconych historii farmacji pt.: *Materiały do dziejów farmacji w dawnej Polsce, od czasów najdawniejszych do chwili bieżącej (1882–1887)*. Po zakończeniu publikacji

Materiały zostały wydane w formie druku zwartego, jako odbitka z „Wiadomości Farmaceutycznych". Było to dzieło monumentalne, znaczące dla polskiej historiografii farmaceutycznej: zawiera m. in. analizy dokumentów archiwalnych, dotyczących dziejów aptekarstwa w Polsce[131].

Mgr Franciszek Herod objął stanowisko redaktora „Wiadomości Farmaceutycznych" 1 lipca 1920 roku, drogą konkursu. Pełnił tę funkcję do września 1939 roku, kiedy to wydawnictwo zostało zamknięte, bowiem władze niemieckie zakazały działalności wszelkich organizacji i stowarzyszeń zawodowych występujących w imieniu polskiego aptekarstwa[132]. Ten dziewiętnastoletni okres był dla pisma bezprecedensowy, przyniósł wiele zmian i udoskonaleń, przyczynił się do powszechnego uznania periodyku za naczelny organ polskiej farmacji naukowej.

Początki redakcyjnej pracy Franciszka Heroda nie należały do łatwych, co było związane z brakiem stabilności politycznej i ekonomicznej kraju, a przede wszystkim dewaluacją pieniądza[133]. Do tej pory pismo nie przynosiło zysków Towarzystwu Farmaceutycznemu, było raczej deficytowe a koszt związany z jego wydawaniem ciągle wzrastał[134]. Innym problemem, nie mniej deprymującym, był brak szerokiego grona odbiorców, którzy mogliby zasilić kasę wydawnictwa systematycznym zakupem. Franciszek Herod przejął jedynie około dwustu sześćdziesięciu prenumeratorów[135]. Stanął więc przed wyzwaniem pozyskania nowych czytelników oraz zwiększenia nakładu.

Redaktor Herod wkrótce opracował własną strategię wydawniczą, dopasowaną do aktualnej sytuacji. Postarał się o zwiększenie prenumeraty pisma, a przy zamówieniu kwartalnym wprowadził dwadzieścia procent zniżki dla farmaceutów i odbiorców wojskowych[136], co spowodowało, że wkrótce było abonowane przez wszystkie apteki w kraju. Rozszerzono objętość czasopisma z ośmiu–dwunastu stron do trzydziestu dwóch–czterdziestu stron druku oraz ponownie zwiększono częstotliwość wydawania z dwutygodnika do tygodnika. Fakt ten powiązano z jubileuszem pięćdziesięciolecia istnienia „Wiadomości Farmaceutycznych" w 1923 roku[137].

Dzięki zabiegom nowego redaktora pismo zmieniło swój wygląd. Modyfikacje dotyczyły zarówno jego strony formalnej jak i merytorycznej. Rozszerzono tytuł „Wiadomości Farmaceutyczne" o dodatek: "czasopismo poświęcone wszystkim gałęziom farmacji stosowanej", zwiększono format, zreorganizowano układ strony tytułowej umieszczając bezpośrednio pod nagłówkiem wzmiankę o zasadach prenumeraty oraz cennik ogłoszeń. Poniżej znajdował się skrótowy spis treści numeru. Na pierwszej stronie można było również znaleźć informacje o cyklu publikowania druku: 1-go, 15-go i 22-go każdego miesiąca oraz dane redakcji: adres, godziny urzędowania, numer telefonu i konta czekowego.

Przebudowie uległa także zawartość treściowa pisma. Nowy Redaktor pozyskał wielu nietuzinkowych współpracowników, wywodzących się z grona uznanych w środowisku farmaceutów warszawskich jak: Bronisław Koskowski, Kazimierz Wenda oraz autorów utrzymujących z redakcją kontakt korespondencyjny: Jan Muszyński, profesor farmakognozji na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Prócz nich na łamach *Wiadomości* publikowali: dr Ignacy Majewski, W. Borejsza, J. Kwaskowski, dr Zygmunt Monikowski, prof. H. Hrynakowski, prof. Jan Korczyński, Jan Biegański, W. Grochowski i wielu innych wybitnych farmaceutów tego okresu. Udało się nawet pozyskać współpracowników za granicą: profesorów Bruntza i Dourris z Nancy, redaktora Crinon z Paryża, redaktora Forrestera z Londynu. Do redakcji napływały – w ramach zamiany – branżowe pisma z różnych stron świata. Były to: *„The Chemist and Drugist", „Répertoire de Pharmacie", „L'union Pharmaceutique", „Journal de Pharmacie de Belgique", „Farmaceutski Vjestnik", „Pharmacia"* z Rewla, *„Pharmaceutische Post"* z Wiednia, *„Apotheker-Zeitung"* z Berlina, *„Pharmaceutische Zentralhalle"* oraz zestawy amerykańskich pism farmaceutycznych przysyłane przez polskich aptekarzy Baumana i Kobylańskiego[138].

Swą współpracę z czasopismem tak wspominał Bogusław Borkowski podczas Zjazdu Farmacji Naukowej w 1946 roku: „W krótkim szkicu nie sposób omawiać wnikliwie działalności pisma i prac w nim drukowanych. Trzeba tylko stwierdzić, że „Wiadomości" były tym pierwszym terenem ekspansji naszego skromnego dorobku naukowego, że pismo chętnie swych szpalt udzielało na rozprawy i prace naukowe, publikując ich długi szereg. Zawsze starało się utrzymać swój wysoki poziom"[139].

Ciekawe, aktualne informacje, bogaty profil tematyczny i sprawne rozpowszechnianie czasopisma sprawiły, że w krótkim czasie liczba prenumeratorów wzrosła dziesięciokrotnie[140].

b. Problematyka poruszana na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych"

„Wiadomości Farmaceutyczne" stały się, dzięki umiejętnościom i staraniom redaktora Heroda, pismem interesującym i poczytnym. Na łamach tygodnika publikowano zarówno rozprawy naukowe, jak i społeczno-zawodowe. Regularnie pojawiały się sprawozdania z działalności Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego[141].

Redakcja oraz współpracownicy starali się, poprzez okolicznościowe publikacje, zaznaczyć ważne rocznice historyczne. I tak na przykład dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę upamiętnia artykuł: *Od wojny światowej do chwili obecnej* Wacława Filipowicza. Chętnie i często podejmowanym tematem były dzieje aptekarstwa, światowego i lokalnego, z podziałem na poszczególne epoki, regiony, status społeczny aptekarzy, dawne ustawodaw-

stwo, przywileje[142]. Prace te miały charakter syntetyczny lub przyczynkowy; często drukowane były w odcinkach. Szczególne zasługi na tym polu oddali swym piórem Kazimierz Wenda, Leonard Kostrzeński, Robert Rembielinski, Jan Muszyński i inni. Często w piśmie ilustrowany był spór o losy polskiego szkolnictwa wyższego i model studiów farmaceutycznych. Przywoływano historię wydziałów farmaceutycznych, ich organizacji i podawano argumenty za reorganizacją tego etapu kształcenia. Pamiętano również o rocznicach urodzin wybitnych farmaceutów, którzy swą pracą przyczynili się do rozwoju nauki i postępu w zakresie tej dziedziny. Drukowano wspomnienia pośmiertne, ukazujące ich zasługi[143].

Silnie zaakcentowano ponadto obecność wojskowej służby zdrowia poprzez publikacje tematycznie nawiązujące do obronności kraju. Część z nich została wydana przez Heroda w postaci druków zwartych. Były to między innymi: *Surowce roślinne rynku warszawskiego podczas wojny europejskiej 1914–1920*, *Polski przemysł farmaceutyczny po wojnie*, *Stowarzyszenia farmaceutów a obrona kraju*, *O gazach trujących*, *Farmaceuci w powstaniu 1863 roku*, *Farmaceuci i apteka w służbie przeciwlotniczo-gazowej*[144].

Drukowano oprócz tego zapowiedzi wydawnicze oraz recenzje nowowydanych pozycji. Owocowało to czasem wszczęciem polemiki między autorem a recenzentem na podejmowany, kontrowersyjny temat[145].

c. Dodatki do „Wiadomości Farmaceutycznych"

Mimo pochlebnych opinii na temat wprowadzonych przez Heroda zmian, z czasem pojawiły się zarzuty, że w piśmie nie zamieszcza się już tak wielu obszernych, poważnych i znaczących prac naukowych, jak choćby *Materiały do dziejów farmacji na ziemiach polskich* Wendy i Świeżawskiego, oraz że za dużo jest reklam i płatnych ogłoszeń[146]. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że zamiarem redakcji było wydawanie dodatków dołączanych do poszczególnych numerów „Wiadomości...", które miały zawierać rzeczone treści. Redakcja podjęła w tym zakresie współpracę z Towarzystwem Popierania Nauk Farmaceutycznych „Lechicja", której efektem były wydawane co kwartał „Roczniki Farmaceutyczne" dodawane do „Wiadomości Farmaceutycznych" jako suplement naukowy. Od marca 1922 roku wychodził inny dodatek o nazwie „Przemysł i Handel Chemiczny oraz Farmaceutyczny" jako bezpłatna wkładka przeznaczona dla stałych prenumeratorów pisma. Załącznik był redagowany przez doktora B. Hepnera i A. Likiernika i współfinansowany przez Wschodnie Towarzystwo Chemiczne. Szybko zyskał pozytywna opinię i aprobatę farmaceutów[147].

W latach dwudziestych dołączano do „Wiadomości...", bezpłatnie do każdego numeru, „Doniesienia Aptekarskiego Biura Cennikowego". Podawano tu

zaktualizowane ceny leków i substancji chemicznych, co miało niebagatelne znaczenie w dobie inflacji[148].

W latach 1930–1932 ukazywała się co miesiąc „Młoda Farmacja", czasopismo studenckie, organ Wydziału Kół Farmaceutycznych, jako bezpłatny dodatek przy „Wiadomościach Farmaceutycznych"[149].

Od stycznia 1938 roku wychodziły dwa kolejne dodatki. Jeden z nich: „Apteka dla lekarzy" skierowany był do środowiska medycznego z intencją podjęcia wspólnych, zintegrowanych działań na polu naukowym[150].

Drugi „Apteka dla wszystkich" miał służyć „zbliżeniu farmaceuty i apteki do społeczeństwa, zaznajomieniu społeczeństwa z zakresem pracy i rolą apteki i aptekarza, [...] szerokim wyzyskaniem kwalifikacji farmaceutów oraz aptek dla dobra społecznego"[151]. Celem tych działań było także podniesienie rangi społecznej aptekarza, zdaniem redakcji nie dość do tej pory wysokiej. „Apteka dla wszystkich" pojawiła się jeszcze w sierpniu 1939 roku prezentując kilka artykułów na temat obronności kraju, z praktycznymi wskazówkami na wypadek wojny: *Tworzenie zapasów domowych oraz system żywienia na wypadek wojny, Odpowiedź aptekarstwa polskiego na niemieckie prowokacje, Bojkot towarów niemieckich, Stolica przygotowana do wojny*[152].

3. Wydawnictwo magistra farmacji Franciszka Heroda

Wkrótce po objęciu stanowiska redaktora „Wiadomości Farmaceutycznych" przejął również Franciszek Herod wydawnictwo działające w ramach Towarzystwa Farmaceutycznego, odpowiedzialne za redagowanie czasopisma. Towarzystwo chętnie zgodziło się na oddanie wydawnictwa na ryzyko redaktora, który wykazał się już wcześniej doświadczeniem publikując szereg prac własnym nakładem[153]. Magister Herod w krótkim czasie udowodnił swe umiejętności, szybko doprowadził czasopismo do rozkwitu, a przy redakcji zorganizował instytucję wydawniczą, która – jak się później okazało – przyczyniła się znacznie do podniesienia poziomu polskiej farmacji, rozwoju nauki i kultury farmaceutycznej.

Siedziba wydawnictwa i jednocześnie redakcja „Wiadomości Farmaceutycznych" mieściła się w dzielnicy staromiejskiej Warszawy, w zabytkowym domu przy ulicy Długiej 16. Miejsce to od lat związane było z dziejami farmacji. Plac przy Długiej należał w XVIII wieku do Zakonu Księży Teatynów, sprowadzonych do Polski z Włoch. Pobudowali na nim swój klasztor, który został zburzony w 1850 roku. Budynek powstały na tym miejscu nabyło od nich w 1897 roku Towarzystwo Farmaceutyczne Warszawskie i uczyniło swoją siedzibą. Tu odbywały się spotkania członkowskie, przechowywano zbiory biblioteki towarzystwa, zabytki i pamiątki związane z kulturą

farmaceutyczną[154]. Dwa domy dalej (przy Długiej 20) uruchomił Franciszek Herod w 1926 roku własną drukarnię o nazwie Drukarnia Wzorowa. Dzięki temu posunięciu i dobrej organizacji wydawnictwo mogło wkrótce zwiększyć format i częstotliwość ukazywania się „Wiadomości Farmaceutycznych". Zajęło się ponadto wydawaniem podręczników, broszur oraz okolicznościowych jednodniówek.

Redaktor Franciszek Herod ponosił pełną odpowiedzialność finansową za przedsięwzięcia wydawnicze. Był jednocześnie nakładcą i wydawcą swych publikacji. Sam wyszukiwał autorów i zachęcał ich do pisania oczekiwanych prac, artykułów i podręczników. Swym działaniem dał wyraz głębokiego zaangażowania i oddania polskiej farmacji naukowej. Brak podręczników i innych publikacji był bowiem palącym problemem lat dwudziestych w Polsce XX wieku, kiedy na nowo organizowało się szkolnictwo farmaceutyczne. Obierając taki właśnie profil dla wydawnictwa zdecydował się na duże ryzyko związane z rozprzedaniem nakładu, jako że książki skierowane były do wąskiej grupy odbiorców. Nakład rozchodził się wolno, często latami, a wydawca miał tym samym zamrożony kapitał. Sam rozwiązywał wszelkie kwestie finansowe związane z nakładem: koszty papieru, druku, oprawy, przygotowanie ilustracji, strony graficznej ukazujących się pozycji, wszelkie kwestie techniczne wydania. Zobowiązał się ponadto do wypłaty honorariów autorskich. Dzięki niemu wyszło wówczas wiele znakomitych prac i niszowych publikacji, które bez tego wsparcia i mobilizacji autorów nie ujrzałyby światła dziennego. Zyskał tym sobie wdzięczność wielu autorów i czytelników. Z instytucji wydawniczej Franciszka Heroda pochodzi pierwsza po wojnie, długo oczekiwana, *Farmakopea polska II*, wydrukowana w Drukarni Wzorowej w 1937 roku.

W jego oficynie powstało dziewiętnaście roczników „Kalendarza Farmaceutycznego".

Do grupy wydawnictw Heroda należą prócz periodyków, kalendarzy i podręczników, cenione prace naukowe. O ich randze świadczy fakt, że wiele z nich było rejestrowanych i streszczanych w zagranicznych czasopismach „Chemical Zentralblatt" i „Chemical Abstract".

4. Katalog wydawnictw mgra farm. Fr. Heroda

Wiele cennych informacji o wydawnictwie Franciszka Heroda można czerpać z oferty wydawniczej, przedstawionej w postaci katalogu, zamieszczonej w ostatnim wydrukowanym numerze *Kalendarza Farmaceutycznego* na rok 1939. W katalogu zestawiony został kompletny spis publikacji, które wyszły z drukarni przy ulicy Długiej 20. Jest on podzielony na działy tematyczne, grupujące literaturę fachową oraz część, w której wymienione zostały druki akcy-

densowe związane z prowadzeniem apteki. Rejestruje około trzystu pięćdziesięciu pozycji, są to zarówno druki zwarte, artykuły jak i odbitki z „Wiadomości Farmaceutycznych". Całość zajmuje dwadzieścia osiem stron (w formacie zbliżonym do 8°).

Pierwszą część katalogu tworzy *Wykaz podręczników obowiązkowych i zalecanych dla aptek,* opracowany na podstawie pisma Ministra Opieki Społecznej z dn. 8 lutego 1933 roku[155]. Do kanonu, obowiązującego wszystkie apteki, zaliczono siedem książek, były to: *Nauka o przyrządzaniu leków i ich postaciach* oraz *Receptura* B. Koskowskiego, *Polski manuał farmaceutyczny* J. Podbielskiego i M. Rostafińskiego, *Obowiązujące ustawodawstwo w przedmiocie substancji i przetworów odurzających oraz eteru etylowego H. Szancera, Podręcznik z dziedziny ratownictwa sanitarnego i obrony przeciwlotniczo-gazowej biernej, Chemia farmaceutyczna* Wł. Karaffa-Korbuta oraz *Rośliny lecznicze w Polsce* opracowane przez Polski Komitet Zielarski.

Dwie pierwsze pozycje, autorstwa profesora Bronisława Koskowskiego, kierownika Katedry Farmacji Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, to jedyne w dwudziestoleciu międzywojennym podręczniki z tego zakresu.

Receptura, czyli prawidła przypisywania i przyrządzania leków napisana była z myślą zarówno o studentach farmacji jak i medycyny. Podręcznik podawał bowiem nie tylko metody przygotowywania specyfików, ale i sposoby ich zapisywania. Zawierał opisy wielu postaci leku dziś już nie stosowanych, wówczas aktualnych. *Nauka o przyrządzaniu leków i ich postaciach* od początku była dziełem fundamentalnym dla omawianej dyscypliny, praca oryginalna i nowatorska w przekazywanej treści, była świadectwem erudycji i zawodowego zaangażowania autora. Zawierała jego własne wnioski płynące z bogatego doświadczenia, licznych eksperymentów i obserwacji. To tu postulował Koskowski konieczność sterylizacji recept przynoszonych do apteki przez pacjentów, opracował w tym celu specjalny aparat i opisał jego konstrukcję[156]. Po późniejszym zmodyfikowaniu przez Stanisława Łukowskiego (który uzyskał na niego patent) był on produkowany seryjnie i wykorzystywany w aptekach[157].

Na uwagę zasługuje również fakt umieszczenia na liście lektur obowiązkowych *Podręcznika z dziedziny ratownictwa sanitarnego i obrony przeciwlotniczo-gazowej biernej*. Brak autora sugeruje pewną dowolność w tej materii. Być może chodzi tu o wydaną nakładem Heroda w 1934 roku pozycję *Farmaceuta i apteka w służbie przeciwlotniczo-gazowej* autorstwa mgr Jana Włodarczyka[158]. W katalogu znajduje się jeszcze kilka pozycji o podobnej tematyce.

Dla większych aptek, prócz wyżej wymienionych, wymagano posiadania podręczników podających metody badań: preparatów i surowców farmaceutycznych, analizy ilościowej i jakościowej, co można tłumaczyć brakiem standaryzowanych przepisów farmakopealnych.

W tej części katalogu, jako podręczniki zalecone wymieniono również aktualne wykazy leków (w postaci czterech zeszytów) oraz kalendarz farmaceutyczny[159].

Zasadniczy zrąb spisu tworzą wydane nakładem Franciszka Heroda *Wydawnictwa polskie* oraz tzw. *Wydawnictwa inne.* Składają się na nie cztery serie wydawnicze, wydawnictwa różne oraz odbitki z „Wiadomości Farmaceutycznych".

Pierwszą serię tworzy osiem tomów Biblioteki Farmaceutycznej, spośród których pięć tytułów znalazło się na liście podręczników zalecanych do aptek. Są to książki starannie wydane, w ekskluzywnej szacie: ciemnoczerwona płócienna oprawa z białymi wyciskami. Zapowiedzi wydawnicze serii pojawiały się w „Wiadomościach..." oraz w „Kalendarzu Farmaceutycznym" na rok 1925. Redaktor Herod reklamował tam swe wydawnictwo w następujący sposób: „Jednym z najbardziej palących zadań doby obecnej jest stworzenie polskiej literatury farmaceutycznej, zarówno w zakresie uniwersyteckim, jak i fachowym ogólno-kształcącym. W tem stałem dążeniu do podniesienia poziomu naukowego aptekarstwa polskiego oraz ułatwienia studiów młodzieży farmaceutycznej Redakcja „Wiadomości Farmaceutycznych" przystępuje do wydawania z dniem 1-go lutego 1925 roku „BIBLIOTEKI FARMACEUTYCZNEJ", która ukazywać się będzie 2 razy w kwartale, objętości 120 do 160 stron druku In 4°, na pięknym, trwałym papierze"[160].

Spełnieniem założeń Redaktora była wydana jego nakładem w 1933 roku, należąca do opisywanej serii, książka autorstwa Bronisława Koskowskiego pt. *Propedeutyka Farmaceutyczna – wstęp do nauk farmaceutycznych z uwzględnieniem deontologji i historji farmacji polskiej.* Był to zapis i niejako kontynuacja wykładów z propedeutyki farmaceutycznej prowadzonych przez Bronisława Koskowskiego w Uniwersytecie Warszawskim jeszcze jako docenta, od 12 stycznia 1918 roku. Dzieło unikatowe i pionierskie w języku polskim, w intencji twórcy miało zapełnić tę lukę i służyć jako podręcznik w ramach studiów farmaceutycznych. Miało „za zadanie pouczać młodzież o obowiązkach tego zawodu, któremu się ona poświęca, o roli jego w społeczeństwie, o przymiotach moralnych i umysłowych, potrzebnych do wykonywania zawodu"[161]. Zawiera obszerną część historyczną dotyczącą założycieli i reformatorów szkolnictwa farmaceutycznego w Polsce, stanu badań naukowych oraz zalecany program studiów.

Skromniejszą prezencję (oprawy kartonowe), za to większą objętość, miała licząca trzydzieści jeden tomów Biblioteka „Wiadomości Farmaceutycznych". Wiele spośród jej pozycji to drukowane w częściach materiały do *Farmakopei Polskiej* przedstawiające prace poszczególnych podkomisji. Trwały bowiem wówczas intensywne działania zmierzające do opracowania nowej, ujednolicone j i aktualnej wersji tego dzieła. Ostateczne, całościowe wydanie *Farmakopei*

Polskiej II ukazało się w 1937 roku w Warszawie, nakładem Towarzystwa Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce. Wydrukowano je w Drukarni Wzorowej pod kierownictwem mgr farm. Franciszka Heroda[162].

W ofercie wydawnictwa można również znaleźć kilka pozycji z zakresu historii farmacji: T. 7: *Materiały do historii aptek wielkopolskich,* T. 14: *Farmaceuci w powstaniu 1863,* T. 19: *Dawne aptekarstwo krakowskie,* T. 21: *Zarys historyczny powstania i rozwoju aptek łódzkich,* T. 25: *Zarys historii leków.* oraz cztery zeszyty poświęcone nowym lekom.

Na trzecią serię: Bibliotekę Prawniczo-Farmaceutyczną miały składać się dokumenty prawa farmaceutycznego, niestety przed wrześniem 1939 roku, udało się wydać jedynie *Ustawę o wykonywaniu zawodu aptekarskiego z 25. 03. 1938 roku.*

Ostatni element serii stanowi Biblioteka „Życie doskonałe". Nazwa pochodzi od tytułu pierwszej pozycji napisanej przez docenta A. Sabatowskiego. Ta część tematycznie poświęcona była zagadnieniom zdrowia psychicznego oraz niekonwencjonalnym metodom leczenia (wodolecznictwo, dietetyka).

W katalogu znajduje się również obszerny dział zatytułowany: „Różne wydawnictwa" będący dowodem na to, że Franciszek Herod nie ograniczał się do drukowania jedynie literatury branżowej i podręczników. W tej części oferty znalazły się takie osobliwości jak: seria pocztówek „Aptekarstwo w sztuce" z reprodukcjami motywów farmaceutycznych (można było nabyć cały komplet – tuzin lub pojedyncze sztuki), czy portrety zasłużonych polskiej farmacji „na kredowym papierze, w mahoniowych ramkach za szkłem". Widnieje tu również bibliofilskie wydanie *Ogródka* Strabusa w tłumaczeniu H. Szancera. Ten bibliofilski rarytas napisany został łacińskim heksametrem przez Valafridusa Strabusa, mnicha związanego ze sławnym opactwem benedyktyńskim St. Gallen. Zawiera nazwy 23 ziół leczniczych, uprawianych w klasztornym ogrodzie. Oryginał pochodzący z XI wieku, był przez autora dedykowany mistrzowi i nauczycielowi, opatowi Grinaldusowi.

Znaczną partię produkcji wydawniczej Heroda stanowią zebrane w katalogu, alfabetycznie wg autorów, odbitki z „Wiadomości Farmaceutycznych". Są to prace drukowane na łamach pisma od 1920 roku, wśród nich wymienione zostały artykuły samego redaktora: *Propaganda aptekarstwa i aptek (*1934*), Przyszłość aptekarstwa (*1935*), Wrażenia z wycieczki na Bliski Wschód (*1929*).* Poza nimi ujęto pierwszą jego książkę: *Ustrój aptekarstwa w Polsce* (1920).

Odrębną część katalogu zajmują tzw. wydawnictwa inne, wydane nakładem różnych instytucji farmaceutycznych bądź pochodzące z obcych oficyn.

W katalogu udostępniono również szeroką ofertę wszelkiego rodzaju druków akcydensowych, niezbędnych w codziennej pracy aptecznej. Są to: rozmaite

blankiety firmowe i rachunkowe, kartoteki obrotu artykułów aptecznych, księgi analiz, buchalteryjne, personelu, taksy aptekarskie oraz duży wybór kopert firmowych, nalepek na specyfiki. Należy bowiem nadmienić, że Franciszek Herod był inicjatorem jednolitych opakowań aptecznych[163].

Działalność wydawnictwa została zawieszona we wrześniu 1939 roku. Ostatni numer „Wiadomości Farmaceutycznych" ukazał się z datą 3 września 1939 r. kończąc sześćdziesięciopięcioletnią historię pisma.

III. „Kalendarz Farmaceutyczny"

1. Pierwsze wydawnictwa kalendarzowe dla farmaceutów

Porady medyczne, obok kalendarium i prognostyków, stanowiły ważną część pierwszych drukowanych kalendarzy. Początkowo miały postać wykazu dni „najlepszych dla puszczenia krwi". Zawiera go także najstarszy polski kalendarz z 1474 roku, który wymienia dane na temat częstotliwości tych zabiegów, ustalone na podstawie sprzyjających warunków astrologiczno-astronomicznych. Dane te są szczegółowe; oprócz wyróżnionych dat, dotyczą ogólnej kondycji chorego (płci i wieku) oraz miejsc na ciele, w które nie należy ingerować w danym czasie, np.: styczeń, „poniedziałek (10.01) po Trzech Królach, dobry dla wieku męskiego i starczego, dla melancholików, oprócz pośladków, przed południem"; październik, „niedziela, po 11 tysiącach dziewic (23.10), dobra dla wieku młodzieńczego i męskiego, dla flegmatyków, oprócz żyły głównej"[164].

Poza informacjami, kiedy należy puszczać krew lub „urgować" (oczyszczać) ciało, istniały prognostyki medyczne w postaci „wykazów dni feralnych", jak np. diagram Jerzego Forstera w jednym z kalendarzy gdańskich z XVII wieku, w którym autor przestrzega: „kto się rozniemoże któregokolwiek miesiąca tego dnia, który jest czerwono napisany, ozdrowieje, a który czarno, umrze. Ostatek z figury wyrozumiesz"[165].

W późniejszych kalendarzach publikowano obszerniejsze rozprawy na temat zdrowia. Ich autorami byli profesorowie akademii, zobowiązani do tego statutem uczelni, często byli nimi lekarze, jak: Kazimierz Tvater, Franciszek Ormiński, Ignacy Michałowski, Grzegorz Kostowski. Nierzadko kalendarze układane były przez przedstawicieli innych profesji: filozofów, matematyków, astronomów, nie związanych ze sztuką medyczną. Opracowywali je także znachorzy, szarlatani, uzdrawiacze, cyrulicy i olejkarze, którzy czerpali swą wiedzę głównie z tradycji ludowej. Stanowiło to powód podawania treści naukowo nieuzasadnionych, pełnych zabobonów i przesądów[166].

Kalendarze były wydawnictwem bardzo popularnym, szeroko dostępnym i poczytnym, zwłaszcza w XVIII i XIX wieku. Wykorzystywano je więc powszechnie do zamieszczania treści o charakterze poradnikowym, pośród których

znajdowały się informacje o metodach leczenia i przyrządzania leków domowym sposobem. Były to najczęściej środki zapobiegawcze i leczące najczęściej występujące choroby: np. „na morowe powietrze (dżuma), dysenterię, febry, brodawki, glisty, duszności, na spędzenie kamienia nerkowego, na łożną chorobę (dur brzuszny), ukojenie bólu zębów, na purgans i wymioty, nasenne, na puchlinę i wrzody"[167]. Dużo miejsca poświęcano epidemiom, które dziesiątkowały zwłaszcza ludność ubogą, żyjącą w mało higienicznych warunkach, bądź wywołane były latami nieurodzaju i wojnami. Do ich przyczyn zaliczano więc już wówczas (wprawdzie, obok „boskiej sprawiedliwości za grzechy", „czarów", „wpływu planet"), głód, biedę i niedożywienie. Niektóre łączono z porami roku, zauważano także prawidłowość szerzenia się moru w dużych skupiskach.

Pośród metod terapeutycznych zalecanych na te dolegliwości podawano najczęściej: upust krwi, stawianie pijawek i baniek, a także podawanie środków wymiotnych i przeczyszczających. Leczono także za pomocą talizmanów z metali szlachetnych i drogich kamieni. Najbardziej obszerny był w kalendarzu dział ziołolecznictwa, oparty przede wszystkim na wiedzy ludowej i praktycznych doświadczeniach z surowcami roślinnymi. I tak np. pietruszkę zalecano na „kłucie w boku", szparagi na „głowę mdłą i często bolejącą", cebulę na kaszel, chrzan na dolegliwości gastryczne, a czosnek na „morowe powietrze"[168]. Do popularnych środków, propagowanych w kalendarzach, należały wódki lecznicze przygotowywane przez wytrawianie roślin gorzałką, lub gotowanie ziela w winie lub piwie[169]. Np. „maruna" (rumianek) gotowana w piwie była dobrym lekarstwem dla ludzi starych, jak donosi *Kalendarz uniwersalny... z 1752 roku*[170]. Natomiast wódka ziołowa wg kalendarza z 1700 r.[171] leczyć miała paraliż, serce oraz „wszystkie choroby ziemne z jakiegokolwiek przypadku pochodzące". Kalendarze osiemnastowieczne nie wskazywały środków chemicznych do kuracji z wyjątkiem kalendarza T. Ormińskiego, który zalecał stosowanie rtęci w leczeniu kiły oraz picie wody z rtęcią na robaki[172].

Z końcem XVIII wieku, w okresie porozbiorowym, następuje stopniowa specjalizacja wydawnictw kalendarzowych, wywołana zmianą sytuacji politycznej i społecznej kraju. Bodźcem bezpośrednim działań reorganizacyjnych w tym zakresie, była nade wszystko zmiana struktury ludnościowej, powstanie nowej warstwy tzw. inteligencji miejskiej, na skutek upadku drobnego ziemiaństwa i migracji ludności z obszarów wiejskich do miast. Pojawiły się w związku z tym nowe oczekiwania i wymagania odbiorców, kalendarze ogólnoinformacyjne stały się już niewystarczające. Rozpoczyna się proces wydawania kalendarzy specjalistycznych, skierowanych do wąskich grup odbiorców, m.in. skupionych w ramach uprawianego zawodu. Od tej pory zyskują one funkcję praktycznego informatora, poradnika z określonej dziedziny wiedzy[173].

Z opisaną sytuacją, pogłębioną rozwojem nauki i wyraźną już rozdzielnością zawodów medycznych, wiąże się powstanie oddzielnych wydawnictw dla lekarzy i farmaceutów. *Polska Bibliografia Lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*[174] rejestruje w tym okresie kilkanaście tytułów kalendarzy lekarskich i farmaceutycznych. Z pierwszej grupy najbardziej znane były *Kalendarz lekarski krakowski oraz Kalendarz lekarski na rok [...]. Pod redakcją J. Polaka,* wydawany w Warszawie od 1889–1925 r. Wyjątkowa postać redaktora, publicysty i wydawcy[175] zapewniła mu stałe miejsce wśród periodyków medycznych na wiele lat. Za jego kontynuację uważa się *Warszawski Kalendarz Lekarski* Juliana Birencwajga, drukowany w latach trzydziestych XX wieku.

Drugą grupę, zarejestrowaną przez Stanisława Konopkę stanowią kalendarze przeznaczone dla farmaceutów, a właściwie siedem roczników jednego tytułu: wydawanego we Lwowie *Kalendarza do użytku farmaceutów i chemików na rok [...]*[176] za lata 1878–1884.

Na podstawie innych źródeł oraz *Bibliografii polskiej historiografii farmaceutycznej (1816–1971)*[177], udało się ustalić, iż przed rokiem 1921, w którym został wydrukowany pierwszy rocznik omawianego wydawnictwa Franciszka Heroda, wychodziły jeszcze co najmniej trzy tytuły poza wspomnianym wyżej. Były to:

Kalendarz Farmaceutyczny na Rok 1889. Rocz. 1 : 1899. Lwów, Wyd. Czas. Tow. Aptekar. 16°, ss.192; R.2: 1900 ss. 190.

Kalendarz Farmaceutyczny Polski dla aptek i składów aptecznych. R. 1: 1904–R.11: 1914 Warszawa 1904–1914. Wyd. Farmaceuta Polski, 16°, ss. ok. 190.

Kalendarz terminowy apteki Franciszka Karpińskiego w Warszawie na rok 1909. Warszawa 1909.

Dwa z wymienionych wyżej tytułów wydawano we Lwowie, oba związane były bezpośrednio lub przez redakcję pisma z Towarzystwem Aptekarskim. Była to organizacja zawodowa, powołana w 1868 roku staraniem farmaceutów lwowskich, grupująca w swych szeregach zarówno właścicieli jak i pracowników aptek. Członkowie towarzystwa odpowiadali m.in. za opracowanie projektu reorganizacji samorządu aptekarskiego, w wyniku którego powołano do istnienia dwa Gremia aptekarskie, dla Galicji wschodniej z siedzibą we Lwowie oraz zachodniej w Krakowie. Głównym celem gremiów była obrona i reprezentacja interesów aptekarzy oraz przeprowadzanie egzaminów tyrocynialnych dla praktykantów. Ponadto towarzystwo zorganizowało dla uczniów aptekarskich 3-letnie kursy kształceniowe, wobec braku ośrodka uniwersyteckiego w mieście[178].

Staraniem Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego ukazało się siedem roczników *Kalendarza do użytku farmaceutów i chemików* na lata 1878–1884.

Rocznik pierwszy, wydrukowany czcionkami Związkowej drukarni we Lwowie w roku 1877, zawierał ok. 130 stron. Prócz kalendarium i informacji praktycznych („Ruch pociągów na galic. Kolejach żelaznych", "skala stemplowa", „cennik naczyń"[179]) zawierał kilka artykułów autorstwa dr M. Dunin Wąsowicza, ówczesnego redaktora czasopisma wydawanego przez towarzystwo, wybitnego chemika, założyciela Miejskiego Laboratorium Chemicznego we Lwowie. Jego prace zamieszczone w kalendarzu nosiły wyraźne nacechowanie zawodowe, dotyczyły wykrywania trucizn nieorganicznych, analizy i składu moczu itp. Znalazły się tam także rozmaite tablice chemiczne (pierwiastków chemicznych, porównywania skal różnych ciepłomierzy, rozbiór używańszych win, wagi i ciężary) opracowane przez redaktora. Kolejne roczniki zostały wzbogacone o treści historyczne, wiadomości zielarskie i najnowsze ustawodawstwo w zakresie spraw dotyczących aptek. Ostatni rocznik podaje „spis właścicieli i dzierżawców aptek w Galicji, na Bukowinie, w Królestwie Polskim itd."[180].

Z „Czasopismem Towarzystwa Aptekarskiego" związany był drugi z przytoczonych tytułów: „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1899 oraz rok 1900". Oba roczniki wydane zostały staraniem i nakładem Bronisława Koskowskiego, redaktora czasopisma w latach 1898–1907. Redaktor starał się wprowadzać w periodyku różnorodne tematy zawodowe, nowatorskie prace naukowe i społeczne oraz angażować do pisma znanych autorów[181]. Wydawane przez niego kalendarze mają wybitnie charakter użytkowy. Podają praktyczne informacje zawodowe w postaci tabel, zestawień, spisów oraz doniesień o nowych środkach leczniczych[182].

Kolejne z wymienionych wydawnictw: „Kalendarz Farmaceutyczny Polski" ukazywał się przez 10 lat nakładem redakcji „Farmaceuty Polskiego", pisma redagowanego przez Bolesława Gładycha, zaangażowanego działacza ruchu społecznego farmaceutów walczących o lepsze warunki socjalne dla pracowników aptek. Domagał się również uspołecznienia aptek[183]. W jego kalendarzach pojawiają się oprócz wiadomości praktycznych i zawodowych rubryki stałe poświęcone różnym organizacjom zawodowym (Towarzystwa farmaceutyczne polskie, Czasopisma farmaceutyczne polskie, Pierwsze międzynarodowe towarzystwo farmaceutyczne esperanckie, towarzystwa drogistów itp.) Uwzględnia w nich m.in. Galicyjskie Towarzystwo Aptekarskie, Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne, Towarzystwo Aptekarzy Prowincjonalnych w Galicji, Koło Właścicieli Aptek Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, Galicyjskie Towarzystwo Farmaceutyczne „Unitas" i Towarzystwo „Farmacya"[184], z którym był redaktor osobiście związany[185].

Ostatnim z wydanych przed I wojną jednoroczników był „Kalendarz terminowy apteki Franciszka Karpińskiego w Warszawie na rok 1909". Właściciela apteki znano jako założyciela Spółki Akcyjnej, która w latach trzydziestych pro-

dukowała wiele preparatów mogących zastąpić w kraju ich zagraniczne odpowiedniki, przyczyniając się tym samym do odnowienia i rozwoju rodzimego przemysłu farmaceutycznego[186].

Warto wspomnieć o jeszcze jednym wydawnictwie ze Lwowa, które ukazało się równolegle do ósmego rocznika kalendarza Heroda; był nim „Kalendarz Farmaceutyczny Związku Zawodowego Farmaceutów-Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej na Rok 1928". Wszystkie wymienione zaliczyć można do grupy wydawnictw efemerydowych.

Jak wynika z powyższej prezentacji „Kalendarz Farmaceutyczny" mgr Heroda był kontynuacją wydawanych już wcześniej zawodowych jednorocznikow, wśród których można zauważyć pewne, powtarzające się części stałe, zawierające informacje przydatne dla odbiorców-praktyków zawodowych. Były m.in.: wszelkiego rodzaju tablice chemiczne, wykazy instytucji farmaceutycznych, urzędowych organizacji zawodowych, bieżące doniesienia prawne oraz spisy aptek i ich właścicieli obecne również w kalendarzach Heroda. Nie ulega jednak wątpliwości, że omawiane wydawnictwo zajmowało wśród nich wyjątkową pozycję zarówno przez ilość zamieszczanych w nim treści, ich jakość merytoryczną oraz okres publikacji (1921–1939).

2. Strona edytorska

Staraniem Franciszka Heroda ukazało się w latach 1921–1939 dziewiętnaście roczników „Kalendarza Farmaceutycznego", który wychodził w stosunkowo niskim nakładzie – od 1750 do 2200 egzemplarzy, co było spowodowane przeznaczeniem kalendarza dla określonej grupy odbiorców, którą stanowili głownie farmaceuci. Produkcję periodyku zahamował wybuch II wojny światowej, wówczas bowiem doszło do rozwiązania wydawnictwa.

Komplet kalendarzy, będących przedmiotem opisu, znajduje się obecnie w Bibliotece Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zgromadzono tam następujące roczniki: R I 1921, R II 1922, R III 1923, R IV 1924, R V 1925, R VI 1926, R VII 1927, R VIII 1928, R IX 1929, R × 1930, R XI 1931, R XII 1932, R XIII 1933, R XIV 1934, R XV 1935, R XVI 1936, R XVII 1937, R XVIII 1938, R XIX 1939. Kalendarze są także przechowywane w Muzeum Farmacji oraz Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, jak również w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Ponadto zostały ujęte w kilku istotnych źródłach bibliograficznych: *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego: dzieje, problemy literatury i kultury, bibliografia; Nowa Książka, Przewodnik Bibliograficzny oraz Urzędowy Wykaz Druków*[187].

Wszystkie „Kalendarze" wydano w Warszawie, siedziba wydawnictwa mieściła się przy ul Długiej 16. Pierwszy rocznik (z roku 1921), wyszedł z Drukarni „Literackiej" przy Nowym Świecie 22, pozostałe odbito we własnej drukarni wydawcy, co zostało zaznaczone na stronie redakcyjnej stosowną adnotacją: „odbito czcionkami Drukarni Wzorowej, Długa 20"[188], bądź w układzie graficznym na kształt prasy drukarskiej: „odbito w Drukarni Wzorowej, Warszawa, Długa 20, tel. 416-60"[189].

Kalendarze stanowiły uzupełnienie redagowanych również przez Franciszka Heroda, „Wiadomości Farmaceutycznych". Świadczy o tym choćby fakt wielokrotnego powielania na ich stronach informacji o możliwości prenumeraty periodyku, jak również zapowiedź wydawnicza dotycząca pierwszego rocznika oraz recenzja wydawnicza zamieszczona w roczniku XLVIII „Wiadomości Farmaceutycznych": „Kalendarz farmaceutyczny na rok 1921 opuścił prasę i w tych dniach został rozesłany kolejno, prenumeratorom naszego pisma. Wydawnictwo to, pierwsze od lat szeregu wypadło b. dodatnio. Na wstępie uderza nas piękna podobizna prof. Bronisława Koskowskiego, któremu redakcja „Wiadomości Farmaceutycznych" rocznik ten poświęciła. Poza kalendarzem idą wiadomości naukowo-praktyczne, pomoc w nagłych wypadkach, omdleniach i truciach, kalendarz zbioru ziół, miary, wagi, itd. Największa jednak zasługa wydawnictwa to spis aptek w całej Polsce, który po raz pierwszy w kalendarzu tym został pomieszczony. Spodziewamy się, że kalendarz ten w każdej aptece, jako niezbędny będzie mile przyjęty"[190].

a. Schemat kompozycyjny

Kieszonkowy format nadany kalendarzom, przez dziewiętnaście lat ich wydawania zmienił się zaledwie dwa razy. Dotyczyło to rocznika pierwszego, który był największy: 11×16 cm, oraz drugiego: 11×14,5 cm. Wszystkie pozostałe miały konsekwentnie zachowany wymiar: 10×15 cm, różniły się jedynie objętością i rodzajem oprawy. Format był zapewne podyktowany względami praktycznymi, związanymi zarówno z produkcją wydawnictwa jak i jego przeznaczeniem. Jednoroczniki mogły być wykorzystywane w codziennej pracy aptecznej, niewielki rozmiar umożliwiał oszczędne wykorzystanie przestrzeni, łatwe przenoszenie, mogły tym samym być używane, np. w pomieszczeniach recepturowych lub laboratoriach.

W początkowej fazie rozwoju druki były zaopatrywane w oprawę miękką, papierową. Kalendarz z roku 1921 (pierwszy wydany) ma skromne, jednobarwne (błękitne) tekturowe okładki, które niestety nie zabezpieczyły dostatecznie druku, z czasem uległy zniszczeniu, a w zachowanym egzemplarzu widoczne są wyraźne braki w oprawie. Taki rodzaj oprawy był zapewne podyktowany

względami ekonomicznymi, bowiem pierwszy rocznik został wydany nakładem „Wiadomości Farmaceutycznych" z przeznaczeniem dla prenumeratorów, o czym świadczy ogłoszenie zamieszczone w periodyku: „Kalendarz farmaceutyczny na rok 1921, który wyjdzie nakładem „Wiadomości Farmaceutycznych", ukaże się w drugiej połowie stycznia b.r. Prenumeratorzy naszego pisma otrzymają go bez zamówienia"[191].

Kolejny rocznik posiadał nietypową dla pozostałych oprawę broszurową. Zachowały się egzemplarze w dwu kolorach: białym i zielonym.

Następne miały oprawę twardą, wykonaną z tworzywa sztucznego, czarną lub niebieską ze złoconymi tłoczeniami tytułu i roku. Oprawy te miały już znamiona dekoracyjne. Dopiero jednak rocznik czwarty na 1925 rok posiadał na przedniej okładce ozdobne elementy, w postaci godła z symbolami zawodowymi: wężem Eskulapa, charakterystycznym dla profesji medycznych i sową, symbolem mądrości zawartej w księgach, znakiem zawodu księgarskiego. Pozornie zaskakujące połączenie obu wizerunków, staje się oczywiste w odniesieniu do osoby Franciszka Heroda, który jako farmaceuta i wydawca, łączył w sobie obie wydawać by się mogło odległe dziedziny.

Z końcem lat dwudziestych wypracowany został jednolity styl oprawy, nadający wydawnictwu charakter kolejnych tomów serii. Oprawy były płócienne, koloru czerwonego, ze złoconymi, tłoczonymi napisami i nowym, charakterystycznym dla wydawnictwa znakiem na przedniej okładzinie. Przedstawiał on zestaw naczyń laboratoryjnych, służących do destylacji, a więc: kolbę i retortę wypełnioną płynem, nad płomieniem palnika, opartych na wkomponowanych w układ inicjałach Franciszka Heroda. Opisane elementy odpowiadają warunkom, jakie musiał spełniać sygnet wydawnictwa, by mógł stanowić swoisty podpis właściciela oficyny[192]. Pierwotną wersję znaku stanowił ekslibris farmaceuty przekształcony następnie w godło firmy.

Franciszek Herod odznaczał się jako wydawca dużą dbałością o wygląd zewnętrzny i szatę graficzną swych wydawnictw. Większość kalendarzy zachowała oryginalny wygląd zgodny z zamysłem autora.

b. Strona tytułowa

Karty tytułowe kalendarzy są czytelne i przejrzyste, brak na nich przesadnych składników kompozycyjnych zaciemniających obraz. Jedynym elementem dekoracyjnym jest mocno, graficznie zredukowana do okalającej kartę ramki, bordiura, o równej szerokości listwach, wypełnionych powtarzającym się motywem geometrycznym. Pojawia się ona w tym kształcie głównie w rocznikach z lat trzydziestych, by w ostatnim przybrać ostatecznie kształt samej ramki.

Na stronie tytułowej można znaleźć większość informacji niezbędnych do identyfikacji druku, a więc: tytuł, rok, na który kalendarz był przeznaczony, miejsce wydania, wydawcę a nawet nakładcę. Miejsce druku wraz z nazwą drukarni widnieje jedynie na stronie tytułowej pierwszego rocznika (Drukarnia Literacka, Nowy Świat 22), w pozostałych zostały zamieszczone na stronie redakcyjnej i dotyczą Drukarni Wzorowej prowadzonej przez wydawcę.

Wszystkie roczniki podają informację o kolejności wydania, w postaci numeru tomu, np. rocznik XI.

Wiersze druku ułożone są centralnie, zajmują środkową część kolumny i rozkładają się względem niej symetrycznie. Pogrubioną czcionką wyróżniony został jedynie tytuł i rok, pozostałe wiersze drukowane są odpowiednio mniejszymi czcionkami.

Mimo niewielkiego formatu, wszystkie kalendarze miały objętość przekraczającą 150 stron druku. W pierwszym dziesięcioleciu ukazywania się wydawnictwa oscylowała ona wokół 200 stron, a w latach trzydziestych można było odnotować wzrost nawet do 695 s. w roku 1938. Zapewne tym należy tłumaczyć fakt wydania w tym czasie kalendarza w dwóch częściach: oddzielnie kalendarium i oddzielnie części informacyjnej. Zostało to odnotowane w trzech rocznikach: na lata 1930, 1931, 1932 zaznaczono w nich, iż są częścią drugą większej całości przewidzianej na dany rok. Również rocznik dziewiętnasty nie posiada kalendarium.

Kalendarze miały numerowane strony (poza kalendarium). Można wyróżnić trzy odrębne ciągi paginacji oznaczone odpowiednio: literami alfabetu łacińskiego, cyframi rzymskimi, oraz tradycyjnie liczbowanych.

Kolejnymi literami alfabetu oznaczano wyklejki, jak również strony poprzedzające kartę tytułową i okładkę na końcu egzemplarza. Wymienione strony, zwykle barwne (pomarańczowe) ujęte były w spisie ogłoszeń zamieszczanym po indeksie rzeczowym. Były zawsze zadrukowane reklamami, głównie przetworów, półproduktów i preparatów przemysłowych wytwarzanych przez polskie zakłady. Był to świadomy akt na rzecz popierania rodzimej produkcji.

Kolejny ciąg numeracji (cyfry rzymskie), dotyczył stron poświęconych popularyzacji literatury fachowej. Znajdował się na nich wykaz pozycji publikowanych przez wydawnictwo Franciszka Heroda oraz znaczny wybór akcydensów przemysłowych, niezbędnych w codziennej pracy w aptece. W ostatnim roczniku 1939 powyższy spis obejmuje trzydzieści stron i nosi nazwę "Katalog wydawnictw Mgra Franciszka Heroda".

Trzeci rząd numeracji obejmuje właściwy zrąb kalendarza, w części informacyjnej i naukowej. Paginacja umieszczona jest w dolnej części strony.

c. Ogłoszenia

Oprócz wspomnianych wyżej reklam na wyklejkach, ogłoszenia były zamieszczane bezpośrednio na stronach objętych ciągłą paginacją, a nawet w kalendarium. Istniały także specjalne wklejki zawierające teksty reklamowe, odrębnie numerowane, wyszczególnione w spisie, który znajdował się zawsze na początkowych stronach każdego rocznika. Takich kilkustronicowych ciągów w obrębie jednego tomu mogło być kilka, często oddzielały od siebie kolejne pozycje; zdarzało się także, iż były dołączane między dowolne strony artykułu.

Redakcja kalendarza, dbając o pełne wykorzystanie przestrzeni reklamowej, przewidywała na jednej stronie kilka ogłoszeń, w tym celu wykorzystywano również wolne marginesy. Najczęściej jednak były to ogłoszenia jednostronicowe, drukowane różnymi krojami czcionek. Rzadko dodawano ryciny ilustrujące tekst, jeżeli już się takie znajdowały, to były miniaturowym przedstawieniem opisywanych przedmiotów, wyobrażały urządzenia laboratoryjne, destylatory, mikroskopy itp. Przeważały ogłoszenia tekstowe. Pojawiały się także całe strony prezentujące ofertę handlową konkretnej firmy, z dokładnym wyliczeniem asortymentu i jego ceny.

Większość tekstów informacyjnych była wpisana w ozdobne ramki, ograniczające i organizujące ich strukturę. Drukowano je na białym lub kolorowym papierze.

Ciekawą formę reklamy stanowiło zamieszczanie próbek promowanych produktów. Ta innowacja dotyczyła jedynie wyrobów papierowych i umożliwiała bezpośrednie, sensoryczne zapoznanie się z wyrobem w celu oceny jego jakości. Propagowano w ten sposób np. bibułę kredowaną na reklamy oraz papiery specjalne na reklamy i opakowania Spółki Akcyjnej Przemysłu i Handlu Papierniczego, Dawidowicz, Kempiński[193].

W ostatnim roczniku znajdują się trzy wklejki wykonane z bibuły filtracyjnej: „Moselle" „ze szmat bawełnianych bez obcych domieszek, ze specjalnie mocnych włókien nieblichowanych", oraz rozprowadzanej przez Wiktora Kojrańskiego bibuły filtracyjnej dla chemików Unrivalled Genuine. Ta ostatnia na odwrocie była zadrukowaną, pełną ofertą asortymentową składu Kojrańskiego, podany był również adres i telefon[194].

Kalendarz z 1939 roku jako jedyny został zaopatrzony w dwie kartonowe zakładki, które oprócz swych tradycyjnych dla książki funkcji, pełniły rolę dodatków reklamowych. Cała ich powierzchnia została obustronnie zajęta anonsami i ogłoszeniami. Jedna z nich (zielona) została poświęcona, w czterdziestolecie istnienia, znanej warszawskiej hurtowni aptecznej S. M. Goldberga.

Oprócz ogłoszeń handlowych związanych z szeroko pojętą produkcją przemysłu farmaceutycznego oraz wytworami aptecznych laboratoriów i receptur

propagowano również instytucje świadczące usługi branży farmaceutycznej. Były to różne stowarzyszenia i organizacje farmaceutyczne, a także banki i towarzystwa ubezpieczeniowe.

Szczególnym przedmiotem reklamy, obecnym w opisywanych wydawnictwach były nowo powstałe instytucje jak: Państwowy Zakład Higieny, Polski Komitet Zielarski.

W treści ogłoszeń akcent kładziono na upowszechnianiu rodzimej produkcji, było to związane z ogólną tendencją popierania i promowania młodego przemysłu polskiego. Pojawiały się wręcz bezpośrednie apele do wybierania preparatów polskiej marki.

Pewną część ogłoszeń stanowiła propaganda księgarska i reklama własna wydawcy, który oprócz pracy związanej z redagowaniem kalendarzy, był odpowiedzialny za wydawanie *Wiadomości Farmaceutycznych* oraz działalność drukarni i agencji ogłoszeniowych związanych z prowadzonym przez niego wydawnictwem. Pojawiają się więc na kartach kalendarzy reklamy Drukarni Wzorowej, zapowiedzi wydawnicze kolejnych tomów serii Biblioteka Farmaceuty, informacje o pełnym asortymencie drukowanych książek. Przede wszystkim jednak często obecne są *Wiadomości Farmaceutyczne* w postaci anonsów prasowych z informacją o kosztach prenumeraty i cenie ogłoszeń[195], jak również możliwości nabycia odbitek z czasopisma w siedzibie redakcji[196].

Magister Herod był także zaangażowany w działalność powołanego do istnienia w latach dwudziestych Aptekarskiego Biura Cennikowego. W kalendarzach można więc spotkać ogłoszenia następującej treści: „...zadaniem Aptekarskiego Biura Cennikowego jest: śledzenie ciągłe za cenami rynkowemi, monitorowanie zmian cenowych na podstawie doniesień hurtowni farmaceutycznych, comiesięczna aktualizacja i ustalanie przeciętnych cen zakupu i sprzedaży, celem przedłożenia materiału do zatwierdzenia Ministerstwu Zdrowia Publicznego. Wydawanie periodyczne cennika, opracowanie taksy obowiązującej w całym kraju..."[197].

Franciszek Herod zobowiązał się w jednym z nich do wysyłania taks i ich zmian wszystkim aptekarzom w kraju.

Ogłoszenia miały formę krótkich, zwartych tekstów bądź sloganów reklamowych, podawały pełne dane teleadresowe lub inną możliwość kontaktu zainteresowanych z reklamodawcą. Ich treść koncentrowała się na przedstawieniu asortymentu, podaniu jego specyfiki oraz walorów edukacyjnych i poznawczych w przypadku książek i innych wydawnictw naukowych.

Były to ogłoszenia płatne, niestety nie udało się ustalić ich kosztów, żaden z kalendarzy nie zawiera cennika, który był zapewne dostępny w siedzibie redakcji, przy ul. Długiej 16 w Warszawie.

d. Kalendarium

Kalendarium, mimo różnej objętości, zajmuje stałe miejsce na początku każdego rocznika (po spisie rzeczy i spisie ogłoszeń). Był to stały układ, od którego odstępstwo dotyczy jedynie rocznika siódmego, gdzie powyższa część została poprzedzona informacjami praktycznymi z zakresu usług pocztowych.

Początkowo kalendarium było raczej skromne. Miało postać wykazu dni w formie kalendarza miesięcznego w podwójnym układzie na jednej stronie.

Tablice kalendarzowe zachowały tradycyjny kształt: poszczególnym dniom miesiąca i tygodnia przyporządkowano odpowiednio patronów lub święto przypadające w określonym dniu, przy czym uwzględniano jedynie święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Tzw. święta ruchome, suche dni, święta Wyznania Mojżeszowego znajdowały się na końcu kalendarium i poprzedzały strony przeznaczone na notatki, zapiski teleadresowe.

Jako święta ruchome oprócz zwyczajowych uroczystości katolickich, tj.: I niedziela adwentu, Środa Popielcowa, Niedziela Wielkanocna, Wniebowstąpienie Pańskie, Zielone Świątki, Trójcy Przenajświętszej, Boże Ciało, uwzględniono również trzy niedziele, tzw. przedpościa (Starozapustną, Mięsopustną, Zapustną) oraz sześć niedziel wielkiego postu (Wstępna, Sucha, Głucha, Środopustna, Czarna, Palmowa), z zachowaniem ich tradycyjnych nazw ludowych.

Szczególny w tym względzie jest rocznik 18 (1938 r.), w którym znajduje się spis zatytułowany: „Święta rzymsko-katolickie i narodowe w Polsce urzędowo ustalone" prezentujący wykaz świeckich, narodowych świąt i obchodów. Zaliczono do nich: „dzień 3 maja, w rocznicę Konstytucji z 1791 r. (Wprowadzone uchwałą Sejmu z dn. 29 IV 1919 r.) oraz Święto Niepodległości: dn. 11 listopada. W rocznicę oswobodzenia Warszawy spod okupacji wojsk niemieckich w r. 1918. (Wprowadzone ustawą z dn. 30 IV 1937 r.)[198].

Bezpośrednio po miesięcznej tabeli kalendarzowej, rejestrującej dni i przypisanych im patronów kościelnych, umieszczony był kalendarz tygodniowy z miejscem przewidzianym na osobiste adnotacje i zapiski. W niektórych rocznikach z końca lat dwudziestych i początku lat trzydziestych, kalendarium było interfoliowane, zajmowało wówczas większą objętość.

W roczniku ósmym (1928 r.) wprowadzono pewne innowacje: zamieszczono tuż za kalendarium, wykaz: „Imiona święte według alfabetu" oraz dodatek „Wiadomości astronomiczne". Podaje on informacje na temat ilości dni roku (366 dni, rok przestępny), oraz dokładne dane (dzień, godzina, minuty) astronomiczne dotyczące początku kolejnych pór roku, całkowitych i częściowych zaćmień słońca i księżyca, wraz z możliwością ich obserwacji w różnych częściach świata.

Zgodnie z ówczesną praktyką w obrębie dwudziestowiecznych wydawnictw kalendarzowych, również w publikacjach Franciszka Heroda, niektóre tablice kalendarzowe były poprzedzone krótką częścią informacyjną, ułatwiającą użytkownikom ogólną orientację w zakresie zagadnień pocztowo-handlowych. Były to różnego rodzaju zestawienia i tabele, umożliwiające dokonywanie szybkich porównań i obliczeń wykonywanych często na co dzień. Nie miały charakteru aktualności zawodowych. Zamieszczano je tuż obok kalendarium, ze względu na łatwość i szybkość odszukania pożądanych informacji. Często ich wykaz był zaznaczony w spisie treści jako „Przed kalendarium". Były to wiadomości powtarzane w różnych rocznikach, stałe, niezmienne lub aktualizowane w miarę potrzeb.

Np. w kalendarzu na rok 1927 znajduje się: taryfa opłat pocztowych w Polsce, podająca ceny listów, telegramów, paczek oraz taryfę rozmów telefonicznych. Informacje były na tyle szczegółowe, że można było np. sprawdzić, ile kosztuje trzyminutowa rozmowa na odległość do 25 kilometrów (30 gr.), albo sprawdzić, ile należy zapłacić za dostarczenie listu o wadze 20 g, z Warszawy do Gdańska (20 gr).

W wielu jednorocznikach znajdowały się tabele miar i wag, umożliwiające szybkie przeliczanie odległości, objętości, powierzchni i ciężaru. W kalendarzach Heroda podano także tradycyjne jednostki wagi aptekarskiej: funt, uncja, drachma, skrupuł oraz ich przelicznik na wagi handlowe i gramy.

Można w nich znaleźć nawet tabele do obliczania procentów od weksli, wraz z instrukcją naliczania należnych odsetek.

Ciekawym wyjątkiem wśród tych powtarzanych cyklicznie, mieszczących się jednakże w utylitarnych założeniach, był dodatek zamieszczony w kalendarzu na 1927 rok: „Polskie słownictwo handlowe; najczęściej używane wyrazy handlowe obce, które należy zastąpić – polskiemi".

Ich wykaz, zajmujący cztery strony w układzie alfabetycznym, poprzedzał wstęp wyjaśniający powody wprowadzenia słownictwa handlowego do kalendarza farmaceutycznego. Autor wstępu, prócz wskazania na przyczyny historyczne i polityczne zaniedbań językowych oraz potrzebę oczyszczenia go z obcych naleciałości, wskazuje na kulturotwórczą rolę aptekarza, również w tym zakresie: „Aptekarstwo, jako zawód, ma bardzo wiele punktów stycznych z dziedziną czynności czysto handlowych. Niestety nasze słownictwo handlowe jest niezmiernie zachwaszczone przez te obce narosty językowe. Próby stworzenia wyrazów ekonomiczno-handlowych własnych spotykamy przeważnie u teoretyków-ekonomistów, w potocznej zaś mowie handlowej pokutują w dalszym ciągu wyrazy obce, które w znacznej mierze można zastąpić staremi, dobrze znanemi, słowami polskiemi. Aptekarz polski, ze swym współczesnym aparatem ogólnego i specjalnego wykształcenia może i powinien odgrywać,

zwłaszcza na prowincji, rolę kulturalno-oświatową, w zakres której wchodzi również i dbałość o czystość języka rodzimego"[199].

To interesujące spostrzeżenie stanowi dowód na wrażliwość środowiska farmaceutycznego i jego zaangażowanie we współtworzenie codziennej rzeczywistości w nowych warunkach historycznych.

e. Spis treści

Wszystkie roczniki za wyjątkiem pierwszego zaopatrzone zostały w szczegółowy spis treści tzw. „Spis rzeczy". Zamieszczany był zawsze na początku rocznika i zajmował od jednej do trzech stron (R. VIII, R. XIX). Zwykle mieścił się w jednej kolumnie druku, ale istnieją strony, na których uporządkowany jest w dwóch (23, 24), i nie wypływa to bynajmniej z objętości roczników.

Treść poszczególnych numerów ujęto w spisie w dwa działy: naukowo-praktyczny oraz informacyjny, choć nie jest to regułą (brak wyraźnego podziału w ośmiu rocznikach: z lat 1921, 1922, 1923, 1924, 1927, 1935, 1936, 1939). Dodatkowo w kalendarzach na rok 1935 i 1936 spis uporządkowano alfabetycznie.

W obrębie obu działów można wyodrębnić części stałe, powtarzane wielokrotnie w kolejnych rocznikach. Najbardziej charakterystyczne są: spis aptek, spis władz PPTF, wykaz państwowych oraz wojskowych władz aptekarskich, jak również wykazy specyfików zarejestrowanych i dozwolonych do obrotu. Prawidłowość ta dotyczy raczej części informacyjnej. Redakcja zachowuje daleko posuniętą konsekwencję przy jej opracowaniu.

W początkowych rocznikach zaznaczona jest objętość wymienianych pozycji poprzez podanie ilości stron im poświęconych, w latach trzydziestych brak wspomnianych adnotacji, podawana jest tylko strona początkowa przy każdym tytule.

Kolejno po spisie rzeczy następuje spis ogłoszeń, zamieszczonych w roczniku. Ogłoszeniodawcy zostali w nim uporządkowani alfabetycznie według nazwy firmy lub nazwiska właściciela. Strony, na których je drukowano posiadają odrębny ciąg liczbowania, oznaczony literami lub cyframi rzymskimi.

Od rocznika ósmego (1928), numeracja rzymska została zarezerwowana dla dodatku: *Wydawnictwa farmaceutyczne i z dziedzin pokrewnych*, w którym na kilku stronach prezentowana była oferta wydawnicza w tym zakresie firmy magistra Heroda. W roku 1939 została oficjalnie zatytułowana jako: *Katalog wydawnictw Mgr farmacji Franciszka Heroda.* Ta część zajmowała objętość od 15–28 stron.

f. Dedykacje

W kilku rocznikach „Kalendarza Farmaceutycznego" (np. z lat 1921, 1922, 1923, 1925, 1926, 1927) na początku zrębu właściwego wydawnictwa, za-

mieszczone zostały dedykacje, wszystkie autorstwa wydawcy, o czym świadczy podpis. Skierowane były do cenionych i poważanych w środowisku zawodowym osób, w dowód uznania ich zasług, bądź dla uczczenia ważnej rocznicy.

Pierwszy rocznik poświęcił wydawca „Czcigodnemu Panu Profesorowi Bronisławowi Koskowskiemu pierwszemu Prezesowi Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego"[200].

Bronisław Koskowski był jednym z najbardziej zasłużonych dla kultury polskiej farmaceutą, postacią wyjątkową[201]. Wzorowy aptekarz (studia farmaceutyczne na Oddziale Farmaceutycznym Wydziału Lekarskiego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego ukończył z najwyższym wyróżnieniem *cum eximia laude),* wybitny naukowiec, patriota *(*prześladowany za kolportaż nielegalnej prasy), altruista, człowiek wrażliwy na potrzeby otoczenia, niestrudzony działacz wielu zawodowych organizacji. Redaktor czasopism fachowych, założyciel fabryki chemicznej „Tlen". Zapalony organizator wyższych studiów farmaceutycznych w kraju, autor wielu (pierwszych w języku polskim) podręczników akademickich i publikacji naukowych. Inicjator Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego, dziekan wydziału (funkcję tę pełnił także w Tajnym Uniwersytecie Ziem Zachodnich od 1941 r.), prezes naczelnej Izby Aptekarskiej. Członek wielu organizacji zawodowych i towarzystw naukowych, wielokrotnie wyróżniany wysokimi odznaczeniami państwowymi, wybitny pedagog, naukowiec i społecznik[202]. Prywatnie wieloletni, oddany przyjaciel Franciszka Heroda, który darzył go szczególnym uznaniem i szacunkiem.

Kolejny rocznik – 1922 poświęcony został „Czcigodnemu Panu Michałowi Mutniańskiemu, Nestorowi Polskiej Farmacji",[203]. Był on znanym autorem wielu prac zwłaszcza z zakresu analizy i chemii farmaceutycznej oraz farmacji galenowej i bromatologii, jednym z członków-założycieli Polskiego Towarzystwa Chemicznego[204].

Rocznik piąty (1925 r.) redaktor zadedykował „w dowód czci i uznania zasłużonemu botanikowi polskiemu, weteranowi farmacji Ferdynandowi Karo", twórcy niezwykle użytecznego dla farmaceutów zielnika[205].

Szczególnym wyróżnieniem uhonorowany został również Kazimierz Stefanowski „zasłużony obywatel i wybitny aptekarz, długoletni Prezes Wileńskiego Towarzystwa Farmaceutycznego"[206]. Jemu właśnie poświęcił wydawca rocznik siódmy (1927 r.).

Dwie pozostałe dedykacje wiążą się z ważnymi dla historii zawodu rocznicami. W kalendarzu na rok 1926 znajduje się zapis: „Zasłużonemu pionierowi przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, założycielowi Warsz.(awskiego) Tow.(arzystwa) Akc.(yjnego) „Motor" w Warszawie, Panu Janowi Rutkowskiemu w dowód czci i uznania rocznik ten poświęca wydawca"[207]. Mimo, iż

dedykacja ma wymiar osobowy i skierowana jest bezpośrednio do współorganizatora i prezesa Towarzystwa, została zapewne umieszczona w roczniku szóstym z uwagi na fakt obchodów jubileuszu spółki, który przypadał na 2 stycznia 1926 roku. Warszawskie Towarzystwo Akcyjne Motor świętowało wówczas stulecie istnienia oddziału wód mineralnych i sztucznych oraz dwudziestopięciolecie istnienia towarzystwa akcyjnego[208]. Była to pierwsza polska placówka fabryczna przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, a Jan Rutkowski, adresat dedykacji, aktywnie przyczynił się do jej rozwoju. Zapis jest również wyrazem osobistego stanowiska wydawcy, popierającego polską produkcję przemysłową, któremu to stanowisku dawał wielokrotnie wyraz w swoich publikacjach związanych z zagadnieniem[209].

Podobny charakter ma dedykacja z rocznika trzeciego na rok 1923, który został poświęcony Warszawskiemu Towarzystwu Farmaceutycznemu dla uczczenia pięćdziesięciu lat istnienia[210]. Sam wydawca aktywnie uczestniczył i wspierał działalność Towarzystwa. Wykazał się w tym dużym poświęceniem i oddaniem, zwłaszcza jako redaktor „Wiadomości Farmaceutycznych".

3. Próba analizy zawartości treściowej kalendarzy

„Kalendarz Farmaceutyczny" Franciszka Heroda, ze względu na tematykę i charakter prezentowanych treści, należy do grupy wydawnictw fachowych i zawodowych. Periodyk spełnia wszystkie wymogi stawiane publikacjom należącym do tej grupy. Redagowany przez wydawcę-farmaceutę, przy udziale grona profesjonalnych współpracowników, skupionych wokół redakcji „Wiadomości Farmaceutycznych", odznacza się wysokim poziomem merytorycznym zawartości i ciekawą formą jej przekazu. Zawarte w nim artykuły i materiały, opracowywane przez kompetentnych i doświadczonych autorów, były cennym uzupełnieniem istniejących wówczas czasopism zawodowych. Miał charakter praktycznego informatora i poradnika dla aptekarzy. Zawierał również wiadomości przydatne w kształceniu nowych adeptów sztuki farmaceutycznej, mogące przynajmniej w części zastąpić brak skryptu lub podręcznika akademickiego. Biorąc pod uwagę czas wydawania *Kalendarza,* okoliczności historyczne towarzyszące temu procesowi oraz stan szkolnictwa wyższego, stanowił nieocenioną pomoc w procesie dydaktycznym.

Inną charakterystyczną cechą wydawnictw fachowych, była systematyzacja przekazywanych treści oraz koncentracja na tematach istotnych dla zawodu. Były zaprojektowane jako swoiste vademecum dla praktyków. Podawały informacje z zakresu organizacji zawodowych, obowiązującego ustawodawstwa oraz praktyki zawodowej. Wszystkie opisane cechy, posiadał również *Kalendarz Farmaceutyczny* Franciszka Heroda. Zawartość kalendarza była logicznie upo-

rządkowana w dwa działy: naukowo-praktyczny oraz informacyjno-zawodowy, co od rocznika czwartego (1925) było zaznaczane w spisie treści. Układ taki powtarzano w większości zachowanych roczników. Dawało to możliwość łatwego i szybkiego odszukania pożądanych informacji, w stałym miejscu. Stały układ zakładał również zachowanie ciągłości i możliwość kontynuowania niektórych treści zamieszczanych w poszczególnych rocznikach jako części większej całości. Istniały także pewne fragmenty powtarzane we wszystkich dziewiętnastu rocznikach, przykład może stanowić spis aptek.

Dział naukowo-praktyczny stanowił niezwykle istotną część każdego kalendarza. Miał zmienną objętość uzależnioną od różnorodności i ilości przewidzianych treści. W ramach tego działu podawano zarówno informacje historyczne jak i nowe, aktualne, związane z postępem nauki w obrębie farmacji. Wiadomości naukowe dotyczyły samej farmacji oraz dyscyplin z nią związanych: chemii, analityki medycznej, medycyny weterynaryjnej, higieny, biologii, botaniki, farmakognozji itp. Informacje praktyczne natomiast odnosiły się głównie do pracy aptekarza w samej aptece oraz laboratorium analitycznym.

Dział informacyjno-zawodowy przekazywał informacje z zakresu farmacji w ujęciu statystycznym bądź w postaci spisów. Zawarte w nim dane były co roku aktualizowane i uzupełniane. Ta część kalendarza miała typowo zawodowe nacechowanie. Tu zamieszczano obowiązujące ustawodawstwo oraz informacje o oficjalnym zarządzie i organizacjach zawodowych. Podawano wykaz nowo zarejestrowanych specyfików i preparatów farmaceutycznych dozwolonych do obrotu i wyrobu. Znajdowały się tu również spis i statystyka aptek.

Zawartość treściową poszczególnych roczników „Kalendarza Farmaceutycznego" można uporządkować wg dominującej problematyki i częściej powtarzanych zagadnień a spośród nich wydzielić trzy grupy: treści naukowe, zawodowe oraz zagadnienia praktyczne.

a. Problematyka naukowa podejmowana na łamach „Kalendarza Farmaceutycznego"

Problematyka naukowa poruszana w omawianym wydawnictwie, obejmuje następujące dyscypliny: farmację, farmakognozję i zielarstwo oraz związane z nimi nauki pomocnicze: chemię, analitykę, toksykologię, bromatologię. Zanim zostaną szczegółowo przedstawione, dla uzasadnienia ich obecności należy przybliżyć dzieje wyżej wymienionych dyscyplin w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej. Nauki farmaceutyczne rozwijały się wówczas w ścisłej współzależności ze szkolnictwem wyższym. Uprawiano je na pięciu uczelniach w ramach jednego wydziału farmaceutycznego oraz czterech oddziałach funkcjonujących przy różnych wydziałach polskich uniwersytetów. Powstanie pierwszego, samodzielnego Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego stanowi

niezwykle doniosłe wydarzenie w dziejach polskiej farmacji. Kalendarze Heroda podają wiele różnych informacji związanych z zagadnieniem szkolnictwa wyższego, utworzenie jedynego w kraju Wydziału Farmaceutycznego było możliwe dzięki staraniom postępowej grupy działaczy Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, skupionych wokół osoby profesora Bronisława Koskowskiego.

W Warszawie, wcześniej niż w innych rejonach kraju, możliwe stało się podjęcie prac zmierzających do odbudowy szkolnictwa polskiego, z uwagi na fakt wycofania się wojsk rosyjskich już w 1915 roku. Następujący po nich Niemcy wykazali się daleko idącą obojętnością, pozwalającą na podjęcie tych działań[211]. Wobec korzystnej sytuacji zorganizowano w stolicy, przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu, kursy farmaceutyczne, które następnie w roku akademickim 1917/1918 zostały przekształcone w dwuletnie Studium Farmaceutyczne. Jednocześnie prowadzono prace nad reformą szkolnictwa farmaceutycznego, która miała dotyczyć w pierwszej kolejności ośrodka warszawskiego, a następnie objąć wszystkie pozostałe oddziały. Reorganizacja nauczania konieczna była ze względu na niewystarczający stan wiedzy farmaceutów kształconych na uczelniach państw zaborczych. Dla przedwojennego wykształcenia farmaceutycznego znamienne było ukończenie 4 lub 6 klas szkoły średniej, dwuletnie studia poprzedzone praktyką aptekarską, nie wymagano od kandydatów matury. Dwustopniowy program studiów uniemożliwiał nadawanie stopni naukowych, przez co hamował dalszy rozwój nauki[212]. Wobec przewagi umiejętności praktycznych nad wiedzą teoretyczną, na skutek powierzchownego i krótkotrwałego kontaktu z uczelnią, podjęto starania o wprowadzenie wymogu matury i rozszerzenie nauczania farmacji do 6 lub 8 semestrów. W 1920 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało dwa rozporządzenia regulujące nauczanie farmacji na polskich uczelniach. Ich mocą Studium Farmaceutyczne zostało przekształcone w Oddział Farmaceutyczny przy Wydziale Lekarskim, przy czym zaznaczono wyraźnie, że oddział miał stanowić formę przejściową do czasu powołania samodzielnego wydziału. Określono także plan studiów, z wyszczególnieniem przedmiotów obowiązkowych i zalecanych[213].

Oprócz oddziału warszawskiego istniały w tym czasie także cztery inne ośrodki kształcące farmaceutów. Studium Farmaceutyczne przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie powstało w 1921 roku. Wykłady i ćwiczenia odbywały się tu również na Wydziale Lekarskim. Studia trwały dwa lata, prowadzono je w ramach czterech katedr, działających do roku 1939: Farmacji Stosowanej, Farmakologii i Farmakognozji, Botaniki Farmaceutycznej oraz Chemii Farmaceutycznej[214].

Od 1920 roku również przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie istniał Oddział Farmaceutyczny, którego pierwszym dzieka-

nem został Jan Muszyński. Do 1939 roku Oddział składał się z czterech zakładów, posiadał też własną aptekę i Ogród Roślin Leczniczych.

Innym ośrodkiem kształcącym farmaceutów było poznańskie Studium Farmaceutyczne zorganizowane w 1919 roku, przekształcone rok później w oddział istniejący przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu. Prowadzono w nim czteroletni program studiów[215].

Najsłabszym ośrodkiem był Lwów. Istniało tam przy uniwersytecie Studium Farmaceutyczne, w którym studia trwały dwa lata i miały charakter zawodowy, a od kandydatów nie wymagano matury przed ich rozpoczęciem. Zostało zlikwidowane w roku 1925, a oddział powołano dopiero w 1929[216].

Nierównomierny tok studiów, nieprzestrzeganie ogólnych wymogów przez ośrodek lwowski oraz troska o podwyższenie poziomu nauki, były powodem podjęcia dalszych starań o utworzenie Wydziału Farmaceutycznego. Jednakże poważną przeszkodą stał się brak budynku, w którym mógłby być zlokalizowany. W tej sytuacji został w Warszawie w 1925 roku powołany przez profesora Bronisława Koskowskiego Komitet Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego, który wystosował do środowiska zawodowego odezwę:

„Powstanie odrębnego wydziału natrafia na niesłychane trudności. Pomimo dwukrotnych uchwał, powziętych przez Uniwersytet Warszawski (Wydział Lekarski i Senat Akademicki) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jest niechętne w załatwieniu tej sprawy i pyta »komuż potrzebny jest ten wydział«?. Brak jest pomieszczeń dla studentów, rząd pieniędzy nie da, bo ich nie ma – a program budowy rozłożony jest na 15 lat – dlatego ważna jest pomoc materialna farmaceutów. Gmach dla Wydziału Farmaceutycznego będzie jeszcze jednym argumentem do powstania samodzielnego wydziału..."[217].

Apel przyniósł pożądany efekt, w postaci zaangażowania środowiska zawodowego, z zebranych funduszy zostały zakupione dwa budynki przy ul. Przemysłowej 25 oraz Oczki 3. Kwotę przeznaczoną na ich remont i dostosowanie do nowych funkcji udało się uzyskać od członków Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników RP oraz pracowników aptek, którzy na ten cel dobrowolnie się opodatkowali. Było to bezprecedensowe zjawisko w historii szkolnictwa wyższego[218].

Pierwszy w kraju, samodzielny Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Warszawskiego został utworzony 29 stycznia 1926 roku rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Studia trwały 4 lata, a absolwenci mogli się ubiegać o stopień doktora farmacji, wydział dysponował więc pełnymi uprawnieniami akademickimi. Składał się z pięciu samodzielnych jednostek, którymi były: Katedra i Zakład Farmakognozji i Botaniki Lekarskiej, Katedra i Zakład Chemii Farmaceutycznej i Toksykologicznej, Katedra i Zakład

Farmacji Stosowanej, Katedra i Zakład Technologii Chemicznej Środków Leczniczych, Katedra i Zakład Badania Środków Spożywczych oraz Ogród Roślin Lekarskich. Pierwszym dziekanem został mianowany prof. Władysław Mazurkiewicz[219].

W „Kalendarzu Farmaceutycznym" Franciszka Heroda wielokrotnie zamieszczane były aktualne informacje na temat stanu wyższego szkolnictwa farmaceutycznego w Polsce. W ramach działu informacyjno-zawodowego znajdowały się zestawienia władz uczelni, kadry profesorskiej i wykładowców poszczególnych uczelni. Pierwsza wzmianka znajduje się już w roczniku ósmym[220], czyli dwa lata po wprowadzeniu w życie ministerialnego rozporządzenia o wydziale farmaceutycznym. Informacje, zamieszczone na trzech stronach kalendarza, dotyczą wszystkich czynnych wówczas jednostek oświaty farmaceutycznej w kraju. Brak danych ze Lwowa spowodowany był faktem zawieszenia działalności kształcącej, do czasu powołania w 1929 roku Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Wiadomości z zakresu edukacji znajdują się w dziesięciu rocznikach: 1928 oraz wszystkich z lat trzydziestych. Podawane są jako „Wykaz władz naukowego personelu, zakładów, liczby studentów i absolwentów Wydziału i Oddziałów farmaceutycznych na Uniwersytetach Polskich" lub jako „Uniwersytety (studja farmaceutyczne)". Obok aktualnego wykazu władz uczelni oraz personelu naukowego, zawierają informacje statystyczne dotyczące liczby studentów ogółem w danym roku, z uwzględnieniem poszczególnych stopni (roczników) w całym cyklu edukacji, oraz ilość osób kontynuujących studia uzupełniające lub doktoranckie. Obok znajdują się dane dotyczące absolwentów poszczególnych uczelni z tytułem magistra farmacji, za dany rok, z wyszczególnieniem płci, np. ze statystyki na rok akademicki 1929/30 wynika, że studia magisterskie w Poznaniu ukończyło 90 osób, po równo kobiet i mężczyzn (45)[221] i jest to najlepszy wynik w skali kraju. W roczniku 19 (1939) zamieszczone informacje zajmują 27 stron, są wyczerpujące i bardzo szczegółowe. Oprócz wykazu władz naukowego personelu w porządku: Dziekan Wydziału, Prodziekan, Profesorowie, Docenci, prowadzący wykłady zlecone, Kierownicy Zakładów na Wydziale Farmaceutycznym, zakłady na innych wydziałach, z których korzystają studenci farmacji, znajduje się część statystyczna. Obejmuje ona: liczbę studentów na poszczególnych kursach, doktoraty (imiennie, oraz tytuł dysertacji), magisteria i nostryfikacje dyplomów uniwersytetów zagranicznych. Następnie wymieniony został skład osobowy wszystkich czterech Oddziałów Farmaceutycznych (Dyrektor, Zastępca Dyrektora, Sekretarz Dyrekcji, skład Komisji Farmaceutycznej, profesorowie, docenci oraz prowadzący zlecone wykłady i ćwiczenia), na końcu po części statystycznej zamieszczono krótkie sprawoz-

danie Dyrekcji Oddziałów za rok akademicki 1937/38 z działalności naukowej, sytuacji ekonomicznej, nowych rozwiązań lokalowych i praktycznych[222].

Końcowym etapem reformy szkolnictwa wyższego było rozporządzenie rozszerzające nadawanie stopnia doktora, na wszystkie uczelnie posiadające oddziały farmaceutyczne oraz szczegółowe opracowanie jednolitego programu nauczania, obowiązującego we wszystkich uniwersytetach państwowych. Plan studiów obejmował wykłady z następujących przedmiotów: botanika, zoologia, chemia (nieorganiczna, analityczna, farmaceutyczna, toksykologiczna), farmakognozja, mikrobiologia, farmacja stosowana, technologia chemiczna środków leczniczych. Przewidziano także ćwiczenia m.in. z udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, historii farmacji oraz nauki o środkach spożywczych[223].

Obowiązujący program nauczania, podobnie jak historia Wydziału, miał wyraźne odzwierciedlenie w treści Kalendarza Farmaceutycznego Franciszka Heroda. W kolejnych rocznikach odnaleźć można różnorodne wiadomości, ze wszystkich niemal, obowiązujących dyscyplin. Są one zwykle zebrane w części naukowo-praktycznej, przekazywane w postaci artykułów, doniesień, tabel, zestawień, wykazów itp. Najliczniejszą grupę, ze względu na fachowy charakter kalendarza stanowią informacje z zakresu szeroko pojmowanej farmacji.

Farmacja

Obecnie farmacja jest rozumiana jako zespół nauk obejmujących całokształt wiedzy o lekach[224]. W zakresie zainteresowań farmacji mieszczą się głównie środki lecznicze, zarówno pochodzenia naturalnego jak i syntetyczne. Badane jest ich pochodzenie, skład chemiczny (ilościowy i jakościowy) oraz właściwości i możliwość ich wykorzystania w leczeniu. W ramach tej nauki poszukuje się nowych metod otrzymywania i przyrządzania leków oraz określa się ich wpływ na organizm. Ustala się ich optymalne dawki, drogę podania i odpowiednią postać leku dla konkretnej terapii. Farmaceutyczna działalność ogarnia również badanie i kontrolę jakości preparatów oraz warunki ich przechowywania[225]. W latach międzywojennych prace i badania z zakresu nauk farmaceutycznych mieściły się w ramach podanej wyżej charakterystyki, przy czym szczególny nacisk kładziono na trzy dziedziny: farmację stosowaną, chemię farmaceutyczną i toksykologiczną oraz farmakognozję[226].

Farmacja stosowana rozumiana była jako nauka o przyrządzaniu leków i ich postaci, dzieliła się na farmację galenową odpowiedzialną za otrzymywanie i badanie przetworów z surowców roślinnych tzw. preparatów galenowych oraz recepturę polegającą na opracowywaniu przepisów dotyczących sporządzania leków i wykorzystywaniu ich w praktyce[227].

W kalendarzach Heroda licznie reprezentowana jest praktyczna gałąź farmacji stosowanej, czyli receptura. Poczynając od wykładni „Zasadniczych prawideł

przyrządzania leków" z rocznika trzeciego oraz *Leges recepturae et defecturae*[228] z roku 1930, w których wyłożone zostały podstawowe zasady związane z pracą w aptece, również w recepturze, znaleźć tam można, często zamieszczane „Praescriptiones Varia" lub „Praescriptiones PPTF". Są to oryginalne przepisy na różnego rodzaju specyfiki wykonywane w aptece, zarówno do użytku wewnętrznego jak i zewnętrznego, a nawet stosowane pozajelitowo w formie iniekcji. Wszystkie opracowane zostały wg schematu: nazwa łacińska i polska, identyfikujące postać leku, następnie wszystkie składniki niezbędne do jej wykonania, z określeniem dokładnej ich ilości w miarach aptecznych, najczęściej gramach. Poniżej znajdują się wskazówki, jakie czynności należy wykonywać w procesie przyrządzania leku, zgodne z zaleceniami Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego. Figurują tam również przedruki przepisów z prasy zawodowej: np. „Praescriptiones varia" zamieszczone w 56 roczniku „Wiadomości Farmaceutycznych" na rok 1925[229]. W kalendarzach zgromadzony został pokaźny zbiór tych form, są w nich reprezentowane właściwie wszystkie znane wówczas postaci leków, zarówno pochodzenia roślinnego jak i złożone ze składników chemicznych. Jako że zajmują zwykle znaczną objętość, dla ułatwienia w wyszukiwaniu, materiał ten podzielono na kilka części: farmaceutyczną, weterynaryjną, dentystyczną, techniczną oraz „varia" i kosmetyki. Wśród zamieszczonych przepisów można znaleźć prawdziwe dziś, curiosa recepturowe, jak: tabaczkę mentolową, pomadkę do ust, proszek przeciw karaluchom, lakier do skrzypiec, pomadę na porost włosów a nawet recepturę na pastę do podłóg.

Oprócz przepisów, zamieszczono różne tabele, wzory i tablice, prezentujące w skrócie dane, wykorzystywane w procesie przygotowywania leku np. do obliczania odpowiedniej ilości zużytego surowca, są tam między innymi: „tabela określająca liczbę pigułek z masy wiadomej wagi"[230], „ilość płynów w jednym gramie"[231], wzór na obliczanie dawek leczniczych dla dzieci itp.

Bieżące informacje z zakresu farmacji stosowanej, można znaleźć w rozdziale: „Nowsze zdobycze na terenie Farmacji naukowej i praktycznej" zamieszczonym np. w roczniku 16 (1936). Zostały w nim przytoczone, w formie krótkich doniesień, światowe osiągnięcia w tej dziedzinie w postaci przedruków z pism branżowych, głównie „Wiadomości Farmaceutycznych", np.: „Convallarie – przetwory. Warunki otrzymywania dobrych przetworów: używanie Spiritus dilutus lub mieszaniny acetonu i wody (1+1), mieszadło mechaniczne, liście w okresie kwitnienia" (Sivers, 62/18)

„Infusum Valerianae concentratum: najlepszy przepis podaje Farm. Norweska. Napar po wyjałowieniu jest trwały, może być przechowywany przez 6–8 miesięcy" (J. Fiałkow i S. Babicz 62/131)[232] itp.

W kalendarzach z lat 1927, 1931 pojawiają się „wykazy najczęściej używanych skrótów przy pisaniu recept" przedstawione jako ciąg: skrót, pełna nazwa w języku łacińskim, objaśnienie w języku polskim, w roczniku z 1927 r. poprzedzone „Słowniczkiem farmakologicznym" a w roczniku 1925 „Słowniczkiem ludowych i naukowych nazw leków". W pięciu innych (z lat 1922, 1925, 1929, 1931, 1936) podane są „Synonimy ważniejszych środków lekarskich", niektórych nowych i pospolitych leków. We wszystkich wymienionych obowiązuje dwujęzyczna, łacińsko-polska terminologia. Jej znajomość gwarantowała poprawne odczytanie, a co za tym idzie wykonanie leku zapisanego na recepcie lekarskiej.

Recepty pisane były w języku łacińskim od XVI wieku, a po zaniechaniu formy opisowej, poszczególne składniki i czynności recepturowe wyrażano w postaci skrótu. Łacina stanowiła rodzaj uniwersalnego kodu, zrozumiałego i jednoznacznego dla lekarza i farmaceuty. Chroniło to od pomyłek i dwuznaczności, pozwalało również na zachowanie dyskrecji wobec pacjenta i otoczenia[233].Recepta stanowiła swoisty łącznik między lekarzem, aptekarzem i pacjentem, posiadała ściśle określoną postać, zachowaną od XIX wieku. Składała się z kilku części, które odpowiednio zestawione i prawidłowo zapisane, podawały aptekarzowi pełna informację na temat leku zaordynowanego pacjentowi przez lekarza. Były nimi kolejno: inscriptio: data wystawienia, zwyczajowy skrót Rp. recipe: weź, po którym następował właściwy wykaz składników, czyli praepositio. Poszczególne składniki również winny mieć zachowaną właściwą kolejność, uzależnioną od siły działania terapeutycznego. Tak więc na pierwszym miejscu zapisywano składnik najsilniejszy tzw. basis, po nim środek wspomagający czyli adiuvans, środek zawieszający: vehiculum, a więc baza leku oraz corrigens czyli środek poprawiający smak, ewentualnie wygląd. Kolejna część recepty to tzw. praepositio, zawierała informacje dla aptekarza, jaką postać powinien posiadać zapisany lek, oraz sugestie, w jakim opakowaniu ma być wydany. Poniżej znajduowała się signatura: w niej, sposób dawkowania leku. Niezbędnym elementem każdej recepty było nazwisko pacjenta i jego wiek zapisany w części: nomen aegroti, oraz subscriptio zawierające nazwisko lekarza i jego dane teleadresowe, najczęściej w formie pieczątki[234].

Oprócz znajomości łacińskiej terminologii, skrótów i konstrukcji samej recepty, farmaceuta miał obowiązek sprawdzenia czy zaordynowane przez lekarza dawki są właściwie przepisane, w odpowiedniej ilości dla określonego wieku lub masy ciała. Stąd w kompendiach farmaceutycznych często zamieszczano wykazy dawek substancji leczniczych. W wydawnictwie magistra Heroda są one spotykane w 11. rocznikach w postaci tabeli oznaczonej jako: „Maksymalne dawki lecznicze dla dorosłych, których lekarz nie powinien przekroczyć bez oznaczenia (!)". Wykrzyknik był dla aptekarza sygnałem, że dawka leku została

zwiększona na wyraźne życzenie lekarza, w innym wypadku powinna zostać skorygowana przez aptekarza. W kalendarzu na rok 1931, podane są dodatkowo dawki lecznicze dla dzieci, a w dwóch innych rocznikach (1922, 1932) „Przeciętne dawki dla zwierząt w gramach". Tabela posiada zwykle następujące rubryki: nazwa leku w języku łacińskim, dawka jednorazowa w gramach, dawka dzienna w gramach[235].

Recepturowa aktywność farmaceuty nie sprowadzała się jedynie do sprawdzenia dawek i wykonania leku. Wcześniej należało skontrolować czy zestawione na recepcie składniki nie są konfliktowe lub sprzeczne dla ustroju[236], oraz czy po ich połączeniu można otrzymać zapisaną postać leku. Stąd obecne w kalendarzach wykazy oznaczone jako „Mieszaniny nie zgadzające się" (1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1930 r). Dla bezpieczeństwa pracy w aptecznych laboratoriach podano również wykazy mieszanin wybuchających, ogrzewających i oziębiających, mające postać zestawień konfliktowych substancji.

Kolejną czynnością związaną z przyjęciem recepty była jej wycena, czyli otaksowanie. Bowiem każdy lek wydawany z apteki posiadał określoną w odpowiednim cenniku wartość pieniężną. Taksy zawierały ceny leków, ustalone przez odpowiedni organ władzy administracyjnej, podawały zarówno wartość leków prostych (simplicia), złożonych (composita) oraz określały wartość należną za czynności związane z wykonaniem leku (taxa laborum)[237]. Taksy były bardzo dokładne i szczegółowe, a obliczanie wartości za masę do 0,01 grama, trwało długo i było czasochłonne. W *Kalendarzu Farmaceutycznym na rok 1935* podane zostały zasady „Taksowania recept i obliczania cen"[238].

Chemia farmaceutyczna

Pojawianie się na łamach *Kalendarza* znacznej ilości informacji z zakresu farmacji stosowanej i chemii farmaceutycznej było spowodowane faktem, iż badania mające na celu poprawę jakości wytwarzanych preparatów prowadzone były nie tylko w zakładach naukowych, lecz często w aptekach przez praktyków[239]. Apteki, prócz swych podstawowych funkcji przygotowywania i wydawania leków, zajmowały się wówczas wykonywaniem podstawowych badań analityczno-higienicznych. Posiadały odpowiednio wyposażone laboratoria służące do analizy leków farmakopealnych, rozpoznawania i oceny ziół leczniczych oraz preparowania leków galenowych. Dodatkowo można było w nich wykonać niektóre chemiczne analizy wody i artykułów żywnościowych oraz wykryć najczęściej spotykane trucizny[240]. W laboratoriach kontrolowane były na bieżąco dostarczane do apteki półprodukty recepturowe, zioła oraz gotowe przetwory galenowe. Miało to stanowić ochronę przed używaniem do wytwarzania leków preparatów zafałszowanych, których jakość nie odpowiadała wymogom lekospisu oraz wykrywać pomyłkowo zamienione. Dodatkową moty-

wacją, oprócz moralnego obowiązku dbania o wysoką jakość leku, była osobista odpowiedzialność, jaką ponosił aptekarz za jakość i tożsamość leku wydawanego z apteki[241]. Istniały specjalne, ściśle określone normy i wymogi dotyczące tych laboratoriów, niektóre z nich opracowane na podstawie wymogów farmakopealnych zostały podane w *Kalendarzu Farmaceutycznym na rok 1937,* jako: „Laboratorium analityczne w aptekach – wzory urządzeń – spis odczynników i przyrządów wymaganych przez Farmakopeę polską II"[242]. Wynika z nich, że każde apteczne laboratorium analityczne winno posiadać oddzielny lokal, komplet odczynników i przyrządów oraz książkę analiz zawierającą opis wszystkich przeprowadzonych badań. Spis odczynników laboratoryjnych znajduje się także w dwóch innych kalendarzach z roku 1926 i 1936[243].

Przy opracowywaniu nowych wymogów lokalowych dla pracowni analitycznych uwzględniono ewentualną konieczność ich pracy podczas działań wojennych. Jako że wraz z aptekami były one rozmieszczone równomiernie na całym obszarze kraju, planowano je wykorzystać do rozpoznawania bojowych środków chemicznych. Stąd wymóg odizolowania od innych pomieszczeń aptecznych[244].

Nastroje zagrożenia wybuchem wojny są wyczuwane także na kartach innych kalendarzy, np. poprzez podanie „Krótkich wiadomości o gazach bojowych"[245], które miały przybliżyć farmaceutom podstawowe informacje o ich rodzajach, skutkach działania i sposobach neutralizacji.

Ponadto w jednorocznikach zamieszczono wiele innych, istotnych dla pracy w laboratorium, informacji z dziedziny chemii i analityki. Są to np. różne tablice: rozpuszczalności, rozcieńczeń alkoholu, wysyceń, pierwiastków chemicznych itp., metody badań, sposoby obliczeń ciężaru właściwego itp.

Były one przeznaczone dla odbiorcy, u którego zakładano już pewien poziom wiedzy fachowej, teoretycznej i praktycznej, umożliwiający płynne posługiwanie się i wykorzystanie podanych informacji. Świadczą o tym, prócz samego faktu zamieszczania ich w kalendarzu z dużą częstotliwością, uwagi skierowane bezpośrednio do użytkowników kalendarza o następującej treści: „Pominięto natomiast przepisy na papierki lakmusowe i inne papiery wskaźnikowe, jako niezmiernie rzadko w laboratorium przyrządzane. Tak samo opuściłem wszędzie przy wodzie wyraz „destylowana", jako sam przez się zrozumiały. Przyjmując używanie chemicznie czystych odczynników, pominąłem również badanie ich czystości, gdyż zabiegi te doprowadziłyby z konieczności do błędnego koła: badania jednych odczynników innemi, co do których czystości również nie miałoby się pewności[246]. Tak o odczynnikach laboratoryjnych pisał Henryk Szancer w roczniku szóstym.

Na szczególną uwagę zasługuje, drukowana w trzech częściach, w latach 1933–1935 „Analiza najważniejszych chemikaljów i preparatów farmaceutycz-

nych". Stanowi ona bowiem skrót Prac Podkomisji Chemicznej Materiałów do Farmakopei Polskiej, opracowanych przez prof. Jana Zaleskiego. W pracach tych uczestniczyli profesorowie ze wszystkich polskich uczelni farmaceutycznych, a opracowanie monografii do FP II stanowiło główny aspekt prac badawczych z zakresu analizy leków w tym okresie[247]. Opublikowanie ich na łamach *Kalendarza Farmaceutycznego* jest dowodem na programową działalność informacyjną i edukacyjną redakcji w środowisku zawodowym.

Farmakopea Polska II została wydana w Warszawie w 1937 roku nakładem Towarzystwa Wydziału i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce. Wydawnictwo wykonano w Drukarni Wzorowej pod kierownictwem Franciszka Heroda[248]. 14 lipca 1937 roku uzyskała zatwierdzenie Ministra Opieki Społecznej, mocą jego rozporządzenia zaczęła obowiązywać w Polsce od 1 stycznia 1938 roku. W części ogólnej podano definicję farmakopei jako „zbioru oddzielnych artykułów o surowcach, związkach chemicznych i przetworach galenowych, stosowanych w lecznictwie..."[249], liczne objaśnienia terminologiczne oraz wymagania w zakresie przechowywania, konserwowania, przyrządzania, badania i wydawania, stawiane uwzględnionym środkom leczniczym. W części szczegółowej zawiera monografie 804 artykułów, w tym 219 surowców, 225 związków chemicznych, 351 przetworów galenowych, 9 surowic i szczepionek. Była lekospisem obowiązującym w Polsce do roku 1954[250].

Wprowadzenie do aptek nowego, oficjalnego lekospisu, nie pozostało bez echa w kalendarzowych wydawnictwach zawodowych. Właściwie cały dział naukowo-praktyczny *Kalendarza Farmaceutycznego* na rok 1938, poświęcony został przybliżeniu niektórych, ważnych dla pracy w aptece części. Przytoczone zostały „Artykuły farmakopealne" uzupełnione krótkimi uwagami z dziedziny stosowania i dawkowania, „Składniki preparatów farmakopealnych, przyrządzanych w aptece..." oraz „Synonimy łacińskie podane w Farmakopei Polskiej II"[251]. Podanie pełnego zestawienia synonimów było dla aptekarzy dużym ułatwieniem, gdyż wprowadzono w tym zakresie znaczące zmiany w celu ujednolicenia terminologii przejętej z różnych lekospisów zagranicznych, stosowanych w poszczególnych zaborach. W roczniku 19 natomiast zamieszczony został „Wykaz artykułów farmakopealnych, które należy ekspediować we flaszkach z ciemnego szkła"[252], było to spowodowane wprowadzeniem do FPII określenia „chronić od światła" jako dodatkowego wymogu dotyczącego przechowywania niektórych środków i substancji. W ten sposób na aptekarza został nałożony obowiązek przechowywania i wydawania wszystkich oznaczonych środków leczniczych w naczyniach ciemnych, nieprzenikalnych dla światła[253].

Toksykologia

Zakres analitycznych umiejętności farmaceutów okresu międzywojennego, obejmował również wykonywanie podstawowych badań toksykologicznych oraz sprawdzanie jakości środków spożywczych. Należy zaznaczyć, iż kształcenie w tym zakresie było uprawiane w ośrodkach uniwersyteckich w ograniczonym stopniu. Program studiów obejmował zajęcia z chemii toksykologicznej dopiero na IV roku i były one dobrowolne (niezbędne jedynie dla chcących uzyskać tytuł doktora farmacji). Dopiero po reformie szkolnictwa wyższego z 1934 roku zajęcia w formie wykładów i ćwiczeń były obowiązkowe na ostatnim roku i trwały przez dwa semestry[254]. Ówczesna analiza toksykologiczna sprowadzała się do wykrywania substancji obcych w badanym materiale biologicznym, często dążąc do ustalenia przyczyny zatrucia, miała charakter analizy sądowej. Dotyczyła ujawnienia najczęściej spotykanych trucizn lotnych, leków prostych i metali, mogących spowodować zatrucie[255]. Były to m.in.: cyjanowodór, alkohol metylowy, etylowy, fenol, popularne alkaloidy: atropina, strychnina, morfina, kokaina, kofeina, oraz metale ciężkie: ołów, rtęć itp.

W kalendarzach Heroda można znaleźć z tego zakresu m.in.: „Reakcje najważniejszych alkaloidów i ich pochodnych"[256], umożliwiające ich identyfikację oraz tzw. „Odtrutki" w roczniku dziewiętnastym.

„Odtrutki, objawy i leczenie zatruć, wywołanych najważniejszymi truciznami nieorganicznymi" w opracowaniu prof. dra Kazimierza Strzyżowskiego, zajmują w kalendarzu (na rok 1939) 27 stron, na których przedstawiono pokrótce definicję, czynniki wpływające na „skuteczność" substancji trujących oraz drogi ich przenikania do organizmu. Tak więc trucizną nazwano: „każdą substancję, która wprowadzona do organizmu rozmyślnie lub przypadkowo, wywołuje – stopniowo lub gwałtownie, dzięki swym specjalnym własnościom fizyko-chemicznym – przejściowe lub długotrwałe zaburzenia, które mogą ewentualnie spowodować śmierć"[257]. Te zaburzenia z podziałem na zatrucia ostre i przewlekłe, przypisane do wymienianych kolejno 24 substancji nieorganicznych, są przedmiotem omawianego rozdziału. Poniżej każdej pozycji podawany jest dokładny instruktaż postępowania ratunkowego z podaniem stężenia i wskazanej ilości zalecanych odtrutek.

Problem zatruć był również niejednokrotnie poruszany w części kalendarza poświęconej udzielaniu pierwszej pomocy. Dotyczył głównie środków chemicznych i leków. Po wymienieniu nazwy trucizny, podobnie jak wyżej, podawane były objawy zatrucia, dawka śmiertelna oraz propozycja postępowania medycznego[258]. Te dość szczegółowe informacje stanowiły pożądane i przydatne źródło wiedzy toksykologicznej, będąc zarazem doskonałym uzupełnieniem i rozbudowaniem okrojonego programu nauczania uniwersyteckiego. Były na tyle istotne, że powtarzały się nawet w rocznikach z lat trzydziestych, kiedy

stopniowo zaczęto się wycofywać z wykonywania analiz toksykologicznych w aptecznych laboratoriach na rzecz powołanych w tym celu specjalistycznych pracowni, działających w ramach Zakładów Medycyny Sądowej, czy utworzonego w 1929 roku Państwowego Instytutu Ekspertyz Sądowych[259].

Bromatologia: nauka o środkach spożywczych

Jak już nadmieniono, w laboratoriach aptecznych przeprowadzana była kontrola środków spożywczych pod względem ich jakości i czystości, sprawdzano również, czy nie dopuszczono się fałszerstwa przy ich przetwarzaniu. W latach międzywojennych trwały intensywne prace nad ujednoliceniem ustawodawstwa żywnościowego, różnego w poszczególnych zaborach, oraz stworzeniem własnej ustawy, dającej prawną podstawę organizacji kontroli żywności[260]. Ta sytuacja znalazła swe odbicie w omawianym wydawnictwie w postaci obecnych w nim informacji z zakresu nauki o środkach spożywczych. Już w *Kalendarzu na rok 1928* znaleźć można tabelę przedstawiającą zawartość witamin w pokarmach[261]. Dotyczy ona wprawdzie tylko dwóch witamin: D oznaczonej jako „przeciwkrzywicza" oraz C „przeciwgnilcowej", za to ich zawartość zbadano w różnorodnych środkach spożywczych, a nawet w wielu ich odmianach, np. uwzględniono mleko ludzkie, krowie i kozie, albo ryby tłuste i chude, czy masło roślinne i kokosowe,itp. Podobna tabela znajduje się w roczniku jedenastym[262] gdzie również wykazano zawartość witamin C i D w pięciostopniowej skali.

W innym kalendarzu, na rok 1934, podana została wartość kaloryczna niektórych pokarmów[263], poprzedzona wstępem wyjaśniającym odmienne zapotrzebowanie kaloryczne wśród różnych grup wiekowych, z uwzględnieniem płci oraz wykonywanej pracy. Z zestawienia wynika np., że kobieta lekko pracująca, o wadze 55 kilogramów, by pokryć dzienne zużycie energetyczne organizmu, potrzebuje: 90 gramów białka, 56 g tłuszczu, 420 g węglowodanów, co daje w sumie 2700 kalorii. Dla porównania u lekko pracujących mężczyzn poszczególne wartości przedstawiają się następująco: 116 g białka, 65 g tłuszczu, 500 g węglowodanów dla wagi 65 kilogramów[264].

Istotne znaczenie dla rozwoju polskiej bromatologii lat międzywojennych miało włączenie w 1935 roku do Państwowego Zakładu Higieny istniejących wcześniej Państwowych Zakładów Badania Żywności i Przedmiotów Użytku. Doprowadziło to do pogłębienia i systematyzacji podejmowanych badań, podczas których stosowano standardy międzynarodowe[265]. Informacje o reorganizacji tak ważnej instytucji oraz jej nowej strukturze, można znaleźć w kalendarzu na rok 1935[266]. Jak z nich wynika, w ramach Państwowego Zakładu Higieny funkcjonowały cztery jednostki: Państwowa Szkoła Higieny, Dział Bakteriologii i Medycyny Doświadczalnej, Dział Wyrobu Surowic

i Szczepionek oraz Dział Chemii. Aż dwa z nich związane z rozwijającą się wówczas mikrobiologią. Dyrektorem Działu Bakteriologii i Medycyny Doświadczalnej został mianowany Ludwik Hirszweld, lekarz immunolog i serolog, twórca podstaw nauki o grupach krwi, odkrywca pałeczki duru rzekomego, który przez lata prowadził wykłady z bakteriologii i serologii w ramach Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego. W tym samym kalendarzu podano również inne, bezpośrednio związane z mikrobiologią, praktyczne informacje na temat „Okresu wylęgania chorób zakaźnych"[267].

Nauka o środkach spożywczych była dyscypliną obecną na studiach farmaceutycznych od roku 1926, początkowo fakultatywnie, a następnie obowiązkowo (w ramach ćwiczeń i wykładów). Z tego okresu pochodzi również większość nowych, opracowanych wówczas wydawnictw podręcznikowych autorstwa specjalistów w tej dziedzinie. Były to np.: *Metodyka badania produktów spożywczych i przedmiotów użytku codziennego* skrypt opracowany przez Cezarego Wichrowskiego i Stanisława Krauzego, *Ćwiczenia chemiczne w badaniu żywności* Henryka Reubenbauera, *Technologia żywności oraz Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym* oraz *Surowce roślinne* napisane przez profesora Adama Maurizio, kierownika Katedry Nauki o Środkach Spożywczych na warszawskim Wydziale Farmaceutycznym. Niektóre z nich wydane były nakładem mgra farm. Franciszka Heroda.

Zielarstwo i Farmakognozja

Zanim zostanie omówiona tematyka z zakresu zielarstwa i farmakognozji obecna w „Kalendarzu Farmaceutycznym" Franciszka Heroda, warto nakreślić krótki rys historyczny polskiego ziołolecznictwa, który umożliwi jej właściwy odbiór i ocenę.

Lek roślinny jako produkt naturalny, łatwo dostępny i niezbyt kosztowny był stosowany w Polsce od czasów najdawniejszych. Początkowo zbieraniem roślin leczniczych oraz ich praktycznym stosowaniem trudniły się przeważnie kobiety, które swe umiejętności powierzały następnym pokoleniom. Nierzadko była to wiedza bogata, sprawdzona w praktyce, dotycząca działania, wykorzystania i preparowania ziół[268]. Do traktowania zielarstwa jako odrębnej dyscypliny wiedzy medycznej, doszło dopiero w średniowieczu, za sprawą farmacji klasztornej, uprawianej przez sprowadzonych do Polski wraz z chrześcijaństwem, zakonów: benedyktynów, cystersów i augustianów. Pomoc cierpiącym i potrzebującym stanowiła u nich jeden z warunków zachowania reguły zakonnej. Zakładali więc przyklasztorne ogrody tzw. herbaria, w których uprawiali przywiezione ze sobą rośliny, o śródziemnomorskim pochodzeniu. Pozyskiwane z nich surowce były przetwarzane na leki, w które zaopatrywali współbraci, chorych w infirmeriach oraz okoliczną ludność. Z czasem, po aklimatyzacji i przystosowaniu do nowych

warunków, rośliny stały się popularne w uprawach wielu gospodarstw domowych.

Zakonnicy swą wiedzę medyczną czerpali z dzieł starożytnych, które dzięki nim, skrupulatnie przepisywane i tłumaczone, przekazywały odkrycia dawnych lekoznawców. Jednak do rozwoju zielarstwa praktycznego, jego większej dostępności i poszerzenia wiedzy ludowej, przyczyniły się dopiero druki medyczno-botaniczne z tego zakresu. Były nimi tzw. herbarze, zielniki, zawierające opisy ziół, ich właściwości leczniczych oraz innych wykorzystywanych do celów kosmetycznych, rzemieślniczych (farbiarstwo, garbarstwo) i gospodarskich. Często dzieła te zaopatrywano w bogato zdobione ilustracje drzeworytowe, a najbardziej popularną ich odmianą był *Ogród zdrowia* (*Horus sanitatis*)[269]. Pierwszym drukowanym w języku polskim herbarzem było dzieło Stefana Falimirza *O ziołach i o mocy ich* wydane w 1534 roku w Krakowie u Floriana Unglera. Mimo iż było tłumaczeniem łacińskiej wersji *Ortis sanitatis* Leoncharda Fuchsa, dawało obraz ówczesnego stanu wiedzy o lekach roślinnych. Zielnik Falimirza miał kilka edycji: w roku 1542 wydano je w opracowaniu Hieronima Spiczyńskiego pod zmienionym tytułem „O ziołach tutecznych i zamorskich", a następnie w 1568 u M. Szarfenbergera jako *Herbarz, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie* w przeróbce Marcina Siennika, wzbogaconej o nową terminologię i drzeworyty[270]. Dużą popularnością i uznaniem cieszył się również wydany w 1595 roku (w Drukarni Łazarzowej) *Herbarz polski* Marcina z Urzędowa, który był cennym dokumentem ziołolecznictwa szesnastowiecznego, wzbogaconym o własne obserwacje i uwagi autora. Na 488 stronach opisane zostały wszystkie znane i stosowane wówczas rośliny lecznicze. Najobszerniejszym i najbardziej oryginalnym spośród polskich herbarzy był *Zielnik* Szymona Syreniusza, botanika i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydrukowany w 1613 roku w krakowskiej oficynie Skalskiego. Na 1540 stronach podawał opis siedemset sześćdziesięciu pięciu roślin.

Dzieła te przyczyniły się w znacznym stopniu do stosowania w lecznictwie środków roślinnych krajowego pochodzenia, jedynie nieliczne spośród nich sprowadzane były z zagranicy do Gdańska przez kupców jako tzw. korzenie. Były to m.in. imbir, cynamon, pieprz holenderski, szafran, kminek,l migdały i inne. Stąd rozprowadzano je do aptek w całym kraju[271].

Kolejne stulecia nie przyniosły radykalnych zmian w ziołolecznictwie, nadal korzystano w tym zakresie z zielników i poradników. Przełom nastąpił dopiero w drugiej połowie XIX wieku, na skutek rozwoju produkcji leków syntetycznych, co wpłynęło na mniejsze zainteresowanie ziołolecznictwem.

Dopiero po odzyskaniu niepodległości możliwa stała się odbudowa eksploatowanych przez zaborców krajowych zasobów roślin leczniczych. Dla lat dwu-

dziestych XX wieku charakterystyczne stało się na powrót, stosowanie w lecznictwie leków naturalnych, ziół i ich przetworów. Było to spowodowane znacznym postępem w rozwoju niektórych dyscyplin farmaceutycznych, głównie farmakognozji, badającej skład chemiczny oraz właściwości farmakologiczne surowców roślinnych. W kręgu zainteresowania farmakognostów znajdowało się także opracowanie nowych metod ich pozyskiwania i identyfikacji. Zauważalny był również rozwój nauk przyrodniczych, a wśród nich także botaniki lekarskiej.

Na łamach „Kalendarza..." Heroda drukowano najważniejsze osiągnięcia w tym zakresie, m. in. w postaci obowiązującej systematyki roślinnej, zawartej w tomie ósmym (1928) pt. „Podział świata roślinnego". Najliczniej jednak reprezentowane jest zielarstwo. Już w pierwszym roczniku z 1921 roku zamieszczony został „Kalendarz zbioru ziół lekarskich ułożony podług miesięcy przez Spółkę Akcyjną Planta", w którym na kilku stronach wyszczególniono z podziałem na 12 miesięcy, wykaz leczniczych surowców roślinnych, które należało zbierać w podanym okresie. Mimo iż nie jest on bardzo precyzyjny, gromadzi istotne wiadomości. Obok nazw polskich i łacińskich surowców, podano przy niektórych pozycjach szczególne warunki zbioru, np. w listopadzie „jeżeli śnieg nie przeszkodzi" można zbierać jagody jałowca (*Baccae Juniperi*), a jagody jarzębiny (*Baccae Sorborum*) winny być przemarznięte[272]. Nieco inną formę miał terminarz zbioru w roczniku 1930. Został sporządzony w postaci tabeli, rejestrował surowce roślinne, jakie można było zbierać jedynie w okresie od marca do listopada. Uwagi dotyczące pory zbioru poszerzono o informacje: „zbierać po oschnięciu rosy w dni ciepłe i słoneczne" bądź „zbierać późno wieczorem lub z rana, przed wschodem słońca", „o każdej porze dnia", odnoszące się do specjalnych wymogów zbioru[273]. Najbardziej szczegółowa pod względem podanych informacji jest „Tablica najważniejszych ziół lekarskich rosnących w Polsce" z kalendarza na rok 1923[274]. Prócz botanicznej terminologii łacińsko-polskiej, środowiska zbioru, informacji dotyczących okresu kwitnienia i zbioru surowca, zawiera także łacińską nazwę aptekarską oraz opis znajdujących się w jego częściach składników chemicznych, odpowiedzialnych za lecznicze właściwości. Podaje również wskazania do zastosowania lub kierunki działania surowca. W tablicy zostały umiejętnie zestawione wiadomości z chemii organicznej i botaniki farmaceutycznej. Tworzą w ten sposób przejrzysty, czytelny i przydatny dla zawodowców skrót informacji z zakresu farmakognozji.

W omawianym wydawnictwie znajdują się oprócz charakterystyki ziół jednorodnych, mieszanki ziołowe, złożone z kilku surowców roślinnych, w określonych proporcjach, dobrane tak by aktywność farmakologiczna poszczególnych składników wzajemnie się nasilała i uzupełniała dając w efekcie pożądane działanie terapeutyczne. Te złożone przepisy na „ziółka" zamieszcza-

ne były w dziale „Praescriptiones" kalendarzy obok preparatów galenowych i przepisów magistralnych na rozmaite specyfiki, rekomendowanych przez Powszechne Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Można tu było znaleźć np. przepisy na „zioła przeciwko cierpieniom płucnym, nerwowym", napotne i przeciwgorączkowe[275], a nawet „ziółka krzemionkowe" czy „zioła na porost włosów"[276], zapisywane w postaci odwarów, naparów i płukanek do użytku zewnętrznego lub stosowane doustnie.

W kalendarzu na rok 1939 znajduje się ponadto osobny dział zielarski, na który składają się: porady fachowe w Polskim Komitecie Zielarskim, instrukcje o zbiorze surowców oraz wykazy: najważniejszych eksportowanych surowców roślin przemysłowo-leczniczych produkcji krajowej, surowce importowane do Polski (oba w układzie nazwa surowca po łacinie i polsku, nazwa botaniczna) oraz różne informacje praktyczne. W ramach tych ostatnich podano: adresy plantatorów roślin leczniczych, zebrane na podstawie ogłoszeń w „Wiadomościach Zielarskich", adresy firm skupujących zioła (dwadzieścia pięć hurtowni, jedenaście zakładów chemiczno-farmaceutycznych, trzy spółdzielnie zielarskie, dwa bazary posiadające dział lekarski). Na końcu działu zamieszczono „wydawnictwa P.K.Z. z zakresu uprawy i zbioru roślin leczniczych" oferowane w liczbie 60 pozycji. Są to przede wszystkim instrukcje dotyczące uprawy i zbioru różnych surowców, opisy botaniczne roślin oraz poradniki dla hodowców. Pośród autorów instrukcji wymieniane są nazwiska: dr Ireny Turowskiej, dr Z. Kozakowskiego, inż. J. Baczewskiego, najczęściej jednak powtarza się nazwisko Marii Chmielińskiej – organizatorki polskiego zielarstwa okresu międzywojennego, autorki wielu prac i bibliografii z tego zakresu. Maria Chmielińska była także kierownikiem Biura Polskiego Komitetu Zielarskiego oraz redaktorką prasowego organu komitetu „Wiadomości Zielarskich".

Dla uzupełnienia należy dodać, iż Polski Komitet Zielarski został powołany w 1930 roku jako instytucja społeczna odpowiedzialna za organizację i rozwój zielarstwa polskiego w ramach rolnictwa, co miało wpłynąć na rozwój przemysłu farmaceutycznego. Głównym zadaniem komitetu było wyznaczenie właściwego kierunku rozwoju produkcji ziół przemysłowo-leczniczych poprzez opracowanie wytycznych dotyczących ich produkcji i zbytu[277]. W praktyce działalność instytucji przejawiała się poprzez opracowanie wykazu roślin polecanych do zbioru ze stanu dzikiego, projektu organizacji i rejonizacji upraw oraz rejestrację plantacji już istniejących. Komitet zajął się ponadto kwestią obrotu ziołowego w kraju i za granicą.

Polski Komitet Zielarski był odpowiedzialny za opracowanie 130 monografii szczegółowych surowców roślinnych, zamieszczonych w Farmakopei Polskiej II oraz wprowadzenie odpowiedniego ich nazewnictwa. Kwestia terminologii stanowiła wówczas poważny problem, bowiem polscy naukowcy, wy-

kształceni i pracujący przez lata na terenie trzech zaborów, posługiwali się obcojęzycznym, właściwym dla nich słownictwem. Konieczne stało się jego ujednolicenie i wzbogacenie o nowe polskojęzyczne terminy naukowe[278].

W rezultacie tych dążeń polskie nazwy surowców obecne w FP II, utworzono przez spolszczenie nazw łacińskich lub zaczerpnięto z polskich prac botanicznych i słowników (autorstwa Czerwińskiego, Troppe i Rostafińskiego). Wprowadzono również oprócz polskiej i łacińskiej trzecią nazwę międzynarodową, ustaloną wg zasad międzynarodowego porozumienia w sprawie ujednolicenia nomenklatury surowców leczniczych[279].

b. Informacje zawodowe

Przed przystąpieniem do szczegółowego opisu zagadnień zawodowych zawartych w „Kalendarzu Farmaceutycznym" właściwe wydaje się podanie krótkiego wprowadzenia w omawianą tematykę. Jest to konieczne z powodu złożonej sytuacji aptekarstwa w Polsce, jaka zaistniała po zjednoczeniu rozproszonych w trzech zaborach terytoriów. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w odmiennych uwarunkowaniach dla istnienia zawodu w różnych obszarach kraju oraz wpływających na nie faktach historycznych.

Ustawodawstwo

Pierwotny status prawny polskiego aptekarstwa był związany z nadawaniem zezwoleń i przywilejów królewskich, uchwałami rad miejskich, postanowieniami komisji sejmowych, rozporządzeniami marszałków, czy wreszcie uchwałami Komisji Edukacji Narodowej. Wymienione wyżej akty prawne pojawiały się kolejno jako odpowiedź na rosnące potrzeby rozwijającego się zawodu. Dotyczyły regulacji wszystkich istotnych dla uprawiania tej profesji kwestii. Do roku 1795 nie udało się opracować samodzielnej, ogólnej ustawy aptekarskiej[280]. Pojawiały się jedynie projekty organizacji służby zdrowia i sprawowania nad nią kontroli, jednak żaden z nich nie został w pełni zrealizowany, zazwyczaj wskutek zrywania lub rozwiązywania ówczesnych sejmów. Mimo iż nieuskutecznione, stanowiły punkt wyjścia dla późniejszych aktów prawnych[281], pierwsza spójna ustawa dla aptek obowiązywała dopiero na obszarze Królestwa Kongresowego od 1820 roku. Została przygotowana przez Radę Ogólną Lekarską działającą z ramienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Dotyczyła ona kwestii kwalifikacji zawodowych i naukowych farmaceutów, kontroli aptek, warunków ich otwierania i urządzenia[282]. Pewną ciekawostką był fakt, iż w Warszawie koncesja na prowadzenie apteki była przyznawana jedynie magistrom farmacji, podczas gdy w innych rejonach kraju tytuł ten nie był wymogiem obowiązującym. Było to spowodowane „wzrostem nauk w mieście stołecznym". A zmiana miejsca apteki wymagała specjalnego zezwo-

lenia władz miejskich. Zalecano również utrzymywanie w aptekach, na użytek pracowników, bibliotek z aktualnym wyborem książek farmaceutycznych.

Kolejnym aktem prawnym była „Ustawa dla farmaceutów i aptek" z roku 1844, wydana przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego. Podano w niej wymogi kwalifikacyjne pracowników aptek, wprowadzając cztery ich kategorie: aptekarza, prowizora, pomocnika i ucznia. Regulowała również kwestię własności apteki, którą mógł posiadać tylko aptekarz (prowizorzy zarządzali apteką tylko czasowo). Podawała procedurę związaną z zakładaniem apteki, jej sprzedażą, dzierżawą, ustalała wytyczne dotyczące urządzenia, nadzoru i rewizji aptek, jak również zasady sprzedaży leków oraz prawa i obowiązki aptekarzy. Niektóre paragrafy tej ustawy obowiązywały na terytorium byłego Królestwa Kongresowego do roku 1938, a nawet 1951, ze względu na brak nowych rozwiązań prawnych[283].

Przed rokiem 1918, na terenie poszczególnych zaborów obowiązywało odmienne ustawodawstwo narzucone przez państwa zaborcze. Po upadku powstania styczniowego w 1867 r. zlikwidowano ukazem carskim instytucje odpowiedzialne za stanowienie prawa farmaceutycznego w Królestwie Polskim. Sama ustawa z 1844 r. została w mocy, jedynie we wschodnich województwach od 1905 r. obowiązywała rosyjska ustawa lekarska. Na terenie zaboru niemieckiego przestrzegana była nowelizowana ustawa o aptekach z 1801 roku, natomiast w zaborze galicyjskim wiążąca była austriacka ustawa o aptekach z 1906 roku. Po odzyskaniu niepodległości nie przeprowadzono od razu reorganizacji w tym zakresie, wprowadzono jedynie nową strukturę organizacji służby zdrowia, zmianie uległy także przepisy dotyczące wykonywania zawodu. Zostały one oficjalnie zapisane w „Ustawie o wykonywaniu zawodu aptekarskiego" z 25 marca 1938 roku[284]. Przepisy weszły w życie 8 lipca 1938 roku. Do najważniejszych zmian spowodowanych ustawą należały: reorganizacja systemu przyjmowania uczniów aptekarskich na praktykę, co było związane z reformą szkolnictwa wyższego. Wprowadzono dla nich obowiązek posiadania matury, który zastępował świadectwo ukończenia gimnazjum w wymiarze 4 lub 6 klas. Uchwalono również wydłużenie studiów uniwersyteckich do 4 lat oraz możliwość nadawania stopni magistra i doktora farmacji. Praktyka apteczna po odbyciu studiów była obowiązkowa. Ustawa określała również dokładnie zasady nadawania prawa stałego wykonywania zawodu absolwentom polskich uniwersytetów, po odbyciu rocznej praktyki w aptece i dokonania wpisu do izby aptekarskiej. Precyzowała także zasady nostryfikacji dyplomów magisterskich i prowizorskich, wydawanych przez uczelnie państw zaborczych. Wyliczała warunki niezbędne do spełnienia przez kandydatów chcących zarządzać apteką. Ustawa wprowadzała zakaz łączenia praktyki aptekarskiej z lekarską, dentystyczną

i weterynaryjną, jak również zakaz podejmowania zajęć pozostających w sprzeczności z godnością zawodu aptekarskiego.

Na krótko przed wybuchem wojny (15 czerwca 1939 roku) wydana została również ustawa o izbach aptekarskich, ogłoszona 26 czerwca 1939 roku[285].

Kalendarze Heroda zawierają najważniejsze obowiązujące akty prawne, wiążące dla aptekarzy oraz ich przepisy wykonawcze. Zawarte w nich przepisy miały rangę: ustaw, rozporządzeń, zarządzeń i uchwał, dekretów i pism okólnych, oficjalnie publikowanych w pełnej wersji w dziennikach ustaw, tu natomiast podane są w formie skróconej, streszczeń i przeglądów. Zebrane w nich przepisy, rejestrowane były zwykle za okres: od 1 października do 30 września roku ubiegłego, tak by zachować jak największą ich aktualność. Dotyczyły wielu aspektów życia zawodowego, w związku z czym podawały informacje o różnej skali ważności. Można w nich znaleźć zarówno doniesienie o zatwierdzeniu nowego lekospisu o następującej treści: „Minister Opieki Społecznej, zarządzeniem z dnia 14 lipca 1937 roku, zatwierdził Farmakopeę polską II, r. 1937, Warszawa, wydaną nakładem Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce. Zarządzenie weszło w życie z dniem 20 lipca 1937 roku."[286], jak również przepisy regulujące obrót środkami szczególnie niebezpiecznymi dla zdrowia (eter etylowy i in.)[287] po wewnętrzne ustalenia dotyczące np. odbywania praktyk w aptekach[288]. Zawierają wzory umowy o pracę, czy reguły ubezpieczania pracowników umysłowych itp. Podejmują rozmaite kwestie związane z aptekarstwem i dziedzinami pokrewnymi. Obszerną część zajmują *Wykazy specyfików farmaceutycznych dozwolonych do wyrobu i obrotu* lub bardziej szczegółowe listy specyfików niedawno zarejestrowanych. Tworzyły one część stałą, zestawianą w podobnym układzie w jedenastu rocznikach (1928–1938). Mają postać wykazu obejmującego nazwę preparatu (handlową), postać, nazwę firmy odpowiedzialnej za produkcję, oraz numer rejestracji. W kalendarzach drukowane są wykazy: preparatów organoterapeutycznych dopuszczonych do obrotu, środków na odciski, specyfików do użytku weterynaryjnego, czy wreszcie wykaz środków do trucia szczurów, myszy, owadów, pasożytów zwierzęcych itp. Zwykle ze względu na swą szczegółowość, zajmują dużą objętość.

Ze względu na rozległość materiału i charakter pracy, bezpośrednia ich treść nie będzie tematem rozważań. Należy jedynie podkreślić dbałość redakcji kalendarza o ich aktualizację.

Samorząd aptekarski, nadzór farmaceutyczny, organizacje zawodowe

Pierwsze zrzeszenia społeczno-zawodowe aptekarzy pojawiły się w Polsce już w XV wieku, a widoczna ich forma wykształciła się na przełomie w. XV i XVI. Były nimi cechy wspólne z przedstawicielami innych rzemiosł, gdyż wyraźnie

oddzielonego, odrębnego cechu aptekarze nie posiadali[289], początkowo poprzez brak licznej, reprezentatywnej grupy. Przynależeli więc do cechów wraz ze złotnikami, tkaczami jedwabiu, hafciarzami, a nawet kupcami, w zależności od rejonu w którym prowadzili aptekę. W XVIII wieku pojawił się nowy typ organizacji tzw. „Congregatio apothecariorum" spotykany we Lwowie. Wszystkie wymienione zrzeszenia miały jednak jedynie lokalny charakter[290]. W trakcie przeprowadzania reform Komisji Edukacji Narodowej powstał projekt utworzenia organizacji o szerszym zasięgu, opracowany przez Andrzeja Badurskiego, który jednak nie został zrealizowany[291]. Kolejną próbą, tym razem skuteczną, było powołanie Gremium Aptekarzy Krakowskich, wzorowanego na odpowiednikach zagranicznych w Czechach i Monarchii Austro-Węgierskiej. Gremium funkcjonowało, przeobrażane kilkakrotnie, od roku 1802 do 1939, a więc także w czasie publikowania periodyku. Stanowiło samodzielną zawodowo i niezależną organizację, której celem było zakładanie nowych aptek oraz ochrona interesów ich właścicieli. Początkowo obejmowało osiem aptek na terenie Krakowa. W latach 1831–1874 utworzone zostały kolejne, tzw. gremia obwodowe (wobec których krakowskie było nadrzędne), które zasięgiem swym obejmowały apteki Przemyśla, Sanoka i Jarosławia, administracyjnie należące do Lwowa. W odpowiedzi na działania podjęte przez Towarzystwo aptekarskie we Lwowie, postulujące reorganizację zawodu aptekarskiego i zmianę charakteru stowarzyszenia, w miejsce istniejących dotychczas mniejszych jednostek, powołano dwa Gremia: Aptekarzy Galicji Zachodniej z siedzibą w Krakowie oraz Gremium Aptekarzy Galicji Wschodniej we Lwowie[292]. Od 1874 roku zmienił się również status organizacji, która od tej pory stanowiła jedyną reprezentację zawodową wszystkich przedstawicieli aptekarstwa oraz ich interesów wobec władz. Gremia miały głos decydujący w sprawie nadawania nowych koncesji i wyboru odpowiedniego kandydata spośród ubiegających się o prowadzenie apteki. Do innych zadań organizacji należało sprawdzanie zawodowych kwalifikacji aptekarzy oraz egzaminowanie praktykantów. Po odzyskaniu niepodległości i wyzwoleniu zaboru galicyjskiego, zmieniono nazwę stowarzyszeń na: Gremium Aptekarzy Małopolski Zachodniej oraz Gremium Aptekarzy Małopolski Wschodniej[293].

Przedstawiona powyżej, krótka historia Gremiów aptekarskich ma swoje odniesienia w „Kalendarzu Farmaceutycznym" w postaci przyporządkowania w spisie, aptek zlokalizowanych na obszarze Galicji, do dwóch gremiów: krakowskiego i lwowskiego oraz podawania w wykazie władz farmaceutycznych składu osobowego wspomnianych, w postaci: prezesa, zastępcy prezesa, sekretarza, członków komisji gremiów itp.

Po odnowieniu suwerenności Państwa Polskiego, kwestie odnoszące się do aptek i aptekarstwa poddane zostały zwierzchnictwu powołanego dekretem Rady Regencyjnej (30.10.1918 roku) Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy[294]. Dotyczyły one zwłaszcza ustalania cen wyrobów farmaceutycznych[295]. W kalendarzach z lat 1921, 1922 wymieniani są jako zwierzchnicy Państwowych Władz Aptekarskich, kierujący ministerstwem Witold Chodźko i Jerzy Bujalski[296].

Po jego likwidacji, niektóre agendy zdrowia publicznego trafiły czasowo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a od 12.7.1932 roku ostatecznie do Ministerstwa Opieki Społecznej. Do zadań ministerstwa należało szeroko pojęte lecznictwo, profilaktyka zdrowotna i higiena, zarząd uzdrowiskami i szpitalami państwowymi[297]. W ramach ministerstwa funkcjonował Departament Służby Zdrowia a przy nim Wydział Nadzoru Farmaceutycznego. Kalendarze Heroda w części stałej „Państwowe Władze Aptekarskie" wymieniały aktualne dane związane z tematem, od 1932 roku w kolejności: Minister Opieki Społecznej, Wiceminister Opieki Społecznej, Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia, Naczelnik Wydziału Nadzoru Farmaceutycznego. W ostatnim roczniku z 1939 roku wymienione stanowiska zajmowali: Marian Zyndram-Kościałkowski, dr Eugeniusz Piestrzyński, dr Jan Adamski, Teodor Pastecki[298]. Poniżej zwykle znajdował się wykaz inspektorów farmaceutycznych, sprawujących bezpośredni nadzór nad aptekami na szczeblu każdego województwa oraz miasta stołecznego Warszawy.

Jeżeli chodzi o strukturę organizacyjną służby zdrowia okresu dwudziestolecia międzywojennego, obecną na kartach „Kalendarza Farmaceutycznego", wspomnieć należy o znajdującym się w roczniku 1928 „Spisie Kas Chorych Rzeczypospolitej Polskiej" oraz zamieszczanych w rocznikach 1936, 1938 spisach szpitali.

Omawiane wydawnictwo podaje ponadto informacje na temat struktury wojskowej służby zdrowia wymieniając „Wojskowe Władze Aptekarskie" w następującym układzie: Szef Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, Szef Wydziału Farmaceutycznego, Kierownicy poszczególnych referatów, Kierownik apteki Oficerskiej Szkoły Sanitarnej oraz Kierownik Centralnego Zakładu Zaopatrzenia Sanitarnego[299]. W innych rocznikach jako uzupełnienie znajduje się „Lista starszeństwa oficerów aptekarzy" ułożona chronologicznie, wg uzyskiwania stopni wojskowych[300].

Organizacje zawodowe

Jako dopełnienie ustroju aptekarskiego lat międzywojennych wymieniany jest w kalendarzach „Spis Władz Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego", rezydujących centralnie w Warszawie przy ul Długiej 16

oraz w okręgach krajowych. Towarzystwo powstało w roku 1919, z inicjatywy Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, jako naczelna organizacja farmaceutyczna w Polsce, zrzeszająca członków z całego kraju. Organ założycielski został włączony do PPTF jako jeden z jego oddziałów, jak się okazało najprężniej działający. Odpowiedzialny m.in. za projekt reformy studiów wyższych i utworzenie Wydziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Warszawskim. Towarzystwo prowadziło dla swych członków ogólnopolską akcję edukacyjną w postaci referatów o treściach naukowych i zawodowych wygłaszanych na comiesięcznych spotkaniach. Przyczyniło się do powstania Komitetu Budowy Gmachu Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego, wspierało studiującą młodzież, istniały przy nim Kasa Wsparcia i zarząd funduszów stypendialnych, przyznające studentom pomoc materialną[301]. Charyzmatycznym prezesem PPTF był przez lata Bronisław Koskowski.

Kalendarze Heroda wielokrotnie podają aktualny skład personalny, w postaci wykazu członków Zarządu Głównego i Komisji rewizyjnych centrali organizacji z siedzibą w Warszawie oraz dane dotyczące poszczególnych okręgów krajowych.

Oprócz wyżej wspomnianego w „Kalendarzu Farmaceutycznym" występują także inne organizacje zawodowe jak: Małopolskie Towarzystwo Aptekarskie, Towarzystwo Aptekarskie we Lwowie, czy Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej. Ten ostatni, podobnie jak PPTF, miał zasięg ogólnokrajowy, gromadził w swych szeregach wszystkich farmaceutów pracowników. Głównym celem organizacji, jak wynika z charakterystyki podanej w kalendarzu z 1939 roku, były starania o „obronę i zabezpieczenie materialnych, zawodowych, moralnych i prawnych interesów swych członków oraz odpowiednich warunków ich pracy i bytu: podnoszenie poziomu moralnego, umysłowego i fachowego jak również poczucia solidarności zawodowej i związkowej..."[302]. Postulaty związkowe miały być realizowane m.in. przez wynegocjowanie jak najlepszych warunków pracy i płacy oraz ustawodawstwa ochronnego, szerzenie oświaty zawodowej i ogólnej przez zakładanie bibliotek i czytelń, wydawanie pism[303], zawieranie umów dla celów związku, reprezentowanie interesów pracowniczych a nawet sprawowanie patronatu nad rozwojem życia towarzyskiego członków (urządzanie koncertów, wycieczek itp). Związek prowadził swą działalność nieprzerwanie od roku 1919 do 1939, a także później niektórzy z jego działaczy włączyli się aktywnie w organizowanie pomocy dla farmaceutów wysiedlonych z terenów zaanektowanych przez Niemcy[304]. Przedstawicielstwo Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników RP znajduje się np. w roczniku trzecim z 1923 r.[305]. W sześciu innych kalendarzach na rok 1930, 1931, 1932, 1934, 1937 oraz 1939 redakcja zamieściła specjalny rozdział poświęcony „Różnym Organizacjom

i Instytucjom Farmaceutycznym". Poza wspomnianymi już organizacjami zawodowymi i samorządowymi (Gremium Aptekarzy Małopolski Zachodniej w Krakowie, Izba aptekarska Małopolski Wschodniej) znalazły się w nim instytucje o bardziej praktycznym znaczeniu dla uprawiania zawodu. Były to m.in. Aptekarskie Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych od Ognia „Farmakon", którego głównym założeniem była „propaganda wśród aptekarzy idei, mającej na celu zapewnienie odbudowy warsztatu pracy w razie pogorzeli, [...] oraz wzmożenie stanu posiadania zawodu aptekarskiego przez zwiększanie kapitałów dyspozycyjnych..."[306], w postaci zwrotu zysków z wykupionych polis.

Bank Spółdzielczy Aptekarzy z o.o. był instytucją udzielającą farmaceutom pożyczek wekslowych i terminowych, prowadzącą ich rachunki osobiste oraz finansującą przedsiębiorstwa zawodu farmaceutycznego. Pośród nich znajdowały się także fundacje przyznające stypendia na cele naukowe. Najczęściej wymieniane były: Fundacja imienia śp. Antoniego Manduka, działająca przy Warszawskim Towarzystwie Farmaceutycznym. Jej celem było nagradzanie najlepszych prac z dziedziny nauk farmaceutycznych: Fundacja Naukowa imienia Bronisława Koskowskiego, pomagająca przyszłym naukowcom w zagranicznych wyjazdach podejmowanych dla uzupełnienia studiów naukowych, które pozwoliłyby im objąć w przyszłości katedry uniwersyteckie w polskich uczelniach; czy Fundacja stypendialna imienia śp. Henryka Klawe, organizująca pomoc materialną dla studentów kończących studia farmaceutyczne (3. i 4. rok studiów).

Zwykle obok takich informacji podawane było sprawozdania z działalności instytucji za rok ubiegły w stosunku do kalendarza, w którym się znajdowało.

Rozporządzenia obowiązujące aptekarzy z nakazu odpowiedniego organu państwowego zapisane były w niektórych rocznikach (1927) w specjalnym dziale prawno informacyjnym bądź podawane jako informacje podatkowe i stemplowe (1925). W pierwszym przypadku dział poświęcony był przymusowym ubezpieczeniom społecznym, odnoszącym się również do aptek. Były to ubezpieczenie na wypadek choroby, na wypadek bezrobocia oraz od wypadku. Na kilku kolejnych stronach omówiono szczegółowo zasady tych trzech ubezpieczeń. Podane tu informacje dotyczyły zarówno pracodawcy jak i pracownika. Wyjaśniono, kto podlega obowiązkowi ubezpieczenia, zasady zgłaszania ubezpieczonych, świadczenia kas chorych, pomoc lekarską i wydawanie lekarstw itp.

Spis Aptek i Farmaceutów dyplomowanych

Jednym z zadań samorządu aptekarskiego było prowadzenie ewidencji aptek i ich pracowników. Były to informacje na tyle istotne, że w ich przygotowanie angażowało się całe środowisko zawodowe: sami aptekarze, osobiście zgłaszający swe dane, okręgowe i centralne władze aptekarskie, które je gromadziły

i przekazywały oraz bezpośredni autorzy i wydawcy. Spis aptek jest częścią stałą, nieodłącznym elementem, wszystkich dziewiętnastu roczników „Kalendarza Farmaceutycznego". Na jego znaczenie w integracji środowiska farmaceutycznego, wskazuje sam wydawca w przedmowie do pierwszego rocznika z 1921 roku: „Dumny jestem, że mnie pierwszemu przypadło w udziale zestawić i ogłosić drukiem jedną, wspólną listę aptekarzy, zamieszkałych na terenie zjednoczonej i niepodległej Ojczyzny. Oby publikacja ta była ostatnim wyrazem w zjednoczeniu się całego aptekarstwa polskiego na ziemiach Rzeczypospolitej..."[307]. Początkowo spis miał osobliwy układ, obejmował apteki w „byłej kongresówce", apteki na terenie ziemi wschodniej (z adnotacją: niekompletny) oraz spis aptek w obrębie gremiów: lwowskiego i krakowskiego, na Śląsku Cieszyńskim i na Pomorzu. Należy podkreślić, iż była to pierwsza próba rejestracji aptek w obrębie nowych granic państwowych. (Spis nie dotyczył oficyn istniejących na terenie Wolnego Miasta Gdańska.) Pod względem formalnym były one ułożone w obrębie wyszczególnionych terytoriów alfabetycznie wg miejscowości, obok widniało nazwisko właściciela. Zajmował łącznie w pierwszym wydaniu 62 strony[308].

Nieco inaczej pod względem podziału terytorialnego wykaz przedstawiał się w kolejnym roczniku, w którym po raz pierwszy podkreślona została odrębność administracyjna Warszawy, następnie podano kolejno apteki w Królestwie Polskim, Małopolsce Wschodniej i Zachodniej, Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie, już istniejących województwach poznańskim i poleskim, Górnym Śląsku i Ziemi Wileńskiej.

Od roku 1923 spis uwzględniał w całości nowy podział administracyjny kraju, z Miastem Stołecznym Warszawą na czele[309]. Obejmował apteki istniejące na terenie 16 województw: warszawskiego, białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, krakowskiego, poznańskiego, pomorskiego, śląskiego i wileńskiego. W powyższym porządku pojawia się we wszystkich pozostałych kalendarzach, aż po rok 1939. Dane z tego roku są szczególnie interesujące, jako że rejestrują stan (ilość i rozmieszczenie) aptek na terenie II Rzeczypospolitej tuż przed wybuchem wojny.

Innym, ważnym pod względem historycznym, elementem kalendarzy jest „Statystyka aptek RP" obecna po raz pierwszy w 1925 roku. Tu również, podobnie jak w początkowych spisach, widoczne jest piętno rozbicia kraju. Podane dane dotyczą powierzchni „byłego zaboru rosyjskiego, austriackiego oraz trzech województw: śląskiego, pomorskiego i poznańskiego. Zamieszczone informacje są za to wyczerpujące i skrupulatnie wyliczone, odnoszą się zarówno do danych terytorialnych jak i demograficznych dla każdego z wyszczególnionych obszarów. Zostały zestawione w tabeli, która oprócz liczby aptek publicznych, poda-

je liczbę fachowców z uwzględnieniem: „doktorów farmacji, magistrów adiunktów, asystentów, prowizorów, pomocników i uczni (aspirantów)", stanowi to szeroki przekrój środowiska zawodowego. Ponadto wprowadzone zostało rozróżnienie w obrębie samych aptek, na: normalne, wiejskie, filialne, zakładowe, kas chorych, co z kolei daje szerszą perspektywę na historyczną strukturę i rodzaje aptek w Polsce.

Statystyka jest na tyle szczegółowa, że można z niej odczytać bardzo precyzyjne dane. Można np. dowiedzieć się, że w 1925 roku najwięcej aptek na terenie byłego zaboru rosyjskiego znajdowało się w województwie kieleckim, co nie było równoznaczne z największą ilością zatrudnionego personelu (najwięcej w łódzkim 343 osoby). Pracowało tu 308 osób w 186 aptekach. Było to uzależnione w znacznym stopniu od powierzchni województwa (kieleckie było największe na tym terenie: 25 736 km^2) oraz faktu, że na jedną aptekę przypadało średnio 15547 mieszkańców. Dla porównania na zbliżonej powierzchni województwa lwowskiego znajdowało się 157 aptek, zatrudniających 398 osób, co dawało 18 125 mieszkańców na jedną aptekę. Nieco inne statystyki, zachowujące jednak podział na podstawowe kategorie aptek, lecz już z nowym podziałem administracyjnym na 16 województw i Miasto Stołeczne Warszawę, znajdują się w innych rocznikach, bezpośrednio po spisie aptek, lub jako oddzielna wkładka. Porównując zawarte w nich dane, można zauważyć tendencje rozwojowe w obrębie polskiego aptekarstwa, zarówno w ogólnej ilości aptek jak i zatrudnionych pracowników, natomiast na stałym poziomie utrzymuje się ilość mieszkańców przypadająca na jedną aptekę. Było to wynikiem koncesjonowania aptek przez samorząd aptekarski. Ta sytuacja odnosi się w równym stopniu do ustaw państw zaborczych (Ustawa farmaceutyczna z 1844 roku, Dz. Rządowy z 21.10.1844) oraz aktów prawnych II RP (zarządzenie Ministra Opieki Społecznej z 23.3.1939). Wynika z nich jasno, że apteka mogła powstać tylko w odniesieniu do konkretnej liczby mieszkańców.

Prócz rejestrów aptek i danych statystycznych, cennym źródłem informacji o środowisku zawodowym aptekarzy w okresie dwudziestolecia międzywojennego, są spisy dyplomowanych farmaceutów, przewidziane jako imienne wykazy, zamieszczone w opisywanym wydawnictwie. Dzięki nim można odtworzyć obraz struktury zawodowej oraz dokładnie określić charakter pracy wykonywanej w aptekach przez wymienionych farmaceutów (właściciel, dzierżawca, kierownik, zarządzający, pracownik itp.) Podają również rok ukończenia studiów i otrzymania dyplomu oraz miejsce uprawiania praktyki zawodowej. Sporządzane były, jak we wstępie nadmienia redakcja, na podstawie informacji nadesłanych osobiście przez samych zainteresowanych jak i przez inspektorów farmaceutycznych oraz aptekarskie władze wojskowe[310]. W ostatnim kalendarzu z 1939 roku, zamieszczony został dodatkowo imienny rejestr pomocników

aptekarskich[311]. Wykazy są obszerne objętościowo, aktualizowane w każdym następnym wydaniu.

W „Kalendarzu Farmaceutycznym" z roku 1933, znajduje się rozdział zatytułowany *Sprawy zawodowe poruszane w roczniku 1932 „Wiadomości Farmaceutycznych.* Poniżej przytoczone zostaną najbardziej charakterystyczne zagadnienia przywołane w branżowym periodyku uporządkowane wg tematów w porządku alfabetycznym (przejętym z kalendarza):

– aptek prowadzenie (np. *Pogodzenie nauki z praktycznem prowadzeniem apteki*)
– aptekarstwo i apteki, stan i stosunki obecne (*Apteki – podniesienie poziomu, Dzierżawcy a ruina aptek, Kilka uwag o obecnych stosunkach w aptekarstwie*)
– aptekarstwo wojskowe (*Współpraca z aptekarzami wojskowymi*)
– drogerie (*Jak pracuje skład apteczny na kresach, Rewizje w drogeriach warszawskich)*
– farmaceuta rola (*Rola farmaceuty w społeczeństwie i jego uprawnienia)*
– Farmakopea (*w sprawie Farmakopei polskiej)*
– funkcjonariusze państwowi (*Wydawanie leków dla* urzędników *państwowych)*
– kasa chorych (*Apteki kas chorych wobec aptek publicznych)*
– księgowość apteczna (*Przymus księgowości w świetle nowego kodeksu karnego)*
– personel apteczny (*Walka z bezrobociem)*
– podatki (*W sprawie podatku dochodowego)*
– ubezpieczenia (*Scalenie ubezpieczeń społecznych i nowelizacja ustaw socjalnych)*

To tylko wybrane zagadnienia, o których donosiła prasa zawodowa w latach trzydziestych XX wieku, dające jednak przekrojowy obraz problemów związanych z uprawianym zawodem.

c. Wiadomości praktyczne

Pierwsza pomoc

Umiejętność udzielania pierwszej pomocy wśród przedstawicieli służby zdrowia wydaje się wiedzą niezbędną i elementarną. Zajęcia z tego zakresu od samego początku były wpisane w program studiów farmaceutycznych[312]. Nie dziwi zatem fakt, iż w kilkunastu rocznikach „Kalendarza Farmaceutycznego" (11) pojawiają się strony poświęcone „Podawaniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach". Dotyczą one obrażeń poniesionych w wyniku urazów mechanicznych oraz co było znamienne dla rodzaju wydawnictwa, zatruć lekami lub innymi substancjami chemicznymi. (Te ostatnie zostały dokładniej omówione w części niniejszej pracy, poświęconej toksykologii). Informacje podawane są zwykle w formie praktycznej instrukcji. Oprócz przyczyny urazu lub zatrucia, opisane zostały objawy towarzyszące konkretnemu „nagłemu wypadkowi" oraz zalecany sposób postępowania ratunkowego. Np. na zaczadzenie, którego objawem

był: ból głowy, tętnienie w skroniach, zawroty, utrata przytomności i sinica, wskazane było wykonanie sztucznego oddychania, lód na głowę, drażnienie skóry oraz zastrzykiwanie fizjologicznego roztworu soli[313]. W innych rocznikach opisano szczegółowo procedurę reakcji na: krwawienia z ran, krwotoki z nosa, płuc, żołądka i kiszek w tyfusie brzusznym; monet połknięcie, muszlami otarcie, odmrożenie, owadów ukąszenie, piorunem porażenie, rany: cięte, kąsane, kłute, miażdżone, rąbane; ciała obce w: gardzieli i krtani (inaczej „udławienie kęsem pokarmowym"), nosie, oku, uchu; zatrucie gazem śmiertelnym lub grzybami itp.[314]. Jak wynika z ilości przykładowo przytoczonych kategorii, ta praktyczna część kalendarza była raczej obszerna, a zastosowany w wyliczaniu układ alfabetyczny pozwalał na łatwiejsze odnalezienie pożądanych informacji i szybką reakcję.

Informacje praktyczne

Informacje praktyczne znajdujące się w omawianym wydawnictwie Franciszka Heroda dotyczą różnych zagadnień, wszystkie jednak mają swe odniesienie do farmacji naukowej bądź praktycznej.

W roczniku 1930 wydrukowane zostały „Miary używane w Polsce, na świecie oraz skróty jednostek miar"[315]. Uwzględniono tu miary długości, powierzchni, pojemności, czasu i masy. Przed ich wyliczeniem podane zostały definicje podstawowych jednostek uwzględnionych w międzynarodowym systemie metrycznym. W latach międzywojennych obowiązywały jeszcze ustalenia z roku 1889. Zgodnie z nimi znajdujemy tam zapisane następujące treści: „jednostką wagi (właściwie masy) jest kilogram, to jest masa bryły ze stopu platyny z irydem, przechowywanej w międzynarodowem Biurze Miar i Wag w Sevres pod Paryżem. Kilogram w przybliżeniu jest masą jednego decymetra sześciennego wody destylowanej w temperaturze 4°C, pod ciśnieniem jednej atmosfery. Tysiączną część kilograma nazywa się gramem". Były to informacje stosunkowo „nowe" dla uprawiających zawód, jednakowoż wiążące i powszechnie stosowane. Wcześniej, t.j. przed 1918 rokiem, używano miar właściwych dla poszczególnych państw zaborczych. Świadczy o tym również zamieszczona w roczniku pierwszym kalendarza na rok 1921 „Tablica zmiany wag aptekarskich na metryczne w państwie Austrjackiem"[316]. Dziesiętny system metryczny dotarł do aptek polskich z opóźnieniem w stosunku do ustaleń międzynarodowych, które w Prusach obowiązywały od 1872, w Monarchii Austro-Węgierskiej od 1876, a w Rosji od 1899[317]. Wcześniej używano np. w Królestwie Polskim polskiego funta aptekarskiego, który ważył 358,50 gramów i różnił się od funta pruskiego i rosyjskiego. Popularny był także funt norymberski[318], (w Polsce z pominięciem oboli) oraz tradycyjnie stosowany system rzymski. Podstawową jednostkę tego systemu stanowił funt, rozbudowa-

ny o mniejszą jednostkę masy tzw. granum = ziarno. W „Kalendarzu Farmaceutycznym" na rok 1930 można znaleźć miary wagi norymberskie z adnotacją „używane doniedawna w Polsce" o następujących wartościach:

1 funt (libra) = 12 uncyj = 358,3226 gramów
1 uncja = 8 drachm = 29,8602 gramów
1 drachma = 3 skrupuły = 3,7325 gramów
1 skrupuł = 20 granów = 1,244 gramów
1 gran = 0,0622 grama[319].

Mówiąc o miarach aptecznych nie sposób nie wspomnieć projektu polskiego aptekarza, mgr farmacji Mariana Zachradnika ze Złoczowa. Opracował on oryginalny zestaw odważników aptecznych o masie poniżej jednego grama o różnym kształcie (0,5 g, 0,05 g w kształcie regularnego pięciokąta, 0,2g, 0,02 g kształt wydłużonego prostokąta, 0,1g, 0,01g kształt równoramiennego trójkąta) wykonanych z różnego rodzaju blach, co przyczyniło się do wyeliminowania pomyłek, niebezpiecznych przy odważaniu niewielkich ilości substancji o silnym działaniu. Jego projekt został wprowadzony do powszechnego użycia w aptekach w całej Europie i nie tylko[320].

O zaszłościach historycznych i ich konsekwencjach na ziemiach polskich przypomina również informacja dopisana do wykazu miar powierzchni: „prócz tego używa się jeszcze w Polsce w b. zaborze rosyjskim: 1 morga = 0,56 hektara (dokładnie 0,55987 hektara)", znajdująca się we wspomnianym już kalendarzu na rok 1930.

Oprócz miar podane są także jednostki monetarne obce w układzie alfabetycznym dla wszystkich państw świata wg obowiązującego wówczas podziału geograficznego[321].

Kilkakrotnie pojawia się w „Kalendarzu Farmaceutycznym" informacja na temat usuwania plam od lekarstw, barwników mikroskopowych, plam na rękach i bieliźnie. Podjęcie tej tematyki nie dziwi w wydawnictwie skierowanym do praktyków zawodu. Praca w aptece nie ograniczała się do ekspediowania gotowych już preparatów, do podstawowych obowiązków aptekarza należało przygotowywanie leków recepturowych oraz przeprowadzanie analiz chemicznych w aptecznych laboratoriach. Tam właśnie mieli kontakt z różnymi substancjami w postaci półproduktów recepturowych czy odczynników laboratoryjnych, które dzięki swym właściwościom mogły zmieniać jakość, strukturę a nade wszystko barwę znajdujących się w ich zasięgu materiałów. Przed bezpośrednim kontaktem z nimi miała zabezpieczać wprowadzona w tym celu odzież ochronna oraz ściśle wyznaczona procedura przechowywania i użytkowania tych środków. Zdarzało się jednakże, że niepożądana w swych skutkach reakcja chemiczna miała miejsce, należało wówczas znać sposób pozbycia się jej efektu. Stąd przepisy na „wywabianie plam"

w kalendarzach, mające postać praktycznych porad i instrukcji postępowania z zabrudzoną tkaniną, czasem bardzo skomplikowanych np.:

„Rywanol: a. bawełna i len. W naczyniu emaliowanem przyrządzić roztwór, zawierający w litrze wody 1 g $KMnO_4$ i ⅛ l octu. Materjał zanurzyć na 3–4 godziny, często poruszając, poczem spłókać wodą. Zbrunatniały materjał bieli się roztworem kwaśnego siarczynu sodowego (40 g na 1 l), a następnie zanurza do kąpieli kwaśnej (pół octu pół wody), poczem płócze w wodzie;

b. wełna. Do naczynia drewnianego wlać wrzącej wody, dolać na litr ⅛ litra octu i włożyć materjał na pół godz., następnie przepłókać dobrze w wodzie. Jeśli plama nie zniknie, zabieg powtórzyć. Jeśli plama jest stara i nie dała się usunąć jednym z powyższych sposobów, włożyć ją do ciepłej wody, do której dodano na litr wody pół litra octu i łyżkę wody utlenionej (3%)"[322] (zachowano oryginalną pisownię.)

Do praktycznych informacji należą także sposoby wyjaławiania i oczyszczania wody studziennej, zamieszczone w kalendarzu z uwagi na fakt, iż „wiedza aptekarza zwłaszcza na prowincji, oddać może znaczne usługi, w kierunku oczyszczania i badania dobroci wody do picia[...] a wyniki badań bakteriologicznych i chemicznych wskazują, że na 100 próbek, przeciętnie 50 jest złych, 40 podejrzanych i tylko 10 nadaje się do picia[323]. W wymienionym roczniku podano trzy „wypróbowane sposoby „uczynienia wody zdatną do użytku".

Wiadomości praktyczne obejmują ponadto „Pory przyjmowania lekarstw" z wyróżnieniem pięciu pór: „przed jedzeniem na czczo, po jedzeniu niezwłocznie, w czasie jedzenia, po ukończeniu procesu trawienia oraz w międzyczasie pór jedzenia" i substancji, które winny być do tych pór dostosowane, by uzyskać pożądany efekt terapeutyczny[324].

Uzdrowiska i sanatoria

Trzy spośród omawianych dziewiętnastu roczników „Kalendarza Farmaceutycznego" podają informacje na temat polskich zdrojowisk, uzdrowisk i stacji klimatycznych. Wszystkie pochodzą z lat trzydziestych XX wieku (1930, 1931, 1936). Wywołanie tej tematyki, na łamach wydawnictwa, mogło być związane ze zmianami strukturalnymi w obrębie Państwowego Instytutu Farmaceutycznego, który został przekształcony w Dział Chemii Państwowego Zakładu Higieny. Należy w tym miejscu wyjaśnić, iż to właśnie PIF był wcześniej odpowiedzialny za badanie i określanie jakości wód mineralnych oraz pozostałych środków leczniczych, opatrunkowych i kosmetycznych[325]. Po jego likwidacji w 1930 roku, przy PZH utworzono specjalny Oddział Badania Wód Mineralnych, w ramach którego prowadzone były prace badawcze dotyczące krajowych zasobów wód mineralnych[326]. Oprócz instytucji zajmujących się wspomnianym zagadnieniem, obowiązywała w Polsce Ustawa o uzdrowiskach

z dnia 23 marca 1922 roku[327] (ze zmianą z 1928 r.) regulująca status zdrojowisk, miejscowości klimatycznych i kąpielisk morskich. Ich stan w latach przedwojennych przedstawiał się następująco: istniały dwa uzdrowiska narodowe: Zakopane i Zaleszczyki, sześć uzdrowisk państwowych: Krynica, Busko, Ciechocinek, Druskienniki, Burkut, Szkło, oraz pięć uzdrowisk komunalnych: Muszyna, Piwniczna, Otwock, Inowrocław, Delatyn. Pozostałe należały do towarzystw lekarskich, spółek i kas chorych. Spośród wszystkich zarejestrowanych aż 24 posiadały charakter obiektów użyteczności publicznej[328]. Ponadto, oprócz specjalnych aktów prawnych regulujących kwestię uzdrowisk, funkcjonowały organizacje (od roku 1920 we Lwowie Polski Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich, przekształcony w 1926 roku w Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie) oraz periodyki poświęcone uzdrowiskom jak: „Nasze Zdroje", „Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych", „Gospodarstwo Uzdrowiskowe" wydawane jako dodatek do Gazety Handlowej oraz „Echo Uzdrowisk" dwutygodnik wydawany w latach 1930–1931[329]. Historia uzdrowisk wiąże się nieodłącznie ze stosowaniem wód mineralnych jako środków leczniczych, a te w medycynie empirycznej znane były już w starożytności. Wykorzystywano je do balneoterapii dotyczącej różnych schorzeń[330]. W średniowieczu zmalało zainteresowanie tą dziedziną i dopiero w XVI wieku na powrót popularne stało się picie wód. Zaczęto bowiem wtedy postrzegać je jako źródło bogate w składniki potrzebne organizmowi do zwalczania chorób oraz badać ich skład w celu znalezienia czynnika odpowiedzialnego za ich właściwości. Konsekwencją podejmowanych badań stała się literatura specjalistyczna w tym zakresie.

W Polsce pierwsze prace naukowe pojawiły się już w XVI wieku. Ich autorami byli początkowo lekarze: Wojciech Oczko, Erazm Syxtus oraz Jan Innocenty Petrycy. Pionierskie na gruncie krajowym dzieło Oczki *Cieplice*[331] wydane zostało w Krakowie w 1578 roku, zalecał w nim przeprowadzanie terapii poprzez picie wód mineralnych, czyli cieplic, kąpiele i polewania nimi[332]. Rozprawa Syxtusa *O cieplicach we Szkle ksiąg troje*[333] nosi już znamiona traktatu chemicznego, zawiera opis eksperymentów przeprowadzonych przez samego autora, a broszura Petrycego *O wodach w Drużbaku i Łęckowej*[334], *o zażywaniu ich i pożytkach przeciwko którym chorobom są pomocne* wprost podaje metodę wykrywania związków żelazowych, poprzez analizę wyciągu z galasówek[335].

W kolejnych stuleciach wodami leczniczymi wykazywali zainteresowanie przedstawiciele różnych profesji: fizjografowie (Gabriel Rzączyński), geologowie, chemicy (Andrzej Krupiński) oraz farmaceuci (Józef Celiński, Adam Maksymilian Kitajewski, Teodor Torosiewicz, Adolf Aleksandrowicz)[336].

Prowadzone przez nich w celach poznawczych i użytkowych badania, analizy i eksperymenty przyczyniły się znacząco do ustalenia prawideł terapii balneologicznej.

W XX wieku, dzięki postępowi nauk chemicznych i analitycznych poziom wiedzy o uzdrowiskach był wysoki. Udało się scharakteryzować pod względem klimatycznym i zdrojowym większość zasobów krajowych. Dominował kierunek kompleksowego wykorzystania zasobów mineralnych oraz walorów krajobrazowo-klimatycznych okolic.

Zamieszczone w „Kalendarzu..." na rok 1930 wykazy uwzględniają kilka kategorii krajowych ośrodków balneologicznych, są nimi: uzdrowiska, stacje klimatyczne, letniska górskie i nadmorskie (wykorzystujące klimat) oraz zakłady zdrojowo kąpielowe (z możliwością wykorzystywania wód wewnętrznie bądź zewnętrznie). Tu wymieniona została, jako jedyna w Polsce, cieplica naturalna o temperaturze +15,6°C, Jaszczórówka w powiecie nowotarskim[337].

W okresie dwudziestolecia międzywojennego nadal modne były wyjazdy do atrakcyjnych zagranicznych kurortów położonych w Alpach, Karpatach, Tyrolu, Turyngii. Można było w nich prócz podziwiania widoków, czerpania z mikroklimatu, korzystać z komfortowej infrastruktury i nowoczesnych urządzeń. Niemniej silne były tendencje do reklamowania zasobów krajowych. Przejawem opisanego zjawiska jest pojawienie się w roczniku dziesiątym „Tabeli porównującej zdrojowiska polskie z zagranicznemi"[338]. Wydawca poprzez zestawienie ośrodków krajowych i odpowiadających im pod względem rodzaju wód i ich składu chemicznego, zagranicznych, wskazuje na ich cechy wspólne. Stara się w ten sposób zwrócić uwagę potencjalnych kuracjuszy na bogactwo narodowe w tym względzie i wzbudzić w nich potrzebę popierania tego, co polskie.

Ostatnim, z obecnych w kalendarzu wzmianek jest „Skorowidz uzdrowisk, zdrojowisk i stacyj klimatycznych Polski"[339]. Jest to spis bardzo szczegółowy, obejmujący nie tylko rodzaj wód, ich skład i zastosowanie, lecz także lokalizację uzdrowiska, warunki klimatyczne oraz dodatkowe atrakcje w postaci: możliwości korzystania z lamp kwarcowych, masażu, gimnastyki czy porad ortopedy (np. w Iwoniczu)[340]. Podano również pory aktywności uzdrowisk w ciągu roku, ilość źródeł oraz krótką ich charakterystykę.

d. Inne

W zbiorze zaliczonych tu zagadnień znajdują się artykuły o wartości praktycznej dla czytelników, jak i informacje podane w formie ciekawostek lub doniesień ze świata nauki. Tak więc można znaleźć w „Kalendarzu..." aktualną wówczas, systematykę zoologiczną oraz botaniczną. Pierwsza z zamieszczonych, pod nazwą „Podział świata zwierzęcego" obejmuje zasięgiem zwierzęta od or-

ganizmów jednokomórkowych (pierwotniaków) po wyspecjalizowane kręgowce naczelne[341]. Obok podano wspomnianą już systematykę roślinną, jako „Podział świata roślinnego", jest ona bardzo szczegółowa; zastosowano podział kilkustopniowy, uwzględniający następujące kategorie: klasa, podklasa, szereg, rząd, rodzina, podrodzina itp.[342]. Informacje te były szczególnie cenne z uwagi na podanie obowiązującej w tym zakresie polsko-łacińskiej terminologii. Natomiast poprzedzający je rozdział, otwierający dział naukowo-praktyczny rocznika ósmego (1928), zatytułowany krótko: „Człowiek" nosi znamiona skrótu najważniejszych ciekawostek związanych z podjętym tematem. Wrażenie takie wynika z faktu nagromadzenia na jednej stronie mnóstwa szczegółowych informacji, zaprezentowanych w formie krótkiego przeglądu. Oto przykład: „Serce uderza 70 do 86 razy na minutę. Zależy to jednak od wieku. U nowonarodzonego serce uderza 130 razy, w 1 roku – 120, w 3 roku – 90, w 7 roku – 85, u młodzieńca – 80, u dojrzałego – 75, u starca – 65. Człowiek ma w sobie 7 litrów krwi. Krew w tętnicach płynie z szybkością 9,24 m na sekundę. Pełny obrót krwi u dorosłego człowieka odbywa się w 23 sekundy. W 1 cm krwi znajduje się 4–5.000.000 czerwonych ciałek, białych 335 razy mniej..." itp.[343].

Należy tu zaliczyć także najnowsze doniesienia o „pochodzeniu i budowie Ziemi", podane w annale z 1930 roku[344].

Charakter wiedzy praktycznej mają doniesienia o „Najważniejszych wydarzeniach na terenie farmacji", zamieszczone w kilku rocznikach z lat trzydziestych. Zostały zaplanowane jako kalendarium istotnych dla farmaceutów faktów z życia zawodowego i naukowego w kraju, zestawionych za okres 01 października–30 września minionego roku. Informowano w ten sposób o różnych uroczystościach, obchodach, rocznicach, nowowydanych aktach prawnych, konferencjach, a także promocjach na stopnie naukowe jak również śmierci zasłużonych dla zawodu aptekarskiego i szkolnictwa farmaceutycznego osobistości. Np.: „30. X. 1932 Obchód ku czci Ignacego Łukasiewicza urządzony przez Z. Z. F. P. w Warszawie, 13. XII. 1932 Umiera Kazimierz Wenda, wybitny aptekarz i historyk farmacji..."[345] itp.

Poza bieżącymi doniesieniami naukowymi oraz informacjami o stanie farmacji zawodowej w Polsce, w omawianym wydawnictwie istnieją artykuły historyczne z tego zakresu. Dwa roczniki (1923, 1931) podają chronologię odkryć z dziedziny nauk farmaceutycznych. W pierwszym z wymienionych opracował ją, tzn. zebrał i ułożył, Mieczysław Proner (dr farmacji, adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego, który zginął tragicznie podczas niemieckiej okupacji Warszawy). Swemu zestawieniu nadał formę tablicy, w której odnotowane wydarzenia przedstawione są hasłowo, w skrócie. Jego wykaz rozpoczyna się pięćset lat przed Chrystusem od wzmianki o oleju rycynowym jako środku leczni-

czym. Autor drugiej wspomnianej chronologii z roku 1931, W. Olszewski, cofnął się głębiej podając jako pierwszą datę rok 3216 przed narodzeniem Chrystusa, czyli datę powstania chińskiej księgi medycznej napisanej przez cesarza Ching-Nong[346]. Jego hasła są bardziej szczegółowe i rozbudowane. Poza tym podaje szereg nieujętych wcześniej faktów historii starożytnej, odnotowuje m.in.: zastosowanie żelaza jako leku (VIII/VII w p.n.e.) uruchomienie pierwszych aptek w Rzymie (III w p.n.e.) oraz osiągnięcia arabskich nauk medycznych. Generalnie obie chronologie pokrywają się, a właściwie nowszy spis z 1931 roku zawiera w całości spis wcześniejszy, dodatkowo uzupełnia go i rozbudowuje o nowe fakty z zakresu historii „nauk farmaceutycznych i pokrewnych...". Oba kończą się na dacie 1913, kiedy odkryta została izotopia pierwiastków promieniotwórczych (Fajans i Soddy)[347]. Na listach uwzględniono także odkrycia polskich naukowców jak: skroplenie gazów przez Wróblewskiego i Olszewskiego w 1883 roku, wynalazek lampy naftowej Ignacego Łukasiewicza, a nawet teorię jestestw organicznych Jędrzeja Śniadeckiego z 1804 roku. Oba rejestrują zarówno przełomowe dla nauk medycznych odkrycia (pierwiastków chemicznych, substancji organicznych) prawa i reguły rządzące światem ożywionym i nieożywionym oraz fakty pomniejszej wagi, przyczyniające się jednak do rozwoju nauki jak „udoskonalenie wagi dziesiętnej, Quinteur 1822; indygo otrzymał z indolu za pomocą ozonu Nencki, 1875; diament sztuczny z węgla, Moissan, 1893" itp.

W omawianym wydawnictwie znajdują się jeszcze dwa inne teksty związane z historią farmacji, poświęcone wybitnym przedstawicielom zawodu. Są to „Zasłużeni Aptekarze"[348] oraz „Rodzina Geoffroy", oba autorstwa Franciszka Edwarda Nowaka. W pierwszym, dedykowanym przez autora „Koledze Herodowi", omówione zostały osiągnięcia naukowe i życie „najwybitniejszego aptekarza 18-go wieku, chemika z Bożej łaski"[349] Karola Wilhelma Scheele. Po nich zamieszczony został chronologiczny wykaz jego odkryć i prac. W podsumowaniu autor zauważa „Dla nas polskich aptekarzy, Scheele jest idealnym wzorem aptekarza i godnym naśladowania. W naszym świecie farmaceutycznym mamy wielu zdolnych kolegów z wiedzą może większą niż miał Scheele, lecz nie posiadających tych cnót które on posiadał. Trudno mi bowiem pracować naukowo mimo niepomyślnych warunków materialnych"[350].

Następnie przybliżona została sylwetka, a zwłaszcza pisemny dorobek naukowy Jana Bartłomieja Tromsdorffa, w postaci licznych podręczników do nauki zawodu. Przy tej okazji wskazuje autor na zaangażowanie niemieckiego farmaceuty w prace na rzecz ułatwienia zdobycia wyższego wykształcenia oraz znajomość badań dotyczących środków chemicznych, ale i roślinnych. W myśl zasady, że „podstawa farmacji zasadza się na gruntownej znajomości surowych albo naturalnych leczniczych towarów"[351].

W wydanym rok później kalendarzu, w artykule dedykowanym Czesławowi Goeblowi, zwraca uwagę na francuską naukową farmację, zapomnianą jego zdaniem na rzecz sąsiednich Niemiec. Na szczególnych jej reprezentantów wskazuje członków rodziny Geoffroy. Podaje przy okazji historię początków Francuskiej Akademii Nauk, których dopatruje się w spotkaniach przyrodników organizowanych w aptece seniora rodu. Wymienia także synów: Stefana Franciszka, również aptekarza, doktora medycyny i profesora w Kolegium Królewskim w Paryżu, autora kilkutomowego dzieła „Farmakognozja" oraz Klaudiusza Józefa aptekarza, chemika i wynalazcę[352].

Podane wyżej przykłady wskazują na zainteresowanie farmaceutów historią zawodu, które odżyło w wolnej ojczyźnie i zaowocowało szeregiem prac z tej dyscypliny, głównie autorstwa B. Koskowskiego i J. Muszyńskiego. Promują dodatkowo pozytywne wzorce, postawę i cechy charakteru predestynujące do wykonywania zawodu aptekarza jak: pilność, pracowitość, cierpliwość, chęć pogłębiania wiedzy i zrozumienia otaczającego świata, dostrzeżone u poprzedników.

Czytelnicy „Kalendarza Farmaceutycznego" Franciszka Heroda mieli również okazję zapoznać się z listą czasopism branżowych zamieszczoną w rocznikach 1927, 1931. Były to: „Spis czasopism farmaceutycznych"[353] oraz „Czasopisma farmaceutyczne obce w językach słowiańskich, angielskim i francuskim"[354]. Wykazy zawierały tytuły czasopism zagranicznych i polskich najbardziej reprezentatywne w dziedzinie nauk farmaceutycznych dla danego kraju. Były to informacje dużej wagi, jako że czasopisma naukowe są przejawem życia umysłowego w każdym czasie, którego dotyczą. Odzwierciedlają poziom rozwoju nauki w obrębie obranej dziedziny, podają informacje o stylu i metodach pracy naukowej. Ponadto stanowią ważną formę międzynarodowych kontaktów naukowych i przyczyniają się do rozpowszechniania i wzajemnego informowania o najnowszych osiągnięciach nauk w danym zakresie[355].

Nadmienione wyżej spisy obejmują najważniejsze periodyki farmaceutyczne, wydawane w danym kraju, w układzie alfabetycznym wg poszczególnych kontynentów i państw. Pośród światowego kanonu wymienione zostały trzy polskie tytuły: „Kronika Farmaceutyczna", „Roczniki Farmacji" oraz „Wiadomości Farmaceutyczne".

Najstarszym z nich pismem były „Wiadomości Farmaceutyczne" wydawane od 1874 roku w Warszawie. (Historia periodyku i jego znaczenie zostały przybliżone w rozdziale II niniejszej pracy).

Drugim z wymienionych, organem zawodowym była „Kronika Farmaceutyczna" wydawana pierwotnie w Krakowie przez Towarzystwo Farmaceutyczne „Unitas". Po raz pierwszy ukazała się pod redakcją Antoniego Makowicza w 1899 roku[356]. W 1919 roku, po zjednoczeniu „Unitas" z innymi

organizacjami farmaceutycznymi i utworzeniu Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej, stała się formalnie organem prasowym tej organizacji. Cztery lata później redakcję przeniesiono do Warszawy, objął ją wówczas K. Dąbrowski.

Kolejny tytuł periodyku, ujęty w spisie z 1927 roku to „Roczniki Farmacji". Od początku zaplanowane były jako wydawnictwo ściśle naukowe. Zaczęły wychodzić od 1922 roku, początkowo staraniem Stanisława Weila, nakładem Instytutu Farmaceutycznego, którym kierował, a następnie finansowane były przez Towarzystwo Popierania Nauk Farmaceutycznych „Lechicja". Warto podkreślić, iż na łamach „Roczników Farmacji" drukowane były zarówno oryginalne prace badaczy polskich jak i streszczenia literatury obcej, którym poświęcono osobny dział referatowy[357]. „Roczniki..." stanowiły dodatek naukowy do wspomnianych już „Wiadomości Farmaceutycznych". W sumie w latach 1922–1934 ukazało się 12 tomów, które ze względu na trudności finansowe wychodziły dość nieregularnie, mimo iż pismo miało charakter kwartalnika. Na jego łamach opublikowano 67 prac autorstwa m.in.: Stanisława Biernackiego, Odo Bujwida, Mieczysława Dominika, Ireny Lipskiej, Wincentego Jakubowskiego, Zygmunta Leyki, Jana Muszyńskiego, Antoniego Piotrowskiego i innych[358].

Obecność obcojęzycznych periodyków farmaceutycznych w „Kalendarzu..." wskazuje na zaangażowanie redakcji w propagowanie idei permanentnego kształcenia zawodowego oraz wyznacza miejsce polskiej nauki na tle osiągnięć światowych, które m. in. dzięki czasopismom zawodowym nie były polskim farmaceutom II RP, obce.

4. Znaczenie „Kalendarza Farmaceutycznego"

W rozważaniach o roli i znaczeniu „Kalendarza Farmaceutycznego" należy uwzględnić dwa okresy związane z wydawnictwem. Inne znaczenie miał w okresie ukazywania się w latach 1921–1939, stanowił wówczas źródło aktualnych informacji zawodowych; odmienne ma obecnie. Bowiem, mimo iż minęło sześćdziesiąt osiem lat od ukazania się ostatniego, dziewiętnastego rocznika, kalendarz nadal jest wykorzystywany do pracy naukowej, tym razem w ujęciu historycznym.

Jak podkreśla we wstępie do pierwszego rocznika sam Franciszek Herod, wydawnictwo stanowiło wznowienie po kilkuletniej przerwie polskiego kalendarza farmaceutycznego. Życzeniem redakcji było: „Oby publikacja ta była ostatnim wyrazem w zjednoczeniu się całego aptekarstwa polskiego na ziemiach Rzeczypospolitej. Polska Farmacja skupiona w Polskiem Powszechnem

Towarzystwie Farmaceutycznem niech rozwija się i wznosi coraz wyżej z pożytkiem dla zawodu i społeczeństwa!"[359].

I rzeczywiście była zjawiskiem wyjątkowym dla ówczesnej farmacji zawodowej. Przez podawanie spisów aptek i dyplomowanych farmaceutów (w annale pierwszym z 1921 r „zestawiona została i ogłoszona drukiem wspólna lista aptekarzy, zamieszkałych na terenie zjednoczonej i niepodległej Ojczyzny" po raz pierwszy) oraz zestawień statystycznych o stanie ilościowym aptek i farmaceutów, kreował „Kalendarz Farmaceutyczny" rzeczywisty obraz środowiska zawodowego, w którego kształtowaniu i współtworzeniu aktywnie uczestniczyli czytelnicy, poprzez nadsyłanie do redakcji własnych zgłoszeń oraz uwag o wydawnictwie.

„Kalendarz..." był dla współczesnych ważnym źródłem bieżących informacji zawodowych, podawał aktualnie obowiązujące ustawodawstwo, a dzięki formie, jaką mu nadawał (skróty, streszczenia) ułatwiał interpretację i odbiór podawanych treści.

Był narzędziem edukacji ogólnej i zawodowej, bowiem prócz doniesień na temat organizacji szkolnictwa wyższego, przez drukowane na jego łamach treści naukowe niejednokrotnie zastępował lub uzupełniał brakujące podręczniki. Funkcje wychowawcze wobec młodzieży spełniał także przez przytaczanie chlubnych faktów oraz wybitnych w historii zawodu postaci kształtując w ten sposób właściwe postawy zawodowe, szerzył i budował kulturę farmaceutyczną.

Przez drukowanie wiadomości na temat najnowszych osiągnięć naukowych i popularyzację nowych wynalazków uczestniczyły kalendarze w procesie samokształcenia farmaceutów. W ten sposób zaspokajane były także potrzeby szerszej wiedzy naukowej na prowincji, w okolicach oddalonych od większych ośrodków naukowych, dokąd docierały dzięki prenumeracie.

Poprzez zamieszczane w nich reklamy, cenniki i ogłoszenia popularyzowały wytwory rodzimych producentów, wyrabiały postawę popierania tego co polskie. Ich atrakcyjność, w przeciwieństwie do poprzednich kalendarzy zawodowych, była budowana nie tylko treścią, ale i rzetelnym kolportażem oraz wieloletnią ciągłością wydawania.

Jeżeli chodzi o współczesne znaczenie „Kalendarza Farmaceutycznego", nadmienić należy, iż jest pozycją często cytowaną w pracach naukowych z zakresu historii farmacji, co świadczy o jego dużej wartości naukowej. i powtarzanie zamieszczanych w nim materiałów (części stałe), co pozwala na rejestrację zmian, ocenę ich tempa i zasięgu, podnosi rangę źródła.

Przykładem niech będą liczne odniesienia do „Kalendarza Farmaceutycznego" zawarte w książce Teodora Kikty *Przemysł farmaceutyczny w Polsce (1823–1939)*. Autor sam przyznaje, że „cennym materiałem okazały

się dawne ogłoszenia zamieszczane w kalendarzach i prasie lekarskiej, dentystycznej, farmaceutycznej, weterynaryjnej i wreszcie drogeryjnej"[360]. Przywołuje również i podkreśla znaczenie dla rozwoju polskiego przemysłu farmaceutycznego publikacji samego wydawcy: „Duże znaczenie dla produkcji farmaceutycznej w laboratoriach aptecznych przypisać należy wydanej przez Franciszka Heroda osobnej broszurze zawierającej przepisy na wyrób niektórych specyfików"[361].

Innym dowodem na doniosłe znaczenie treści kalendarza i przydatność zamieszczonych w nim informacji jest pozycja „Aptekarze w Golgocie Wschodu" poświęcona naświetleniu zbrodni sowieckich i hitlerowskich dokonanych na przedstawicielach środowiska aptekarskiego. Autorzy T. Pusiarski oraz S. Z. M. Zdrojewski opracowując część poświęconą aptekom i aptekarzom II RP, zdołali odtworzyć pełny wykaz polskich aptek na dzień 01.04.1939 roku (tj. dzień obowiązywania nowego podziału administracyjnego Polski). Powołują się w nim na spis aptek i farmaceutów zamieszczony w ostatnim kalendarzu F. Heroda na rok 1939[362]. W ten sposób przyczynił się „Kalendarz Farmaceutyczny" do szczegółowego oszacowania, w zakresie personalnym i rzeczowym, strat wojennych na wschodnich obszarach Polski.

Szczególnym sposobem wykorzystania kalendarzy, a właściwie zamieszczonych w nich spisów farmaceutów dyplomowanych, są poszukiwania genealogiczne prowadzone przez członków rodzin, o czym donoszą pracownicy biblioteki, w której przechowywane są kalendarze.

Wreszcie, o tym, że „Kalendarz Farmaceutyczny" nadal „żyje" niech świadczy fakt, iż niektóre jego roczniki pojawiają się na aukcjach antykwarycznych, skąd szybko znikają zdobywając nowych właścicieli i rozszerzając krąg jego oddziaływania.

* * *

W okresie dwudziestolecia międzywojennego, na który przypada czas drukowania „Kalendarza Farmaceutycznego", na rynku wydawniczym istniało wiele publikacji tego typu, a pośród nich licznie reprezentowane były kalendarze fachowe, do których został zaliczony omawiany periodyk. W opracowaniu zdołano wykazać bogactwo zawartych w nim treści, ich aktualność oraz użyteczność w kontekście analiz historycznych.

Udało się także przedstawić sylwetkę Franciszka Heroda jako profesjonalnego wydawcy, łączącego fachową wiedzę farmaceutyczną z rzetelnym warsztatem (własna drukarnia i wydawnictwo). Wykazano ponadto jego zaangażowanie i otwartość na potrzeby środowiska zawodowego. Jako pierwszy w nowych warunkach historycznych przyczynił się do powstania ogólnokrajowego spisu aptekarzy i podjął na nowo wydawanie farmaceutycznych kalendarzy. Na pod-

kreślenie zasługuje wkład Franciszka Heroda w rozwój wyższego szkolnictwa farmaceutycznego poprzez wydawanie własnym nakładem wielu brakujących wówczas podręczników akademickich i innych wartościowych pozycji pomocnych w procesie kształcenia.

Bibliografia

„Apteka dla lekarzy", 1938, nr 1

„Apteka dla wszystkich", 1938, nr 1

Borkowski B.: *Wydawnictwa farmaceutyczne : referat przygotowany na Zjazd Farmacji Naukowej 26.05.1946*, „Farmacja Polska" 1946, T. 2, nr 7–8, s. 228–232.

Brzoza L.: *Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy* [w:] *Encyklopedia Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 232.

Bukowiecki H., Furmankowa M.: *Stulecie wydania zeszytu pierwszego „*Wiadomości Farmaceutycznych*"*, „Farmacja Polska" 1974, z. 10, s. 945 – 951.

Buła J.: *Unglerowska edycja polskiego prognostyku astrologicznego na rok 1531 Mikołaja z Szadka, odnaleziona w zbiorach Biblioteki Czartoryskich,* „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1997, R. XLVII, s. 41–45.

Chojnacki Wł., Chojnacki W.: *Bibliografia kalendarzy polonijnych 1838–1982*, Wrocław 1984

Chojnacki Wł., Chojnacki W.: *Bibliografia kalendarzy wydawanych w języku polskim poza granicami Polski od roku 1716, Mazury, Śląsk Górny i Dolny oraz Śląsk Cieszyński,* Wrocław 1986

Ciechomski W.: *Mgr farm. Franciszek Herod (1886–1940) i jego działalność wydawnicza dotycząca wojskowej służby zdrowia, „*Farmacja Polska" 1991, R. 47, nr 8–9, s. 495–503.

Czerwiński Z.: *Poskramiacze czasu*, Poznań 2006

Dąbrowski K.: *Kronika Farmaceutyczna jako organ Tow. Farm. „Unitas" w Krakowie 1898–1914,* „Kronika Farmaceutyczna" 1927, R. 26, nr 6, s. 107–114.

*Do czytelnika, „*Wiadomości Farmaceutyczne" 1874, R. 1, nr 1, s.1.

Drygas A.: *Z dziejów Towarzystw farmaceutycznych w Polsce,* „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny" 1990, R. 53, nr 3, s. 89–97.

Duncan D. E.: *Historia kalendarza,* Warszawa 2002

Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978, pod red. Z. Jerzmanowskiej i B. Kuźnickiej, Wrocław 1986

Dziura R., Gigilewicz E., Wąsowicz H.: *Kalendarze w kulturach, [*w:] *Kalendarze*, Lublin 2003, s. 7–10.

Encyklopedia wiedzy o książce, Wrocław 1971

Encyklopedia wiedzy o prasie, pod red. J. Maślanki, Wrocław, Kraków 1976

Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego, Wrocław 1976

Encyklopedya. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy. Wyd. 2 pomnożone Macieży Polskiej, T. 1, Lwów 1905

Estreicher K.: *Wspomnienie o nieistniejącym już kalendarzu,* Kraków 1931, odbitka „Czasu" 1931, nr 1, s. 15.

Fink-Finowicki Cz.: *Zarys historii i propedeutyki farmacji*, Warszawa 1959

Gajkowska C.: *Słownik literatury polskiej XIX wieku,* Wrocław 1994

Gigilewicz E., Wąsowicz H.: *Kalendarze polskie XIX i XX wieku, Kalendarze*, Lublin 2003, s. 111–116.

Gliński J. B.: *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów, ofiar drugiej wojny światowej*, Wrocław 2003

Głowacki W. W.: *Kształtowanie się zawodu aptekarskiego w Polsce*, „Farmacja Polska" 1961, T. 17, nr 3, s. 45–51.

Górska B.: *Katalog kalendarzy XVII–XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum,* Wrocław-Warszawa-Kraków 1968

Hubert H.: *Krótki rys dotychczasowej działalności Towarzystwa Farmaceutycznego Warszawskiego,* „Wiadomości Farmaceutyczne" 1876, R. 3, nr 11, s. 371–374.

Jaworska K.: *Okoliczności powstania i charakterystyka „Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego"*, „Materiały XV Sympozjum Historii Farmacji, Stargard 2006", s. 111–123.

Jurkowski A. *Farmakopea Polska II*, „Nowiny Lekarskie" 1938, R. 50, z. 15, s. 453–457.

„Kalendarz do użytku farmaceutów i chemików na rok 1878", Lwów 1877

„Kalendarz do użytku farmaceutów i chemików na rok 1884", Lwów 1883

„Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1900", Lwów 1900

„Kalendarz Farmaceutyczny Polski na rok 1910", Warszawa 1910

Kamionka-Straszakowa K.: *Almanach* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku,* Wrocław 1994, s. 13–17.

Katalog wydawnictw Franciszka Heroda, „Kalendarz Farmaceutyczny 1939", s. 1–28.

Kikta T.: *Przemysł farmaceutyczny w Polsce (1823–1939)*, Warszawa 1972

Konopka S.: *Polska Bibliografia Lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, T. 4, Warszawa 1977

Koskowski B.: *Propedeutyka farmaceutyczna*, Warszawa 1933

Koskowski B.: *Ś.P. Mgr Franciszek Herod wspomnienie pośmiertne*, „Farmacja Polska" 1966, T. 2, nr 1–2, s. 2–3.

Kosobucki P.: *Rytmy, cykle, sezony rządzą światem,* „Przekrój" 2006, nr 38/3196, s. 48–53.

Kossakowski-Jarosz K.: *Polskie kalendarze powszechne na Górnym Śląsku,* Opole 1987

Kośmiński S.: *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888

Krówczyński L., Pabis-Braunstein M.: *Farmacja stosowana* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978*, Wrocław 1986, s. 106–119.

Kuczyński L.: *Badania i produkcja leków syntetycznych* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978*, Wrocław 1986, s. 84–91.

Kuźnicka B.: *Kierunki rozwoju farmacji w Polsce epoki oświecenia*, Wrocław 1982

Kuźnicka B.: *Studia farmaceutyczne* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978*, Wrocław 1986, s. 34–47.

Kuźnicka B., Dziak M.: *Zioła i ich stosowanie*, Warszawa 1998

Laboratorium analityczne w aptekach, „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1937", Warszawa 1937, s. 1–80.

Landau Z.: *Ministerstwo Opieki Społecznej* [w:] *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 230.

Leksykon Farmacji pod red. A. Danka, Warszawa 1990

Ludwicki H.: *Działalność farmaceutycznych towarzystw naukowych i stowarzyszeń patronackich* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978*, Wrocław 1986, s. 48–54.

Mała Encyklopedia PWN, Warszawa 1995

Moska D.: *Próba analizy zawartości treści czasopisma zawodowego „Wiadomości Aptekarskie" (1940–1944)*, „Pamiętnik XV Sympozjum Historii Farmacji, Stargard 2006", s. 165–170.

Muszyński J.: *Krótki zarys dziejów nauk farmaceutycznych w Polsce*, „Kronika Farmaceutyczna" 1931, nr 19–20, s. 234–238.

Nowa Encyklopedia Powszechna, Warszawa 2004, T. 4

Nowak F.: *Farmaceutyczny ruch związkowy w latach międzywojennych*, „Farmacja Polska" 1970, nr 3, s. 795–852.

Nowak F.: *Mgr Franciszek Herod dziennikarz i wydawca (1886–1940)*, „Farmacja Polska" 1967, R. 23, nr 7–8, s. 639–640.

Obchód 35-lecia Tow. Farmac. „Unitas" w Krakowie, „Kronika Farmaceutyczna" 1927, R. 26, nr 12, s. 241–245.

Odezwa Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego, „Roczniki Farmacji" 1924–1925, nr 3, s. 1.

Ostrowska T.: *Polskie czasopisma medyczne w Warszawie w XIX wieku*, „Medycyna, dydaktyka, wychowanie" 1991, R. 23, nr 3–4, s. 80–97.

Pabis-Braunstein M.: *Dzieje powstania i rozwoju aptek na obszarach działania Gremium Aptekarzy Krakowskich*, „Farmacja Polska" 1981, T. 37, nr 8, s. 437–441.

Paciorek M.: *Koskowski Bronisław Walery* [w:] *Słownik Biograficzny Polskich Nauk Medycznych XX wieku* pod red. B. Urbanek, Warszawa 2004–2005, T. 3, z. 2, s. 97–99.

Pietura A.: *Zarys dziejów akademickiego kształcenia farmaceutów w Warszawie w latach 1809–1950* [w:] *Dzieje nauczania farmacji...*

Pięćdziesiąty rok!, „Wiadomości Farmaceutyczne" 1923, R. 1, nr 1–2, s. 2.

Piotrowski W.: *Kalendarze osiemnastowieczne jako źródło do dziejów polskiej medycyny*, „Farmacja Polska" 1996, T. 52, nr 24, s. 1180–1183.

Preis M.: *Kalendarze polskie wydawane w Polsce Ludowej w latach 1945–1956*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1990, z. 1/2 s. 177–202.

Pusiarski T., Zdrojewski M.: *Aptekarze w Golgocie Wschodu*, Pelplin 2002

Rembieliński R.: *Historia farmacji*, Warszawa 1963

Rembieliński R., Kuźnicka B.: *Historia farmacji*, Warszawa 1987

Roeske W.: *Bibliografia polskiej historiografii farmaceutycznej 1816–1971*, Warszawa 1973

Roeske W.: *Polskie apteki*, Wrocław 1991

Rok B.: *Kalendarze jako nośnik informacji i wiedzy*, [w:] *Rozprawy z dziejów XVIII wieku*, pod red. J. Wojtowicza, Toruń 1993, s. 105–118.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19 października 1920 r., Dzien. Urz. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., 1920, nr 22, poz. 144

Rusiecki W.: *Początki badań toksykologicznych* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 19181–1978*, Wrocław 1986, s. 138–142.

Rybicki P.: *Problematyka historyczna na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych" w latach 1919–1939*, Warszawa 1982

Rychterówna A.: *Ś.P. Dziekan Koskowski jako człowiek czynu,* „Farmacja Polska" 1946, T. 2, nr 5, s.138.

Słomianowska-Kamińska E.: *Z kalendarzem przez wieki*, „Wydawca" 1999, nr 12, s. 43–46.

Słownik folkloru polskiego, Warszawa 1965

Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1995

Sowiński J.: *Polskie drukarstwo,* Wrocław 1988

Struga J.: *Krakowskie kalendarze XVI wieku,* Kraków 1913

Strzelecka H.: *Lek naturalny* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978*, Wrocław 1986, s. 55–71.

Szwejkowska H.: *Książka drukowana XV–XVIII wieku,* Wrocław-Warszawa 1983

Szymański J.: *Długa 16*, „Farmacja Polska" 1946, T. 2, nr 7–8, s. 254.

Tafiłowski P.: *Społeczna funkcja kalendarzy astrologicznych w Polsce XVIII wieku,* „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 2002, R. LII, s. 137–147.

Turowska-Bar I.: *Polskie kalendarze dla kobiet w XIX wieku,* [w:] „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1965, nr 2, s. 37–46.

Turowska I.: *Zielarstwo* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978*, Wrocław 1986, s. 72–83.

Tyfczyńska J.: *Analiza chemiczna leków* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978*, Wrocław 1986, s. 92–95.

Ustawa z dnia 25 marca 1938 roku o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, Dz. U. 1938, nr 23, poz. 202

Ustawa z dnia 15 czerwca 1939 roku o izbach aptekarskich, Dz. U. 1939, nr 55, poz. 346

Vatel K. T.: *Apteczki podróżnej cz. I*, „Kalendarz 1700", Kraków 1699

Wąsowicz H.: *Kalendarz chrześcijański* [w:] *Kalendarze*, Lublin 2003, s. 65–67.

Wąsowicz H.: *Kalendarz kościelny* [w:] *Kalendarze*, Lublin 2003, s. 68–70.

Wąsowicz H.: *Kalendarz liturgiczny* [w:] *Kalendarze*, Lublin 2003, s. 72–76.

Wielka Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1965, T. 5.

Wielka Encyklopedia PWN, Warszawa 2003, T. 13.

Włodarczyk J. M.: *Surowce roślinne w Farmakopei Polskiej II*, „Wiadomości Zielarskie", R. 5, nr 9, s. 289–295.

Wójcik E.: *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego : dzieje, problemy literatury i kultury : bibliografia*, Kraków 2000

Wojtkiewicz-Rok W.: *Recepty medyczne propagowane w kalendarzu z 1702 roku*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny" 1986, T. 49, nr 2, s. 257–264.

Wrona G.: *Polskie czasopisma naukowe w latach 1918–1939* (Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Prace Monograficzne nr 407*)*, Kraków 2005

Zarządzenie Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dnia 28 kwietnia 1930 roku w sprawie organizacji studiów farmaceutycznych w uniwersytetach państwowych, Dzien. Urz. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., 1930, poz. 103.

Zwoźniak Z.: *Kalendarze,* Warszawa 1980

Zwoźniak Z.: *Kalendarze, wszystko o...,* Warszawa 1981

PRZYPISY

[1] Z. Czerwiński: *Poskramiacze czasu*, Poznań 2006, s. 54.

[2] W. Ciechomski: *Mgr farm. Franciszek Herod (1886-1940) i jego działalność wydawnicza dotycząca wojskowej służby zdrowia,* „Farmacja Polska" 1991, R. 47, nr 8 - 9, s. 495.

[3] E. Wójcik; *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego : dzieje, problemy literatury i kultury : bibliografia*, Kraków 2000.

[4] W. Roeske: *Bibliografia polskiej historiografii farmaceutycznej 1816 – 1971*, Warszawa 1973.

[5] *Encyklopedia wiedzy o książce,* Wrocław 1971, s. 1087.

[6] *Wielka Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1965, T. 5, s. 377; *Mała Encyklopedia PWN*, Warszawa 1995, s. 373; *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2003, T. 13, s. 131; *Nowa Encyklopedia Powszechna,* Warszawa 2004, T. 4, s. 215; *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego* oraz *Encyklopedia wiedzy o prasie* nie zawierają hasła „kalendarz".

[7] P. Kosobucki: *Rytmy, cykle, sezony rządzą światem,* „Przekrój" 2006, nr 38/3196, s. 48.

[8] E. Słomianowska-Kamińska: *Z kalendarzem przez wieki*, „Wydawca" 1999, nr 12, s. 43.

[9] *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN...*, s. 131.

[10] *Wielka Encyklopedia Powszechna...*, s. 379.

[11] Roger Bacon i Alfons X.

[12] *Wielka Encyklopedia Powszechna...*, s. 379.

[13] E. Słomianowska-Kamińska, op. cit, s. 43.

[14] *Encyklopedya. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy. Wyd. 2 pomnożone Macieży Polskiej,* T. 1, Lwów 1905, s. 680.

[15] *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 157.

[16] *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego,* Wrocław 1976, s. 309.

[17] M. Preis: *Kalendarze polskie wydawane w Polsce Ludowej w latach 1945–1956*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1990, z. ½, s. 187.

[18] *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego...*, s. 180.

[19] Wł. Chojnacki, W. Chojnacki: *Bibliografia kalendarzy polonijnych 1838–1982*, Wrocław 1984, s. 6.

[20] E. Wójcik: *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego*, Kraków 2000, s. 14.

[21] Z. Czerwiński: *Poskramiacze czasu*, Poznań 2006, s. 3.

[22] R. Dziura, E. Gigilewicz, H. Wąsowicz: *Kalendarze w kulturach,* [w:] *Kalendarze*, Lublin 2003, s. 7.

[23] Z. Zwoźniak: *Kalendarze,* Warszawa 1980, s. 12.

[24] D. E. Duncan: *Historia kalendarza,* Warszawa 2002, s. 28.

[25] Z. Czerwieński: *dz. cyt.*, s. 3.

[26] *Tamże*, s. 28.

[27] Z. Zwoźniak: *Kalendarze, wszystko o...,* Warszawa 1981, s. 82.

[28] *Encyklopedia wiedzy o książce...*, sz. 1087.

[29] H. Wąsowicz: *Kalendarz chrześcijański* [w:] *Kalendarze*, Lublin 2003, s. 67.
[30] H. Wąsowicz: *Kalendarz kościelny* [w:] *dz. cyt.*, s. 68.
[31] *Encyklopedia wiedzy o książce...*, sz. 1088.
[32] H. Wąsowicz: *Kalendarz kościelny...*, s. 70.
[33] H. Wąsowicz: *Kalendarz liturgiczny...*, s. 76.
[34] *Encyklopedia wiedzy o książce...*, sz. 1968.
[35] *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1995, s. 979.
[36] *Encyklopedia wiedzy o książce...*, sz. 36.
[37] *Tamże*, s. 37.
[38] Biblioteka Narodowa w Warszawie, BOZ cim 8.
[39] Biblioteka Kapitulna w Gnieźnie, 149.
[40] *Encyklopedia wiedzy o książce...*, sz. 1089.
[41] B. Rok: *Kalendarze jako nośnik informacji i wiedzy*, [w:] *Rozprawy z dziejów XVIII wieku*, pod red. J. Wojtowicza, Toruń 1993, s. 105.
[42] *Encyklopedia wiedzy o książce...*, sz.1968.
[43] J. Struga: *Krakowskie kalendarze XVI wieku*, Kraków 1913, s. 14-15.
[44] B. Rok: *dz. cyt.*, s. 105.
[45] *Tamże*, s. 106.
[46] Z. Zwoźniak: *dz. cyt.*, s. 84.
[47] *Tamże*, s. 85.
[48] J. Sowiński: *Polskie drukarstwo*, Wrocław 1988, s. 18.
[49] Z. Czerwieński: *dz. cyt.*, s. 54.
[50] J. Buła: *Unglerowska edycja polskiego prognostyku astrologicznego na rok 1531 Mikołaja z Szadka, odnaleziona w zbiorach Biblioteki Czartoryskich*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1997, R. XLVII, s. 41-45.
[51] H. Szwejkowska: *Książka drukowana XV–XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa 1983, s. 100.
[52] Gigilewicz, H. Wąsowicz: *dz. cyt.*, s. 108.
[53] E. Wójcik: *dz. cyt.*, s. 21.
[54] B. Górska: *Katalog kalendarzy XVII – XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. IV.
[55] *Tamże*, s. 22
[56] E. Gigilewicz, H. Wąsowicz: *dz. cyt.*, s. 109.
[57] B. Górska: *dz. cyt.*, s. VI.
[58] P. Tafiłowski: *Społeczna funkcja kalendarzy astrologicznych w Polsce XVIII wieku*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 2002, R. LII, s. 142.
[59] K. Kossakowski–Jarosz: *Polskie kalendarze powszechne na Górnym Śląsku*, Opole 1987, s. 8.
[60] Wł. Chojnacki, W. Chojnacki: *Bibliografia kalendarzy wydawanych w języku polskim poza granicami Polski od roku 1716, Mazury, Śląsk Górny i Dolny oraz Śląsk Cieszyński*, Wrocław 1986, s. 19.
[61] E. Gigilewicz, H. Wąsowicz: *Kalendarze polskie XIX i XX wieku, s.* 110.
[62] *Encyklopedia wiedzy o książce...*, sz. 1091.
[63] *Tamże*
[64] K. Kossakowski-Jarosz, *dz. cyt.*, s. 37-38.
[65] E. Wójcik: *dz. cyt.*, s. 23.
[66] *Tamże*, s. 24.
[67] J. Kamionka-Straszakowa: *Almanach* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku...*, s. 13.
[68] *Tamże*, s. 16.
[69] I. Turowska-Bar: *Polskie kalendarze dla kobiet w XIX wieku*, [w:] „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 1965, nr 2, s. 37.

[70] *Tamże*, s. 38.
[71] Eleonora Ziemięcka redagowała w latach 1861-1867 *Noworocznik, Ilustrowany dla Polek., zamieściła w nim m.in.* artykuły: *O potrzebie wyższego wykształcenia naukowego dla kobiet* autorstwa Wincentego Statkowskiego, oraz *O publicznym wychowaniu kobiet* Józefy Śmigielskiej.
[72] *Tamże*, s. 40.
[73] C. Gajkowska: *Słownik literatury polskiej XIX wieku,* Wrocław 1994, s. 401.
[74] *Encyklopedia wiedzy o książce...*, sz. 1090.
[75] E. Wójcik: *dz. cyt.*, s. 31.
[76] K. Estreicher: *Wspomnienie o nieistniejącym już kalendarzu,* Kraków 1931, odbitka „Czasu" 1931, nr 1, s. 15.
[77] E. Wójcik; *dz. cyt.*, s. 26.
[78] *Tamże*, s. 41.
[79] Kasper Wojnar wydawał w Warszawie w latach 1928-1929 następujące tytuły: *Polak, Wielki Ilustrowany Kalendarz Powszechny, Kalendarz Królowej Korony Polskiej, Gospodarz.*
[80] Wydawnictwo „Sensacja": „Kalendarz Mariański na rok [1929, 1930, 1931]"; „Wielki Ilustrowany Kalendarz Powszechny" [1928-1934].
[81] Nakładem Drukarni Kazimierza Lewkowicza wychodziły: *Kalendarz Jutrzenka (1927-1926), Kalendarz Gospodarski (1935-1936), Kalendarz Przyjaciel (1927-1937), Kalendarz Zorza (1924-1938)*
[82] Księgarnia i Drukarnia Józefa Zawadzkiego wydała: *Kalendarz Wileński Informacyjny (1906-1939), Kalendarz Ostrobramski (1921-1926).*
[83] Por. E. Wójcik: *dz. cyt.*; poz. 267, 268, s. 173.
[84] *Tamże*, s. 31.
[85] *Tamże*, s. 37.
[86] *Tamże*, s. 39.
[87] Podział przejęty za: E. Wójcik: *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego...*, s. 41- 75.
[88] Z. Zwoźniak: *dz. cyt.*, s. 97 - 98.
[89] E. Wójcik: *dz. cyt.* s. 73.
[90] M. Preis: *Kalendarze polskie...*, s. 202.
[91] J. B. Gliński: *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej,* Warszawa 2003, T. 3, s.102.
[92] *Leksykon farmacji* pod. red. A. Danka, Warszawa 1990, s. 239.
[93] B. Koskowski: *Śp. Mgr Franciszek Herod wspomnienie pośmiertne,* „Farmacja Polska" 1946, T. 2, nr 1-2, s. 3.
[94] T. Kikta: *Nekropol Farmaceutyczny,* Warszawa 1985, s. 28.
[95] J. B. Gliński: *dz. cyt.*,s. 102.
[96] R. Rembieliński, B. Kuźnicka: *Historia Farmacji*, Warszawa 1987, s. 173.
[97] W. Ciechomski: *dz. cyt.*, s. 495.
[98] http://www.cm-uj.krakow.pl/pliki/historia.php, 05.11.2006.
[99] *Leksykon Farmacji* pod red. A. Danka, Warszawa 1990, s. 217.
[100] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918-1978,* pod red. Z. Jerzmanowskiej i B. Kuźnickiej, Wrocław 1986, s. 505.
[101] *Obchód 35 – lecia Tow. Farmac. „Unitas" w Krakowie,* „Kronika Farmaceutyczna" 1927, R. 26, nr 12, s. 244.
[102] K. Dąbrowski: *Kronika Farmaceutyczna jako organ Tow. Farm. „Unitas" w Krakowie 1898-1914,* „Kronika Farmaceutyczna" 1927, R. 26, nr 6, s. 111.
[103] R. Rembieliński, B. Kuźnicka: *dz. cyt.*, s. 238.
[104] *Tamże*, s. 264.

[105] F. Herod: *W jaki sposób zastąpić osobliwki? Praktyczny podręcznik dla lekarzy i aptekarzy,* Kraków 1911
[106] W. Ciechomski: *dz. cyt.*, s. 496.
[107] F. Nowak: *Mgr Franciszek Herod dziennikarz i wydawca (1886-1940),* „Farmacja Polska" 1967, R. 23, nr 7- 8, s. 639.
[108] Wł. Chojnacki, W. Chojnacki: *Bibliografia kalendarzy polonijnych 1838–1982,* Wrocław 1984, s. 72.
[109] F. Nowak: *Farmaceutyczny ruch związkowy w latach międzywojennych,* „Farmacja Polska" 1970, nr 3, s. 251.
[110] Prezesem Związku wybrany został: Antoni Żelazowski, zastępcą prezesa Marek Gatty-Kostyal, sekretarzem Tadeusz Suchecki, skarbnikiem Ignacy Gedroyć.
[111] F. Nowak: *dz. cyt.*, s. 251-252.
[112] B. Koskowski: *Ś.P. Mgr Franciszek Herod wspomnienie pośmiertne*, „Farmacja Polska" 1966, T. 2, nr 1- 2, s. 2.
[113] W. Ciechomski: *dz. cyt.*, s. 497.
[114] W. Ciechomski: *dz. cyt.*, s. 499.
[115] H. Hubert: *Krótki rys dotychczasowej działalności Towarzystwa Farmaceutycznego Warszawskiego*, „Wiadomości Farmaceutyczne" 1876, R. 3, nr 11 s. 346.
[116] T. Ostrowska: *Polskie czasopisma medyczne w Warszawie w XIX wieku,* „Medycyna, dydaktyka, wychowanie" 1991, R. 23, nr 3-4, s. 91.
[117] A. Drygas: *Z dziejów Towarzystw farmaceutycznych w Polsce,* „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny" 1990, R. 53, nr 3, s. 91.
[118] G. Wrona: *Polskie czasopisma naukowe w latach 1918-1939* (Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Prace Monograficzne nr 407*)*, Kraków 2005, s. 250.
[119] R. Rembieliński, B. Kuźnicka: *dz. cyt.*, s. 263.
[120] H. Hubert: *dz. cyt.*, s. 349.
[121] *Tamże.*, s. 350.
[122] *Do czytelnika,* „Wiadomości Farmaceutyczne" 1874, R. 1, nr 1, s. 1.
[123] T. Ostrowska: *Polskie czasopisma medyczne...*, s. 91.
[124] H. Bukowiecki, M. Furmankowa: *Stulecie wydania zeszytu pierwszego* „Wiadomości Farmaceutycznych", „Farmacja Polska" 1974, z. 10, s. 946.
[125] *Tamże*, s. 945.
[126] *Pięćdziesiąty rok!,* „Wiadomości Farmaceutyczne" 1923, R. 1, nr 1-2, s. 2.
[127] R. Rembieliński, B. Kuźnicka: *dz. cyt.*, s. 317.
[128] *Pięćdziesiąty rok...*, s. 6.
[129] Z pismem współpracowali wówczas: Stanisław Prauss, Wawrzyniec Trzciński, Zdzisław Kłossowski, Alfons Bukowski, Henryk Hubert.
[130] *Pięćdziesiąty rok!...*, s. 8.
[131] R. Rembielinski, B. Kuźnicka: *dz. cyt.*, s. 3.
[132] D. Moska:*Próba analizy zawartości treści czasopisma zawodowego „Wiadomości Aptekarskie"(1940-1944),* „Pamiętnik XV Sympozjum Historii Farmacji, Stargard 2006", 2006, s. 166.
[133] P. Rybicki: *Problematyka historyczna na łamach* „Wiadomości Farmaceutycznych" *w latach 1919 - 1939,* Warszawa 1982, s. 3.
[134] W 1920 roku cały nakład jednego numeru kosztował 4000 mk. (na podstawie danych zawartych w *Pięćdziesiąty rok,* „Wiadomości Farmaceutyczne" 1923, nr 1-2, s. 9.
[135] *Tamże*, s. 9.
[136] W. Ciechomski: *dz. cyt.*, s. 498.

[137] *Tamże*, s. 9.
[138] *Pięćdziesiąty rok!...*, s. 9.
[139] B. Borkowski: *Wydawnictwa farmaceutyczne: referat przygotowany na Zjazd Farmacji Naukowej 26.05.1946,* „Farmacja Polska" 1946, T. 2, nr 7-8, s. 229,
[140] B. Koskowski: *Śp. Mgr Franciszek Herod wspomnienie pośmiertne,* „Farmacja Polska" 1946, T. 2, nr 1- 2, s. 3.
[141] F. Nowak: *Mgr Franciszek Herod...*, s. 640.
[142] P. Rybicki: *dz. cyt.*, s. 7.
[143] *Tamże*, s. 22.
[144] *Katalog wydawnictw Franciszka Heroda* [w:] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", Warszawa 1939
[145] P. Rybicki: *dz. cyt.*, s. 30.
[146] *Tamże*, s. 9; P. Rybicki: *dz. cyt.*, s. 3.
[147] *Pięćdziesiąty rok...*, s. 9.
[148] W. Ciechomski: *dz. cyt.*, s. 498.
[149] H. Ludwicki: *Działalność farmaceutycznych towarzystw naukowych i stowarzyszeń patronackich,* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 49.
[150] „Apteka dla lekarzy" 1938, nr 1, s. 1.
[151] „Apteka dla wszystkich" 1938, nr 1, s. 1.
[152] W. Ciechomski: *dz. cyt.*, s. 502.
[153] *Pięćdziesiąty rok...*, s. 9.
[154] J. Szymański: *Długa 16,* „Farmacja Polska" 1946, T. 2, nr 7- 8, s. 254.
[155] Informacja o piśmie Ministra Opieki Społecznej z wykazem księgozbioru aptecznego z dn. 8. II. 1933 r. podaje „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1934", s. 138.
[156] L. Krówczyński, M. Pabis-Braunstein: *Farmacja stosowana* [w:] *Dzieje nauk* farmaceutycznych..., s. 109.
[157] *Tamże*, s. 110.
[158] W. Ciechomski: *dz. cyt.*, s. 498.
[159] „Kalendarz Farmaceutyczny" 1939, s. 4.
[160] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1925", Warszawa 1925, *s.* 288.
[161] B. Koskowski: *Propedeutyka farmaceutyczna*, Warszawa 1933, s. 5.
[162] J. Tyfczyńska: *Analiza chemiczna leków,* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 94.
[163] J. B. Gliński: *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów, ofiar drugiej wojny światowej,* Wrocław 2003, s. 102.
[164] Z. Czerwiński: *Poskramiacze czasu.* Poznań 2006, s. 54-55.
[165] *Tamże*, s. 94.
[166] W. Wojtkiewicz-Rok: *Recepty medyczne propagowane w kalendarzu z 1702 roku,* „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny" 1986, T. 49, nr 2, s. 257.
[167] W. Wojtkiewicz-Rok: *dz. cyt.*, s. 258.
[168] W. Piotrowski: *Kalendarze osiemnastowieczne jako źródło do dziejów polskiej medycyny,* „Farmacja Polska" 1996, T. 52, nr 24, s. 1182.
[169] W. Wojtkiewicz-Rok: *dz. cyt.*, s. 260.
[170] *Tamże*, s. 260.
[171] K. T. Vatel: *Apteczki podróżnej cz. I, Kalendarz 1700,* Kraków
[172] W. Piotrowski: op. cit,, s. 1182.
[173] E. Wójcik: *dz. cyt.*, s. 22, 23.
[174] S. Konopka: *Polska Bibliografia Lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900),* Warszawa 1977, T.4, s. 254-261.
[175] S. Kośmiński: *Słownik lekarzów polskich...,* Warszawa 1888, s. 394.

[176] S. Konopka: *dz. cyt.*, s. 254-255.
[177] W. Roeske: *Bibliografia polskiej historiografii farmaceutycznej 1816–1971,* Warszawa 1973, s. 54.
[178] A. Drygas: *Z dziejów Towarzystw Farmaceutycznych w Polsce...*, s. 90-91.
[179] „Kalendarz do użytku farmaceutów i chemików na rok 1878", Lwów 1877, s.19, 29, 49.
[180] „Kalendarz do użytku farmaceutów i chemików na rok 1884", Lwów 1883, s. 129.
[181] K. Jaworska: *Okoliczności powstania i charakterystyka „*Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego", Materiały XV Sympozjum Historii Farmacji, Stargard 2006", s. 118.
[182] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1900", Lwów 1900, s. I nlb.
[183] R. Rembieliński: *dz. cyt.*, s. 209.
[184] „Kalendarz Farmaceutyczny Polski na rok 1910", Warszawa 1910, s. 103 i następne.
[185] R. Rembieliński: *dz. cyt.*, s.166.
[186] L. Kuczyński: *Badania i produkcja leków syntetycznych,* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 90.
[187] E. Wójcik: *Kalendarze dwudziestolecia międzywojennego: dzieje, problemy literatury i kultury, bibliografia,* Kraków 2000, s. 150-151.
[188] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1927"
[189] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931" *i in.*
[190] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921...", „Wiadomości Farmaceutyczne" 1921, nr 4, s.11.
[191] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921", „Wiadomości Farmaceutyczne" 1921, nr 3, s. 12.
[192] *Encyklopedia wiedzy o* książce..., sz. 2258.
[193] „Kalendarz Farmaceutyczny" 1932
[194] „Kalendarz Farmaceutyczny" 1939
[195] „Kalendarz Farmaceutyczny" 1921,s 30.
[196] „Kalendarz Farmaceutyczny" 1924, s. XVI.
[197] „Kalendarz Farmaceutyczny" 1922, s. I.
[198] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1938", s. 24.
[199] „Kalendarz Farmaceutyczny" 1927, s. (14) nlb.
[200] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921", s. 4.
[201] A. Rychterówna: *Ś.P. Dziekan Koskowski jako człowiek czynu,* „Farmacja Polska" 1946, T. 2, nr 5, s.138.
[202] M. Paciorek: *Koskowski Bronisław Walery* [w:] *Słownik Biograficzny Polskich Nauk Medycznych XX wieku* pod red. B. Urbanek, Warszawa 2004–2005, T. 3, z. 2, s. 97- 99
[203] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1922", s. I.
[204] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce...*, s. 508-509.
[205] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1925", s. 1.
[206] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1927", s. 4.
[207] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1926", s. 4.
[208] *100-letni jubileusz W.T.A. "Motor"*, „Wiadomości Farmaceutyczne" 1926, nr 9, s. 176.
[209] Franciszek Herod był m. in. autorem: *W jaki sposób zastąpić osobliwki? Praktyczny podręcznik dla lekarzy i aptekarzy,* Kraków 1911; *Niewłaściwości w przemyśle i handlu farmaceutycznym,* „Wiadomości Farmaceutyczne" 1927, LIV, nr 50, s. 1163; *Popieranie właściwej wytwórczości.* „Wiadomości Farmaceutyczne" 1927, LIV, nr 20, s. 439.
[210] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1923", s.1.
[211] B. Kuźnicka: *Studia farmaceutyczne,* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 35.
[212] J. Muszyński: *Krótki zarys dziejów nauk farmaceutycznych w Polsce,* „Kronika Farmaceutyczna" 1931, nr 19-20, s. 237.
[213] A. Pietura: *Zarys dziejów akademickiego kształcenia farmaceutów w Warszawie w latach 1809-1950* [w:] *Dzieje nauczania farmacji...*, s. 488.

[214] *Tamże*, s. 490.
[215] B. Kuźnicka: *dz. cyt.*, s. 45.
[216] *Tamże*, s. 46.
[217] *Odezwa Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego,* „Roczniki Farmacji", 1924-1925, nr 3, s. 1.
[218] A. Pietura: *dz. cyt.*, s. 494.
[219] *Tamże*, s. 492.
[220] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1928", s. 186-188.
[221] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931", s. 246.
[222] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", s. 531, 542, 546.
[223] Zarządzenie Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dnia 28 kwietnia 1930 r. w sprawie organizacji studiów farmaceutycznych w uniwersytetach państwowych, Dzien. Urz. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., 1930, poz.103.
[224] *Wielka Encyklopedia PWN,* Warszawa 2002, s. 540.
[225] Cz. Fink-Finowicki: *Zarys historii i propedeutyki farmacji,* Warszawa 1959, s. 117.
[226] H. Strzelecka: *Lek naturalny,* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych... dz. cyt.*, s. 55.
[227] L. Krówczyński, M. Pabis-Braunstein: *Farmacja stosowana,* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 106.; *Wielka encyklopedia PWN*, s. 541.
[228] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 93-97.
[229] *Tamże*, s. 180.
[230] *Tamże*, s. 152.
[231] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921", s. 81.
[232] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1936", s. 90.
[233] W. Roeske: *Polskie apteki,* Wrocław 1991, s. 137.
[234] *Tamże*, s. 138.
[235] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 295.
[236] W. Roeske: *dz. cyt.* S. 139.
[237] *Tamże*, s. 140.
[238] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1935", s. 223.
[239] L. Krówczyński, M. Pabis-Braunstein: *dz. cyt.*, s. 118.
[240] W. Rusiecki: *Początki badań toksykologicznych* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, *dz. cyt.*, s. 138.
[241] *Laboratorium analityczne w aptekach:* „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1937", Warszawa 1937, s. 2.
[242] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1937", s. 144.
[243] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1926", s. 25-66; „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1936", s. 196.
[244] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1937", s. 3.
[245] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1934", s.78-84.
[246] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1926", s. 25.
[247] J. Tyfczyńska: *Analiza chemiczna leków* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 93.
[248] *Tamże*, s. 94.
[249] *Farmakopea Polska II,* Warszawa 1937, s. 4.; J. M. Włodarczyk: *Surowce roślinne w Farmakopei Polskiej II,* „Wiadomości Zielarskie", R. 5, nr 9, s. 290.
[250] R. Rembieliński, B. Kuźnicka: *dz. cyt.*, s. 229.
[251] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1938", s. 1-250.
[252] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", s. 172-179.
[253] A. Jurkowski: *Farmakopea Polska II,* „Nowiny Lekarskie" 1938, R.50, z.15, s. 454.
[254] W. Rusecki: *Początki badań toksykologicznych,* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 139.

[255] *Tamże*, s. 138.
[256] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1925", s. 55.
[257] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", s. 144.
[258] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 45.
[259] W. Rusiecki: *dz. cyt.*, s. 141.
[260] M. Nikonorow: *Nauka o środkach spożywczych,* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 124.
[261] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1928", s.351.
[262] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931", s.120-121.
[263] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1934", s. 85.
[264] *Tamże*, s. 84.
[265] M. Nikonorow: *dz. cyt.*, s. 125.
[266] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1935", s. 315.
[267] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1935", s. 148.
[268] B. Kuźnicka, M. Dziak: *Zioła i ich stosowanie,* Warszawa 1998, s. 5.
[269] *Encyklopedia wiedzy o książce, dz. cyt.*, sz. 1294.
[270] *Tamże*, sz. 1295.
[271] B. Kuźnicka, M. Dziak: *dz. cyt.*, s. 14.
[272] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921", s. 87.
[273] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 114-115.
[274] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1923", s. 96-110.
[275] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s.175 i inne.
[276] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", s. 80.
[277] I. Turowska: *Zielarstwo* [w:] *Dzieje nauk* farmaceutycznych..., s. 73.
[278] H. Strzelecka: *Lek naturalny* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 60, 61.
[279] J. M. Włodarczyk: *Surowce roślinne w Farmakopei Polskiej II,* „Wiadomości Zielarskie" 1937, R. 5, nr 9, s. 290-291.
[280] W. Roeske: *Polskie apteki, dz. cyt.*, s. 79.
[281] R. Rembieliński: *Historia farmacji...*, s. 172.
[282] *Tamże*, s. 177.
[283] *Tamże*, s. 179.
[284] Ustawa z dnia 25 marca 1938 roku o wykonywaniu zawodu aptekarskiego: Dz. U. 1938, nr 23, poz. 202.
[285] Ustawa z dnia 15 czerwca o izbach aptekarskich: Dz. U. 1939, nr 55, p. 346.
[286] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1938", s. 269.
[287] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1929", s. 275-277.
[288] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1929", s. 286.
[289] O odrębnym cechu aptekarzy z miejscowości Wschowa, wspomina jedynie w swoim artykule: *Kształtowanie się zawodu aptekarskiego w Polsce*, Witold Włodzimierz Głowacki, „Farmacja Polska", 1961,T. 17, nr 3, s. 76.
[290] M. Pabis-Braunstein: *Dzieje powstania i rozwoju aptek na obszarach działania Gremium Aptekarzy Krakowskich,* „Farmacja Polska", 1981 T. 37, nr 8, s. 438.
[291] *Tamże*, s. 439.
[292] R. Rembieliński, B. Kuźnicka: *Historia farmacji:* Warszawa 1987, s. 253.
[293] *Tamże*, s. 253.
[294] W. Roeske: *Polskie* apteki, s. 82.
[295] L. Brzoza: *Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy,* [w:] „Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1999, s. 232.
[296] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921".

[297] Z. Landau: *Ministerstwo Opieki Społecznej,* [w:] *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 230.
[298] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", s. 239.
[299] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1928", s.189.
[300] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1935", s. 350 i następne.
[301] R. Rembieliński: *Historia farmacji...*, s. 168.
[302] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", s. 565-572.
[303] Organem prasowym Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników RP była „Kronika Farmaceutyczna".
[304] R. Rembieliński: *Historia farmacji*, s. 168.
[305] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1923", *s.* 76-79.
[306] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", s. 557.
[307] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921", s. I nlb.
[308] *Tamże*, s. 108-170.
[309] *Encyklopedia historii drugiej Rzeczypospolitej,* Warszawa 1999, s. 9-10.
[310] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 77.
[311] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", s. 506 i następne.
[312] Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i oświecenia Publicznego z dnia 19 października 1920 r., Dzien. Urz. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., 1920, nr 22, poz. 144 (pierwsza pomoc w nagłych wypadkach: trymestr czwarty i piąty) oraz Zarządzenie Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dnia 28 kwietnia 1930 roku w sprawie organizacji studiów farmaceutycznych w uniwersytetach państwowych, Dzien. Urz. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., 1930, poz. 103. (pierwsza pomoc w nagłych wypadkach: rok II, trymestr piąty).
[313] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921", s. 62.
[314] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1926", s. 91-128.
[315] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 26-34.
[316] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921", s. 83.
[317] W. Roeske: *Polskie apteki...*, s. 144.
[318] Libra Norimbergica lub Libra Norica, popularna miara aptekarska wprowadzona przez Radę Miejską w Norymberdze 07.06.1555 r. 1 funt norymberski odpowiadał 12 uncjom, 24 łutom, 96 drachmom, 288 skrupułom, 576 obolom, 5760 granom.
[319] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 29.
[320] W. Roeske: *dz. cyt.*, s. 145.
[321] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931", s.109.
[322] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931", s. 167.
[323] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1927", s. 84-85.
[324] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1922", s. 82.
[325] J. Tyfczyńska: *Analiza chemiczna leków* [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych...*, s. 92.
[326] *Tamże*, s. 93. Badania analityczne dotyczące źródeł w Krynicy i Morszynie prowadzili S. Jurkowski i A. Rausch.
[327] Dz. U. 1922, nr 31, poz. 254, s. 443-450.
[328] Były to: Busko, Ciechocinek, Druskienniki, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Krynica, Krzeszowice, Lubień Wielki, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Szczawnica, Szkło, Truskawiec, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów.
[329] s. 14-16.
[330] W. Roeske: op. cit, s. 205.
[331] W. Oczko: *Cieplice,* Kraków 1578, s.39. Nadworny medyk Stefana Batorego był również autorem nie mniej popularnego dzieła *Przymiot* podającego etiologię i patologię kiły.
[332] http://www.muszyna.v1.pl/lecznictwo.htm 15. 06. 2007.

[333] Pełna nazwa dzieła brzmi: E. Sixtus: *O cieplicach we Szkle ksiąg troje przez [...] filozofii i medycyny doktora napisanych. Trzecią księgę czytaj zaraz, opuściwszy dwie, jeśli sie nie chcesz bawić długimi duskursami,* Zamość 1617, s. 206.
[334] Pierwsze wydanie dzieła nosilo tytuł: J. I. Petrycy: *O wodach w Drużbaku i Łęckowej, o zażywaniu ich i pożytkach przeciwko którym chorobom są pomocne,* Kraków 1635, s. 43.
[335] B. Kuźnicka: *Kierunki rozwoju farmacji w Polsce epoki oświecenia,* Wrocław 1982, s. 98.
[336] *Tamże*, s. 99-119, W. Roeske: *dz. cyt.*, s. 206.
[337] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 39.
[338] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931", s. 172.
[339] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1936", s. 187
[340] *Tamże*, s. 189.
[341] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1928", s. 301-302.
[342] *Tamże*, s. 303 – 308.
[343] *Tamże, s. 299.*
[344] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 1
[345] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 137, 138.
[346] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931", s. 23.
[347] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1930", s. 31; „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1923", s. 94.
[348] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok !925", s. 1-8.
[349] *Tamże*, s. 1.
[350] *Tamże*, s. 6.
[351] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1925", s. 8.
[352] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1926", s. 1-3.
[353] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1927", s. 115.
[354] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931", s. 173-180.
[355] G. Wrona: *Naukowe czasopisma medyczne i farmaceutyczne w Polsce w latach 1918-1939,* „Rocznik Historii Prasy Polskiej" 2001, T. 4, z. 7, s. 31.
[356] B. Borkowski: *Wydawnictwa farmaceutyczne...*, s. 229.
[357] *Tamże*, s. 230.
[358] G. Wrona: op. cit, s. 58.
[359] „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1921", od wydawcy, s. 1.
[360] T. Kikta: *Przemysł farmaceutyczny w Polsce (1823 -1939),* Warszawa 1972, s. 5.
[361] Chodzi o publikację Franciszka Heroda *W jaki sposób zastąpić osobliwki? Praktyczny podręcznik dla lekarzy i aptekarzy* wydany w Krakowie w 1911 roku. Zawierał on spis 13 laboratoriów farmaceutycznych z terenu b. Małopolski. *Tamże*, s.31.
[362] T. Pusiarski, S.Z. M. Zdrojewski: *Aptekarze w Golgocie Wschodu,* Pelplin 2002, s. 6.

„Kalendarz Farmaceutyczny" [Pharmaceutical Almanac] (1921-1939) by Franciszek Herod, M. Pharm.

SUMMARY

The paper presents the nineteen yearly editions of „Kalendarz Farmaceutyczny" [Pharmaceutical Almanac], published in the years 1921-1939, in Warsaw, by Franciszek Herod, M. Pharm.

The first part of the paper presents terminological issues concerned with the notion of almanac, and its features as a form of writing. A brief account of the history of almanacs in Poland is given as well, with particular focus on the interwar period (1918-1939).

The second part introduces the person of Franciszk Herod, a pharmacist, editor of „Wiadomości Farmaceutyczne" [Pharmaceutical News], and publisher. It also includes a profile of the publications that appeared in Herod's publishing house.

The third part is devoted exclusively to an analysis of the form and content of the almanac.

Ryc. 1. Fotografia Franciszka Heroda

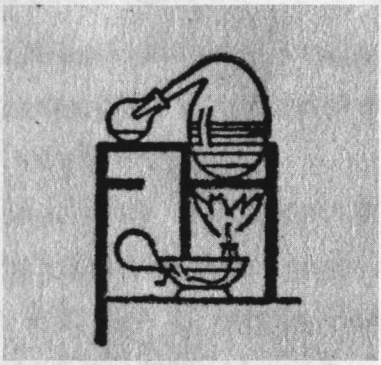

Ryc. 2. Sygnet wydawniczy mgr. Fr. Heroda

Ryc. 3. *Katalog wydawnictw Mgra farm. Fr. Heroda*, „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939"

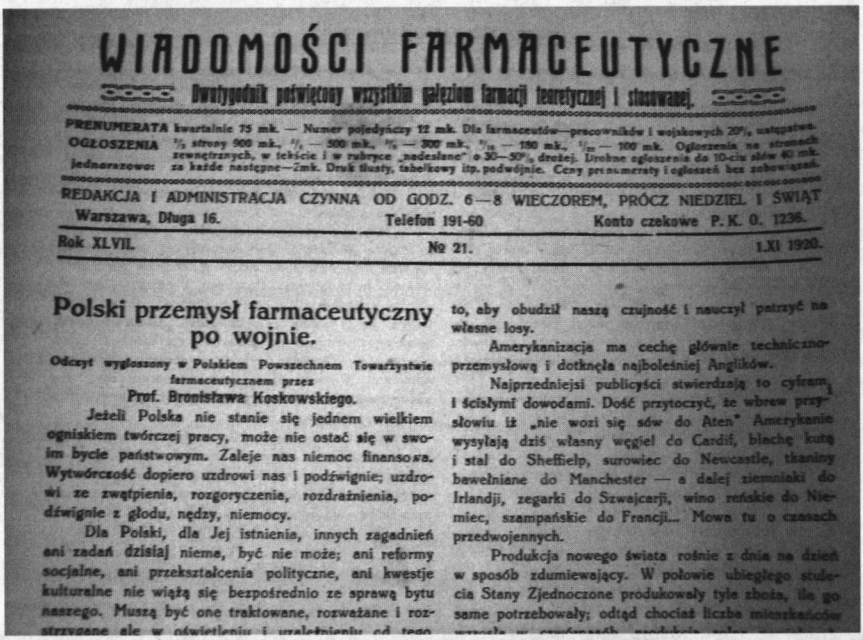

WIADOMOŚCI FARMACEUTYCZNE

Dwutygodnik poświęcony wszystkim gałęziom farmacji teoretycznej i stosowanej.

PRENUMERATA kwartalnie 75 mk. — Numer pojedyńczy 12 mk. Dla farmaceutów—pracowników i wojskowych 20%, ustępstwa.
OGŁOSZENIA 1/2 strony 900 mk., 1/4 — 500 mk., 1/8 — 300 mk., 1/16 — 180 mk., 1/32 — 100 mk. Ogłoszenia na stronach zewnętrznych, w tekście i w rubryce „nadesłane" o 30—50% drożej. Drobne ogłoszenia do 10-ciu słów 40 mk. Jednorazowo: za każde następne—2mk. Druk tłusty, tabelkowy itp. podwójnie. Ceny prenumeraty i ogłoszeń bez zobowiązań.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZ. 6—8 WIECZOREM, PRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT

Warszawa, Długa 16. Telefon 191-60 Konto czekowe P. K. O. 1236.

Rok XLVII. № 21. 1.XI 1920.

Polski przemysł farmaceutyczny po wojnie.

Odczyt wygłoszony w Polskiem Powszechnem Towarzystwie farmaceutycznem przez

Prof. Bronisława Koskowskiego.

Jeżeli Polska nie stanie się jednem wielkiem ogniskiem twórczej pracy, może nie ostać się w swoim bycie państwowym. Zaleje nas niemoc finansowa. Wytwórczość dopiero uzdrowi nas i podźwignie; uzdrowi ze zwątpienia, rozgoryczenia, rozdrażnienia, podźwignie z głodu, nędzy, niemocy.

Dla Polski, dla Jej istnienia, innych zagadnień ani zadań dzisiaj niema, być nie może; ani reformy socjalne, ani przekształcenia polityczne, ani kwestje kulturalne nie wiążą się bezpośrednio ze sprawą bytu naszego. Muszą być one traktowane, rozważane i rozstrzygane ale w oświetleniu i uzależnieniu od tego

to, aby obudził naszą czujność i nauczył patrzyć na własne losy.

Amerykanizacja ma cechę głównie techniczno-przemysłową i dotknęła najboleśniej Anglików.

Najprzedniejsi publicyści stwierdzają to cyframi i ścisłymi dowodami. Dość przytoczyć, że wbrew przysłowiu iż „nie wozi się sów do Aten" Amerykanie wysyłają dziś własny węgiel do Cardif, blachę kutą i stal do Sheffielp, surowiec do Newcastle, tkaniny bawełniane do Manchester — a dalej ziemniaki do Irlandji, zegarki do Szwajcarji, wino reńskie do Niemiec, szampańskie do Francji... Mowa tu o czasach przedwojennych.

Produkcja nowego świata rośnie z dnia na dzień w sposób zdumiewający. W połowie ubiegłego stulecia Stany Zjednoczone produkowały tyle zboża, ile go same potrzebowały; odtąd chociaż liczba mieszkańców

Ryc. 4. „Wiadomości Farmaceutyczne" 1920, R. 47, nr 21

WIADOMOŚCI FARMACEUTYCZNE 1

Kalendarz Farmaceutyczny na r. 1921

Opuścił prasę i tymi dniami został rozesłany kolejno prenumeratorom naszego pisma. Wydawnictwo to pierwsze od lat szeregu wypadło b. dodatnio. Na wstępie uderza nas piękna podobizna prof. Br. Koskowskiego, któremu redakcja „Wiad. Farm." rocznik ten poświęciła. Po za kalendarium idą wiadomości naukowo-praktyczne, pomoc w nagłych wypadkach, o otruciach i odtruciach, mieszaniny nie znoszące się, wywabianie plam, kalendarz zbierania ziół, miary, wagi i t. d. Najcenniejszą jednak zasługą wydawnictwa to spis aptek w całej Polsce, który po raz pierwszy w kalendarzu tym został pomieszczony. Cena kalendarza 120 mk., dla prenumeratorów naszych mk. 100.

Spodziewamy się, że kalendarz ten w każdej aptece, jako niezbędny, będzie mile przyjęty.

PRZECIW ODMROŻENIU
CONGELIN - WIĘCKOWSKIEGO
APTEKA
Warszawa — ulica Marszałkowska 110.
HURTOWO I DETALICZNIE

Kooperatywa aptekarzy
W WARSZAWIE,
ul. Długa 16. Telefon 87-77 i 288-35.
Sprzedaż chemikalji, oraz wszelkich artykułów w zakres aptekarstwa wchodzących, jak również wyrobów wszystkich firm krajowych.
Udział Członkowski
Mk. 5000.
Wpisowe Mk. 100.
Kooperatywa czynna od godz. 8-e rano do 3-ej po południu.

Ryc. 5. „Wiadomości Farmaceutyczne" 1921, R. 48, nr 4, 15 lutego 1921 r.

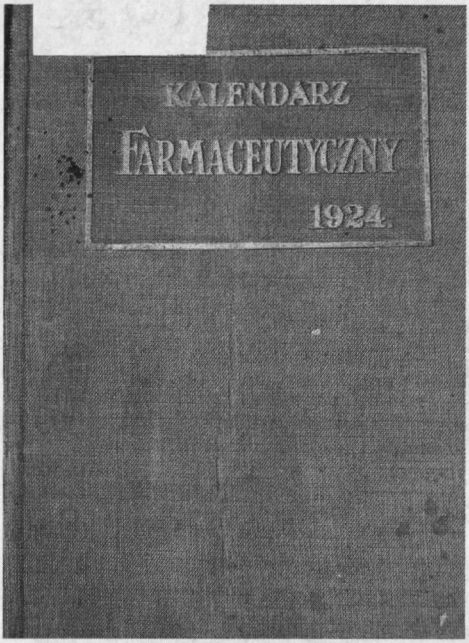

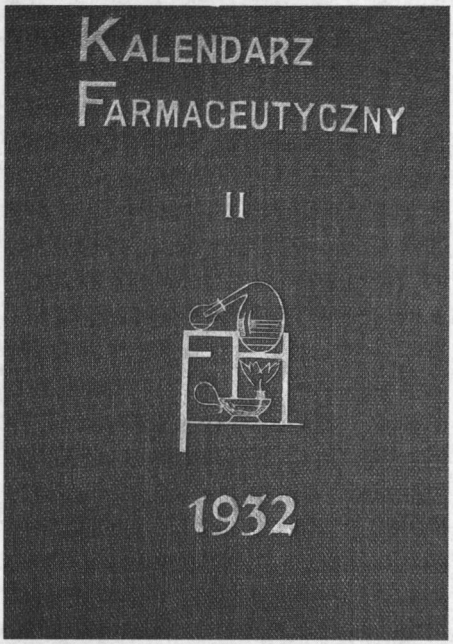

Ryc. 6. „Kalendarz Farmaceutyczny" 1924; 1932

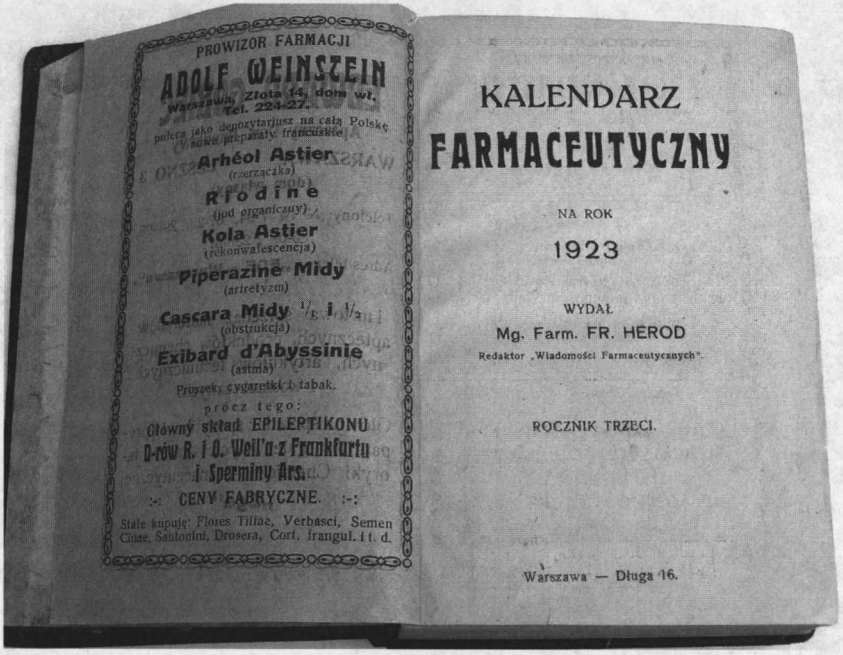

Ryc. 7. „Kalendarz Farmaceutyczny" 1923, strona tytułowa

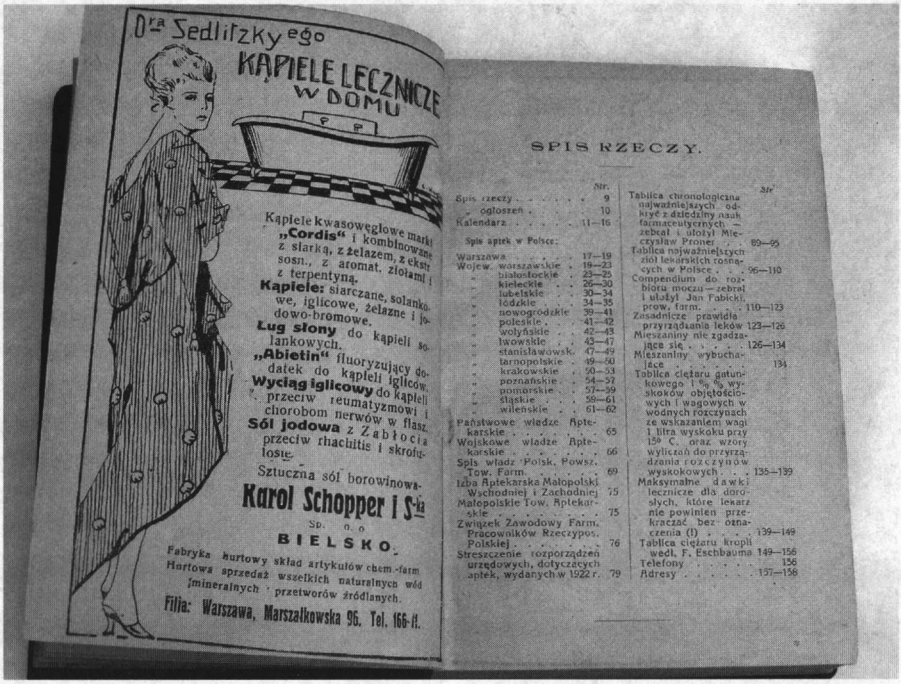

Ryc. 8. „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1928”, spis rzeczy

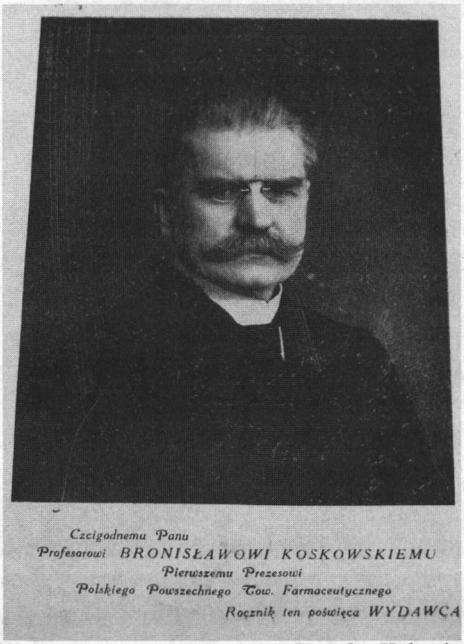

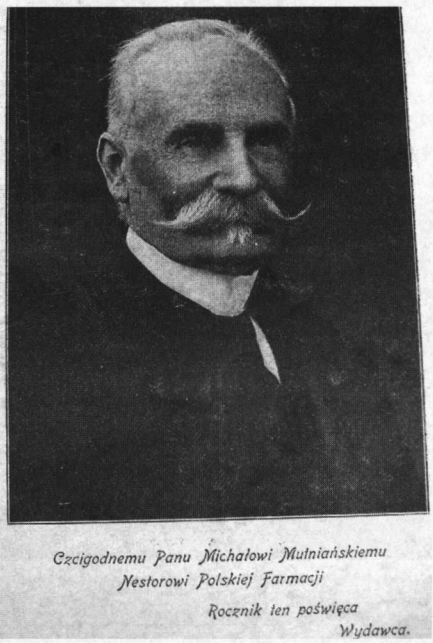

Ryc. 9. „Kalendarz Farmaceutyczny”
dedykacje: 1921 dla B. Koskowskiego; 1922 dla M. Mutniańskiego

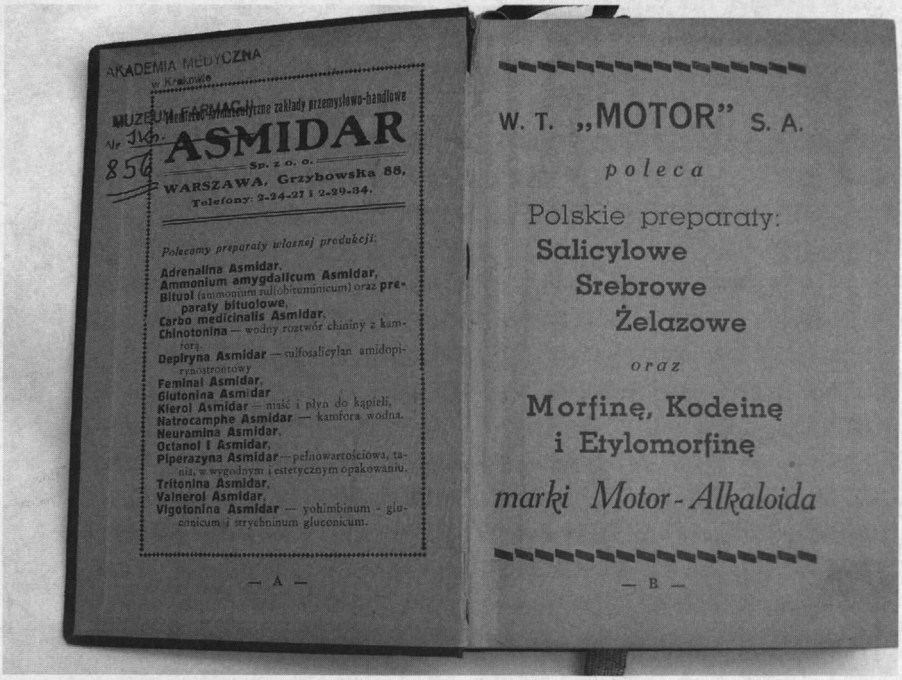

Ryc. 10. „Kalendarz Farmaceutyczny na rok1939" ogłoszenia reklamowe

Ryc. 11. „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1939", ogłoszenia reklamowe

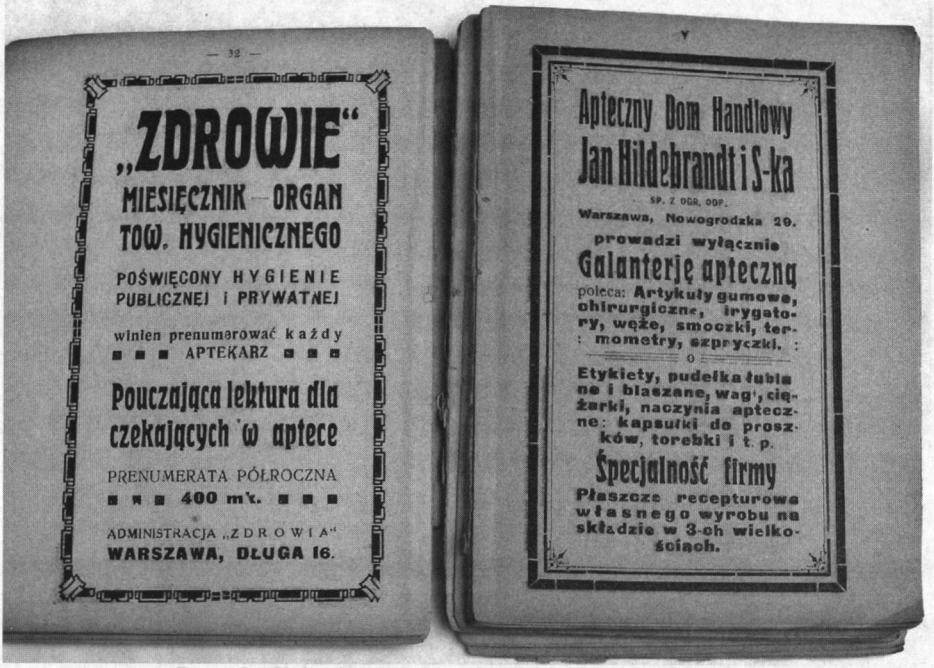

Ryc. 12. „Kalendarz Farmaceutyczny", ogłoszenia prasowe

Ryc. 13. „Kalendarz Farmaceutyczny", wklejki reklamowe